

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 89.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 16 kwietnia 1933 r.

Rok XXVII.

## Wesołego

### Alleluja!

Wszystkim naszym Czytelnikom, Korespondentom i Przyjaciółom życzymy wesołych świąt.

Redakcja i administracja „Dziennika Bydgoskiego“.

## Na święto Zmartwychwstania

Kiedy dzwony rezurekcyjne obwieszczą światu chrześcijańskiemu tyśiącdziesiątą rocznicę Zmartwychwstania Pańskiego, wtedy wszyscy ludzie dobrej woli, szczerzy i prawdziwi wyznawcy nauki Chrystusowej, pospieszą do kościołów, by w niezwykłym ukonjeniu i głębokiej modlitwie schylić kornie czoła przed Cudem Bożym, wielbiąc Stwórcę, Pana nad Pany i śpiewając radośnie: „Wesoły nam dzień dziś nastąpi!“

Zmartwychwstanie Pańskie było spełnieniem proroczych słów Zbawiciela, potwierdziło Jego prawdy głoszone i stało się rzeczywistym dowodem Jego nadludzkiej, boskiej mocy.

Zmartwychwstanie jest żywym dowodem Bóstwa Chrystusa Pana, jest fundamentem wiary i źródłem nadziei milionów.

Jak pod wpływem słońca cała przyroda budzi się do nowego życia, tak też i Zmartwychwstanie Pańskie jest dowodem triumfu światłości nad ciemnością, zwycięstwem idei chrześcijańskiej nad światem materialistycznym.

Chrystus, zwycięzca szatana i śmierci, był wzorem walki ze złem, z nieprawościami ludzkimi. Jest on uosobieniem Prawdy, Sprawiedliwości i Miłości. Żywot Pana Jezusa, przypiętowany krwią ofiarą na wzgórzu Golgoty, jest pokrzepieniem dla zboliałych dusz ludzkich i drogowskazem dla życia jednostek i narodów.

Chrystus był wzorem miłości bliźniego, nie znał nienawiści, nakazując przebaczenie tym, którzy błądzą. Prowadził on ludzkość na drogę cnoty i chwały. Obcy mu był materializm, nie dbał o dobra doczesne, bo, jak mówił: „Królestwo moje nie jest z tego świata“.

Chrystus przyniósł skołataną ludzkość pokój i dał jej zadatek szczęśliwości wiekistej. Życie Jego stanowi prawdziwy ideał miłości i sprawiedliwości społecznej.

Głosił On równość wszystkich stanów, poszanowanie dla ludzi pracy. W miłości i sprawiedliwości widział szczęście świata i wskazywał ludzkości drogi, którymi kroczyć powinna.

Dzisiejszym apostołem bolszewizmu, bezbożnictwa i sekciarstwa należy przeciwstawić życie Chrystusa i nauki Jego.

My, chrześcijanie, wierząc w Sprawiedliwość Boską, patrząc spokojnie w przyszłość i chociaż ze wszystkich stron nowoczesni mędrkowie rzucają w Kościół i zasady chrześcijańskie najróżniejszego rodzaju pociski, to jednak wierzymy, że Prawda i Sprawiedliwość zwycięży, bo idea Chrystusa żyje wśród nas a wielki Duch Jego prowadzi nas poprzez trudy codzienne, poprzez walki i znoje do odrodzenia i zmartwychwstania, do triumfu i chwały.

Idea chrześcijańska, opierająca się na

## Posiedzenie angielskiej Izby Gmin odbiło się w Niemczech głośnie echem.

### Niemcy nie mogą ukryć swej wściekłości.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 4. Niemieckie koła polityczne są w dalszym ciągu niezwykle skosternowane z powodu fatalnego dla Niemiec przebiegu głośnej debaty czwartkowej w izbie gmin, a jeszcze bardziej echem światowym tego znamiennego wystąpienia. Wskazują tutaj z goryczą, że ostra odprawa, z jaką spotkały się niemieckie zakusy rewizjonistyczne, nie spotkała się z żadną remonstracją ze strony speaker'a (marszałka) parlamentu. Bierne zachowanie się brytyjskich

ministrów wobec „zaprzyjaźnionego kraju“, wywołuje tutaj ponadto spazmatyczne i nieparlamentarne głosy oburzenia. Prasa niemiecko-narodowa posuwa się nawet do niepoczytalnych, ale niemniej znamienych aluzji o rzekomym storpedowaniu przez grono państw z Anglią na czele konferencji gospodarczej oraz pokoju światowego.

Koła niemieckie pokładają dziwnym sposobem mimo to wielkie nadzieje demarché, jakie ambasador niemiecki w

Londynie von Hoesch złożył ma w dzisiejszą sobotę. Jak donoszą jednak ze stolicy nad Tamizą, brytyjski sekretarz stanu dla spraw zagranicznych sir Simon nie będzie mógł przyjąć ambasadora niemieckiego przed wtorkiem, ponieważ spędza urlop świąteczny poza Londynem. Sir Simon — zdaniem kół londyńskich — nie będzie pozatem w stanie oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu nic ponadto, jak tylko stwierdzić, że rząd brytyjski nie może wpłynąć na wystąpienia parlamentarzystów angielskich, którzy mają prawo swobodnego wypowiedzenia swoich poglądów.

St. Ro.

## Zmartwychwstanie Chrystusa Pana.



Malowidło Dawida i Benedykta Ghirlandajów.

silnych i niewzruszonych podstawach, nie ulegnie mocom szatańskim, bo światem rządzi Bóg Prawdziwy i Sprawiedliwy.

Rzeczpospolita Polska, którą słusznie nazywają przedmurzem chrześcijaństwa, o której papież mawiali „Polonia semper fidelis“ (Polska zawsze wierna), chcąc mieć zapewniony rozwój i pokój Chrystusowy, winna stać wiernie na straży ideałów chrześcijańskich i być murem ochronnym przeciwko nawałnicom pogańskim, jakie dziś zewsząd na nas i świat idą.

Polska musi stać wiernie przy sztandarze Chrystusowym, a wierząc w Prawdę i Sprawiedliwość musi być każdej chwili gotowa do obrony granic państwa, które chcą naruszyć wrogowie

naszego niepodległego bytu państwowego, jak Hitler, Mussolini i inni.

Jak za czasów niewoli społecznej polska, zespolona wspólną niedolą, miała ufnosć w Boga i żyła nadzieją zmartwychwstania, tak i dzisiaj w wolnej i niepodległej Polsce wszyscy Polacy-chrześcijanie powinni zgromadzić się pod sztandarem Chrystusowym i we wzajemnej harmonii dążyć do odrodzenia moralnego, które jedynie może stanowić podstawę poprawy naszego bytu gospodarczego.

Ci, którym przypadło w udziale kierowanie nawa państwową, winni zdać sobie sprawę z tego, że wprowadzenie w życie zasad chrześcijańskich i mierzenie wszystkich obywateli jedną miarą sprawiedliwości, jest fundamen-

tem należytego rozwoju i dobrobytu państwa oraz gwarancją ładu i porządku społecznego.

Tym zaś, którzy jak ongiś tak i dziś za srebrniki sprzedają swe przekonania, etykę i godność ludzką, uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego winna dać sposobność do wejścia w swe dusze i zrobienia z sobą rachunku sumienia.

Naród polski wyrwał się z niewoli ciała, ale trwa jeszcze w niewoli ducha. W tej uroczystej i podniosłej chwili uderzmy się w piersi i zawołajmy z całego serca: Tobie, Chryste, chcemy odtąd służyć wiernie, sumiennie i wytrwale, bo wierzymy, że służąc Tobie, służyliśmy i Polsce!

F.

## Kto będzie następcą min. Boernerera.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.) Jako jeden z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko ministra poczty po zmarłym śp. ministrze Boernerze wymieniany jest wicemarszałek Sejmu p. Polakiewicz. Z drugiej strony wysuwana jest koncepcja obsadzenia tego urzędu człowiekiem fachowym, którym byłby p. Kaliński, dyrektor departamentu w ministerstwie poczty. Wymieniana jest również kandydatura płk. Kreutrekrafa, dowódcy pułku radio-telegraficznego. Decyzja w tej sprawie zapadnie oczywiście dopiero po świątach. Mówi się też o tem, że min. poczta ma być zniesione i utworzony zostanie departament przy ministerstwie komunikacji.

## Podjeżrane manewry polityczne w Rzymie.

Zwraca na nie uwagę sowiecka prasa.

Moskwa, 15. 4. (PAT) Przytaczając na pierwszej stronie doniesienie o obecności komendanta U. O. W. Konowalca w Rzymie z okazji spotkania von Papena z Mussolinim, „Prawda“ pisze w specjalnym komentarzu redakcyjnym: Czytelnicy sowieccy znają kierownika U. O. W. Konowalca nie tylko z okazji jego znakomitej działalności białogwardyjskiej w przeszłości, lecz także z niedawnych rokowań z udziałem „przysięgłego“ dyplomaty partii narodowo-socjalistycznej Rosenberga, których przedmiotem był, jak wiadomo, plan oderwania Ukrainy od ZSRR. Jak widać, ukraiński ataman stał się narzędziem włosko-niemieckiej polityki zagranicznej. Tak właśnie należy sobie tłumaczyć obecność Konowalca w Rzymie.



# Po unifikacji politycznej - unifikacja kościelna

## Niemiecko - ewangelicki kościół narcdowy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 4. Utworzenie niemiecko-ewangelickiego kościoła narodowego, lansowane z niezwykłą energią przez narodowych socjalistów, znajduje coraz więcej zwolenników wśród duchowieństwa ewangelickiego. W szerokich kołach pastorów popierają akcję usunięcia ze synodu żywiołów konserwatywnych, które zbyt wolno zabierają się do scalenia kościoła niemieckiego, rozbitego na około 30 poszczególnych kościołów.

W celu dobitniejszego oparcia kościelnej akcji unitarnej na wzór unifikacji politycznej powstał obecnie wśród duchowieństwa ewangelickiego pod

### Prezydent miasta Bostonu narazie nie może przyjechać do Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 4. Z Waszyngtonu donoszą, że desygnowany na ambasadora amerykańskiego w Warszawie burmistrz miasta Boston nazwiskiem Curley rzekł się swej misji. Burmistrz Curley oświadczył w liście do prezydenta Roosevelta, że nie może obecnie objąć stanowiska w dyplomacji, ponieważ stan finansów miejskich Bostonu wymaga jego pozostania na dotychczasowym posterunku. Chwilowo jeszcze nie wymieniają żadnej innej osobistości na miejsce burmistrza Curley'a. St. Ro.

### Samobójstwo podkomisarza policji.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą o samobójstwie b. podkomisarza policji łódzkiej Czesława Chmielowicza. Strzelił on do siebie dwukrotnie. Oba strzały były śmiertelne. Denat pozostawił list do rodziny. Przyczyna tak rozpaczliwego kroku nie została jeszcze ustalona.

### Nowa rewizja niemiecka.

w mieszkaniu członka sowieckiej dyplomacji.

Moskwa, 15. 4. (PAT). Cała prasa sowiecka podaje na pierwszej stronie wiadomość o rewizji w mieszkaniu zastępcy przedstawiciela handlowego ZSRR w Berlinie Feinsteina, mimo okazania przezeń paszportu dyplomatycznego. Depesze wskazują, że agenci policji politycznej zachowali się bardzo ordynarnie i po swoim sporządzili protokół o rewizji, która zresztą nie dała żadnych rezultatów. Ambasador ZSRR. w Berlinie zgłosił u władz niemieckich energiczny protest.

### Wielkanoc w Watykanie.

Na pontyfikalną mszę św., którą w dzień Wielkiejnocy odprawi w bazylice św. Piotra Ojciec św. wydano ogółem 40 tysięcy kart wstępu, choć zapotrzebowanie na te karty trzykrotnie przeszło przekraczało tę liczbę.

Łość pielgrzymów przybyłych na uroczystość Wielkiego Tygodnia do Rzymu według prowizorycznych obliczeń wynosi zgórą 200 tysięcy osób.

### „Malarze” przy pracy.

I w Inowrocławiu zaśmarowano szyby niemieckich sklepów smołą.

Piszą nam z Inowrocławia: Nocy ubiegłej nieznanymi ludźmi zamalowali smołą szyby i okna firm niemieckich, co ma rzekomo być „odwetem” za znęcanie się hitlerowców nad naszymi rodakami w Niemczech. Tego rodzaju „malarstwa” nikt tu nie pochwała.

### Zagazowany Niemiec.

Z Świecia piszą: Około godziny 3-iej nad ranem w nocy z środy na czwartek, w głębokim śnie pogrążeni mieszkańcy Małego Rynku, ul. Kopernika i Dużego Rynku przebudzeni zostali niezwykłymi krzykami. Całą „chryję” spowodował wracający w stanie podchmielnym do domu Kurt Knopf, kupiec miejscowy, który całym gardłem witał się na cześć Hitlera, dopuszczając się zakłócenia spokoju.

### Napad rabunkowy pod Warlubiem.

Walka dzielnej kobiety z napastnikiem.

Świecie. W czwartek wieczorem na szosie pomiędzy Warlubiem a Bąkowem napadnięta została przez nieznanego osobnika jadącego rowerem Anna Kotecka z Buśni. Napastnik, chcąc jej zabrać rower, powalił kobietę na ziemię, lecz nie spodziewał się czynnego oporu. Odważna kobieta podniosła krzyk. Kiedy bandyta chciał jej zatkać usta, ugryzła go mocno w palec. Bandyta dał za wygraną i uciekł. W podjętym nabawem pościgu zdołano napastnika ująć w osobie Ropińskiego Franciszka z Buśni.

wplywem narodowych socjalistów pomysłu zamianowania komisarza kościelnego dla kościołów awangelickich. Zadaaniem komisarza miałyby być zjedno-

czenie kościołów krajowych z poszanowaniem tradycji poszczególnych wyznań jak wyznania augsburgsko-ewangelickiego i innych. St. Ro.

## Bolszewicy nie ufają cudzoziemskim inżynierom.

Moskwa, 14. 4. (PAT) Proces 17 oskarżonych o sabotaż przybiera coraz bardziej stereotypowe formy. Poddani obywateli sowieccy oskarżają się sami z gorliwością, żenującą chwilami prokuratora i komplet sędziowski, pragnący utrzymać charakter procesu na poziomie jak najbardziej zbliżonym do wzorów zachodnich. Podobnie do obywateli sowieckich zachowuje się oskarżony Mac Donald, który dziś odpowiadał twierdząco na wszystkie pytania. Z godnością broni się dyrektor Monkhouse. Z pośród Anglików z najwyższą godnością zachowuje się inż. Norwall i Cushny. Ten ostatni odmawia wszelkich zeznań w G. P. U. i dotychczas nie wyrzekł ani słowa na sali sądowej. Zachowanie się oskarżonego Thorntona dowodzi, że obrał on raczej błędną metodę obrony. Galerję świadków rozpoczął dziś dyrektor wydziału kontroli Instytutu Importowego artykułów elektrotechnicznych, inż. Dołgow, którego postać wśród obecnych na sali cudzoziemców nie wzbudziła zbyt dużego zaufania. Ława obrońców usiłuje okazać pewną aktywność, nie chcąc zaszkodzić interesom oskarżeni. Z biegiem procesu na czoło zarzutów wysuwa się oskarżenie o szpiegostwo, na które prokurator kładzie coraz większy nacisk.

działa zbyt dużego zaufania. Ława obrońców usiłuje okazać pewną aktywność, nie chcąc zaszkodzić interesom oskarżeni. Z biegiem procesu na czoło zarzutów wysuwa się oskarżenie o szpiegostwo, na które prokurator kładzie coraz większy nacisk.

## Wieś Kuropole w płomieniach.

### 41 domów pastwą groźnego żywiołu.

Wilno, 15. 4. (PAT) Z Postaw donoszą, że w dniu wczorajszym o godz. 9 wieczorem wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Kuropole wybuchł pożar, którego pastwą padło 41 domów mieszkalnych i różne zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, zboże i zapasy żywności. Ogólne straty sięgają 200.000 zł. Kilka osób zostało poparzonych, jedna z nich odniosła ciężkie poparzenia. Dotychczas nie zdołano odnaleźć 10-letniej Ireny Chatkiewiczówny. Prawdo-

podobnie spaliła się ona w jednym z budynków.

Około 120 osób, które pożar zaskoczył we śnie wybiegło z domów w białiznie, nie zdążywszy nic uratować ze swego dobytku. Na miejsce pożaru zjechali przedstawiciele władz administracyjnych oraz lekarz z personelem pomocniczym. Wojewoda wileński wyasygnował pewną kwotę na pomoc dla pogorzelców. Ponadto uszkodzona ludność ma otrzymać pomoc w naturze.

## Niemcy wyzyskują radjo do antypolskiej propagandy.

łamiąc polsko-niemiecką umowę radjową.

### A nasze radjo milczy...

Warszawa, 15. 4. (PAT.) W ostatnich czasach rozgłoszenie niemieckie nadały kilka audycji o treści antypolskiej w zaczepnym i nieprzyjaznym tonie, które wywołały w społeczeństwie polskim żywiołowe oburzenie. Oburzenie to znalazło wyraz w licznych protestach, które otrzymało Polskie Radjo od radjosłuchaczy ze wszystkich stron kraju, a zwłaszcza z dzielnic zachodnich. W listach tych, podpisanych nieraz przez

kilkadziesiąt osób, radjosłuchacze domagają się odpowiedzi stacjom niemieckim, utrzymanej w ostrym tonie. Prasa polska poruszyła również tę wysoce aktualną sprawę.

Polskie Radjo wyjaśnia, że od dnia 31 marca 1931 r. zawarta została z radjofonją niemiecką umowa o nieagresji, w której obie strony uznały radjo za potrzebny nowoczesny czynnik cywilizacyjny, zobowiązały się do niedawania au-

dycji, któreby mogły wpłynąć na zmianę wzajemnych stosunków i urazić poczucie narodowe którejkolwiek strony. Polskie Radjo ze swej strony zastosowało się jak najściślej do umowy i pragnie jej nadal dotrzymać, stojąc na straży autorytetu umów międzynarodowych oraz deklaracji, uczynionej wobec międzynarodowej unji radjofonicznej. Polskie Radjo zwróciło się do władz radjofonji niemieckiej, podkreślając fakt naruszenia zawartej umowy i wyrażając nadzieję, że audycje tego rodzaju, sprzeczne z umową, nie będą miały w przyszłości miejsca. Polskie Radjo w liście swoim zaznacza, iż w przeciwnym razie będzie zmuszone dawać na niemieckie ataki odpowiedź dostosowaną w treści i formie do agresywnych audycji niemieckich.

Naszym zdaniem, taktyka, zastosowana przez Radjo Polskie w stosunku do Niemców, nie prowadzi do celu. Należałoby raczej stwierdzić zaistniałe fakty, uznać umowę radjową z winy Niemców za zerwaną i „sypać” na falach eteru z polskiego radja przemówienia w niemieckim języku, przeznaczone oczywiście dla radjosłuchaczy polskich niemieckiej narodowości. Tej kurtuazji wobec naszej niemieckiej mniejszości niktby nam nie mógł zabronić. Ze przy tej sposobności poznaliby prawdę także radjosłuchacze w Niemczech, którzyby nastawili aparaty swoje na Polskę, to już nie nasz kłopot. (b.)

### Porozumienie Słowian zmieni położenie w Europie radykalnie.

Moskwa, 15. 4. (PAT). Paryski korespondent „Izwestiji” donosi, że we francuskich kołach politycznych mówi się ostatnio bardzo wiele na temat ewentualnego zbliżenia pomiędzy małą ententą a ZSRR, co kardynalnie wpłynęłoby na zmianę układu sił w Europie.

## Twórca słynnego art. 19 paktu Ligi Narodów zastrzega się przeciw fałszywemu tłumaczeniu paktu.

### Art. 19-ty nie dopuszcza rewizji granic.

Paryż, 15. 4. (PAT.) „Illustration” zamieszcza artykuł Tardieu, w którym były premier Francji, powołując się na prace kongresu wersalskiego, występuje stanowczo przeciwko propagandzie rewizjonistycznej, powołującej się zupełnie bezpodstawnie na art. 19 paktu Ligi Narodów. Francja na pewne sugestje — pisze Tardieu — winna kategorycznie odpowiedzieć natychmiast: Nie! Dotyczy to przedewszystkiem art. 19 paktu Ligi Narodów, który przeanalizowany gruntownie, nie daje żadnych podstaw członkom Ligi do występowania o zmianę granic. Najlepszym zresztą tego dowodem jest fakt, że żaden z członków nie wystąpił jeszcze nigdy z podobnym wnioskiem, dotyczącym zmian terytorjalnych na podstawie tego artykułu, gdyż do tych celów nie może on służyć.

Wiedzą o tem dobrze Niemcy, marzące o Pomorzu, Węgry o Transylwanji rumuńskiej i Włochy o ziemiach sło-

weńskich. Tardieu — twórca paktu Ligi Narodów — przytacza historję redakcji tego artykułu, który trzykrotnie był omawiany na posiedzeniach z Wilsonem. Nikt nie przypuszczał wtedy, że art. 19 będzie mógł kiedykolwiek służyć za podstawę do zmiany granic. Granice, to nie traktat, który stać się może niewykonalnym. Granice, to fakt wyłaczający dowolność.

### Inwalidzi rozpoczęli nową głódówkę.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Niektórzy członkowie Legji Zw. Inwalidów Wojennych podjęli znowu głódówkę. Manifestacja ta ma zwrócić uwagę całego społeczeństwa na rozpaczliwą sytuację bezrobotnych inwalidów wojennych. Przed świętami mieli oni dostać zapomogę, ale skończyło się tylko na obietnicy. Temi ciąglemi obietnicami są oni doprowadzeni do rozpacz.



Listy z podróży.

# Do słońca do Afryki.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).



Statek „Polonia“ przed odjazdem w Gdyni.

## Z pokładu s. s. „Polonia“ w Zatoce Biskajskiej dnia 7. 4.

Wzorem wielkich dzienników europejskich „Dziennik Bydgoski“ wysłał swego przedstawiciela w pierwszą podróż „Polonji“ ku brzegom Afryki, by dać swym Czytelnikom wyczerpujące sprawozdania i opisy.

Zbliżamy się z przeciętną szybkością 30 km na godzinę ku brzegom Hiszpanji, ściślej mówiąc w chwili obecnej s. s. „Polonia“ znajduje się w zatoce biskajskiej. Czas więc będzie sporządzić retrospektywny przegląd dni ubiegłych.

Znaczenie propagandowe tej pierwszej polskiej wycieczki do Afryki jest niewątpliwie potężne, dotąd bowiem żaden z polskich statków pasażerskich nie docierał do portów Hiszpanji, Portugalji czy Afryki.

Znaczenie to wzrośnie w poważniejszym jeszcze stopniu z chwilą, gdy wody Oceanu pruć będą potężne kolosy dwóch nowych polskich statków motorowych, których wykończenia spodziewać się należy w najbliższych latach. Tonazem będą one wybitnie przewyższały dotychczasowe nasze statki pasażerskie i to zarówno „Polonję“ (15.000 t.) jak „Pułaskiego“ (12.500 t.) i „Kościuszkę“ (12.000). Wówczas dopiero będziemy mogli z pełnym sukcesem konkurować z zagranicznymi liniami okrętowymi.

Wyjazd „Polonji“ naznaczono na dzień 3 kwietnia. Był to dzień pochmurny, a w dodatku deszcz wisiał w powietrzu. Już od rana zapelnily się ulice Gdyni „podejrzanymi“ typami, co do których nie ulegało wątpliwości, że to „Afrykańczyk“ i „Polonista“ w jednej osobie. Z reguły zachował się niespokojnie, nerwowo, wszędzie objawiał swój entuzjazm dla marynarki polskiej a szczególnie „Polonji“. Cechą charakterystyczną takiego „typa“ były wypięte do doskonałości wojskowej piersi, z powodu: dumy i radości... Na krótko przed godz. 13 wchłonęła „Polonja“ wszystkie te typy wraz z ich przyległościami. Jeszcze godzinkę oczekiwania, ostatni pasażerowie zdyszani wbiegają na pokład, wreszcie wciągnięto pomost, trzy potężne, ogłuszające ryki syreny okrętowej i statek majestatycznie odbija od brzegu. Tysięczny tłum powiewa chusteczkami na pożegnanie. Orkiestra gra hymn narodowy. Wzruszająca to chwila. Niejednemu z pasażerów gwałtownie wilgotnieją oczy. Wreszcie coraz bardziej cichną dźwięki hymnu i nikną zarysy Gdyni, tego widomego znaku naszej tężyzny narodowej.

Obok mnie stał pasażer, którego pierwszą troską była... łódź ratunkowa, ich ilość i jakość. Przypomniał mi się w tej chwili znany dowcip o optymiście i pesymście, gdzie ten ostatni widzi optymistę, podlewającego pień świętego

drzewa w nadziei, że z tego jeszcze coś wyrosnie; optymista zaś widzi pesymistę wchodzącego do łodzi ratunkowej już przy wyruszeniu statku z portu. Żał mi było tego biedaka, ale ostatecznie mógł on mieć rację, boć wszystko jest względne, nawet bezpieczeństwo na takim statku, jakim jest „Polonja“. Wbrew jednak wszelkim obawom i przewidywaniom owego pasażera, podróż odbywa się dotąd jak najzupełniej spokojnie i przy najpiękniejszej pogodzie — w ostatnich dwóch dniach.

Już po kilkunastu minutach minęliśmy Hel i granice polskich wód terytorjalnych. Po drodze spotykamy wielką ilość statków handlowych, zdążających do Gdyni. Jest to żywe odbicie, ilustrującym statystykę ruchu statków w porcie gdyńskim, który obecnie zajął po Kopenhadze i Gdańsku trzecie miejsce.

A teraz przyjrzyjmy się samej „Polonji“. Jest to statek niemłody, gdyż już na krótko przed wojną opuścił stocznię angielską, pełniąc służbę pierwotnie rosyjską, później estońską, duńską, a wreszcie przeszedł w posiadanie linii „Gdynia — Ameryka“. O tonażu już wspominałem, warto jednak jeszcze będzie powiedzieć, że pomieszcza on z łatwością 100 pasażerów, zabierając równocześnie 250 ludzi załogi. Dla łatwiejszego i bardziej zrozumiałego poglądu przyrównamy go do 6-piętrowej kamienicy, gdyż tyle mieści on w sobie pokładów. A więc mamy tu do czynie-

**2 MILJONY złotych WYGRASZ**  
na 27 Loterii Państwowej  
**KUP JUŻ LOS**  
w największej w Polsce kolekturze  
**J. WOLANOW**  
Warszawa, Marzalkówka 154c.  
1/4 losu 10 zł. Konto P. K. O. 18814.

nia z niebylejakim „pudełkiem“. Na obecną wycieczkę zebrała „Polonja“ 340 osób, z czego 1/2 pań.

Fatalny był drugi dzień podróży, pochmurny i w dodatku deszczowy. Około godz. 16 spostrzegliśmy z utęsknieniem wyczekiwany kanał kiloński a z nim spodziewaną ciszę i zmianę pogody. Dotąd bowiem mówiono o podróży: nie „po słońce do Afryki“ a „po katar“ do kanału kilońskiego. Jak się później okazało, zawiedliśmy się fatalnie.

Na krótko przed wjazdem do Holtenau (punkt wejściowy kanału) wywiesił nasz statek białą chorągiewkę z niebieskim polem: żądamy pilota, któryby nas przeprowadził przez kanał. Wkrótce też zjawia się, by objąć ster i zagarnąć za ten trud... wcale sporą sumkę. Przed samym wjazdem mijamy niemiecki port wojenny, w którym „tymczasem“ stał jeden krążownik, według twierdzeń innych — gdyż trudno było rozpoznać — najnowszy pancernik abecadłowej serji. Po przeciwległej stronie „spoczywały“ 4 torpedowce i szereg mniejszych statków pomocniczych. Niewielu wprawdzie marynarzy wyległo na pokład tych statków wojennych, ale za-



Przymierzanie pasów ratunkowych i próbnny alarm pasażerów.

Anastazja Drewnowska.

(49)

## Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Weszła pani Miedawska i teraz dopiero przyjrzał się jej w pełnym świetle. Danką była wykapanym portretem matki. Wzięła po niej oczy, rysy, mimikę, wzrost, ruchy... Szarzyński zdumiewał się młodym wyglądem tej kobiety, która bądź co bądź, musiała mieć najmniej czterdzieści pięć lat (jak się później dowiedział: pięćdziesiąt). Gdyby, nie znając matki i córki, zobaczył je razem, przysiągłby, że musiały to być siostry, jedna starsza od drugiej o dziesięć lat.

— Widzę, że pan porównywa mnie z Danusią — roześmiała się dźwięcznie pani Miedawska, siadając na krześle i wskazując gościowi drugie. — Wszyscy to robią. Biorą nas powszechnie za siostry.

Szarzyński odpowiedział szczerze odczutym komplementem i zaczął się tłumaczyć ze swojej wizyty.

— Ale cóż znowu — odparła wdowa. — Zrobił mi pan ogromną przyjemność...

(W głębi duszy była zdziwiona. Danusia nic nie wspominała w listach o panu tego nazwiska).

— Miałem przyjemność poznać pannę Danutę u państwa Szłucków — ciągnął niepewnym głosem Szarzyński. — Mu-

siała wspominać o naszych wspólnych zabawach, tańcach, spacerach...

— Danką entuzjazmuje się w każdym liście. Kocha więc i taka się tam czuje szczęśliwa, że postanowiła zostać nauczycielką ludową...

Szarzyński podniósł wysoko brwi.

— Nic mi o tem nie mówiła.

Pani Miedawska spuściła powieki, bojąc się, żeby gość nie wyczytał w nich podejrzenia.

— Czy panna Danką nic o mnie nie wspominała?

— Owszem — odpowiedziała na chybił trafił. — Pisała, że nigdy w życiu nie bawiła się tak dobrze, jak na balu w Deptakowie.

Szarzyński uśmiechnął się radośnie.

— Ja mogę powiedzieć to samo o sobie.

Pani Miedawska dziwiła się coraz więcej. Czego ten młody człowiek od niej chce? Oszust? Zakochany?

— Córka nie dała panu dla mnie żadnego listu? — zapytała, patrząc mu badawczo w oczy.

Szarzyński zmieszał się lekko.

— Nie, proszę szanownej pani. Jadąc na kolej wpadłem na chwilę do Zakliczyna i zapytałem, czyby panna Danką nie obarczyła mnie jakim poleceniem. Wymawiała się, nie chcąc mnie fatygować, ale uparłem się, że w każdym wypadku będę u szanownej pani, wobec tego prosiła, abym wyraził pani wszelkie serdeczności.

Zapanowało kłopotliwe milczenie. Szarzyński czuł, że stanął w niewyrażnym świetle i pożałował swej impul-

sywności. Pani Miedawska przyglądała mu się z pod oka, usiłując zgadnąć, co go właściwie do niej przyprowadziło. Na oko wydawał się bardzo sympatyczny. Zaczęła go wypytywać o stosunki wiejskie, z czego wywiązała się półgodzinna pogawędka, o tyle ożywna, o ile beztreściwa. Szarzyński bił się z myślami. Oświadczyć się od razu, czy odłożyć to na później, na właściwszą porę? Zgadł, że Danką, albo wcale o nim nie pisała do matki, albo wspominała tylko odniechcenia, wśród innych obojętnych nazwisk. Czego to dowodziło? Naturalnie wielkiej delikatności uczuć. Nie będąc go pewnym, nie chciała ludzi matki, nie chciała dzielić się z nią swoim zawodem. Biedna Danką

Szarzyński był z natury chwiejny w dobrych postanowieniach. Zawsze robił to, co był powinien, ale każde takie postanowienie poprzedzała długa zwłoka. Nieraz decydował się niespodziewanie dla siebie samego, lecz częściej lawirował długo „przez delikatność“ Tym razem jednak chciał jak najprędzej spalić za sobą wszystkie mosty.

Kiedy znów rozmowa urwała się na dłuższą chwilę, przerwał milczenie następującymi słowami:

— Mam wrażenie, że szanowną panią dziwi moja wizyta.

Pani Miedawska zmieszała się lekko — Ależ...

— Rzeczywiście postąpiłem niekonwencjonalnie — ciągnął energicznie Szarzyński — ale sytuacja jest tego rodzaju, że szanowna pani nie weźmie mi tego za złe...

— Słucham — rzekła, gdy nagle umilkł.

— Kocham córkę pani — Szarzyński wstał — i proszę o jej rękę

Pani Miedawska również wstała. Chciała coś powiedzieć, lecz tylko się zająknęła.

— Naturalnie nie proszę pani jeszcze o odpowiedź. Pani mnie nie zna. Chciałem tylko uprzedzić panią o moich zamiarach. Państwo Szłuckowie znają mnie dobrze — jesteśmy sąsiadami i szanowna pani będzie mogła zasięgnąć od nich wszelkich informacji.

— Och, proszę pana — zaczęła niepewnie oszołomiona kobieta.

— Jestem zamożnym człowiekiem — ciągnął dalej gość. — Mam folwark Piorunowo, dobrze zagospodarowany, dwadzieścia włók dobrej ziemi...

— Niech pan siada — zdobyła się wreszcie na głos pani Miedawska. — Pan daruje, że...

— Rozumiem — przerwał, całując ją w rękę — zaskoczyłem szanowną panią w trochę warjacki sposób, ale doprawdy musiałem się pani zwierzyć... Panna Danką nie weźmie mi tego za złe.

— Czy pan się jej oświadczył?

Szarzyński zawahał się, co nie uszło spostrzegawczego oka pani Miedawskiej i obudziło w niej nowe podejrzenia.

— I tak i nie, ale nie wątpię, że panna Danką sprzyja mi...

Ale i jego spostrzegawczości nie uszedł wyraz oczu pani Miedawskiej i, chcąc ratować sytuację, rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi.)



**NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU DLA ODSPRZEDAŹY:****METALU I PEYU GUM.****ART. I CH. GUM.****ART. KAPELOWYCH GUM (CZEPKÓW, PASKÓW, OBUWIA)****FARBUSZKÓW GUM.****ART. CHIRURGICZNY GUM.****GABRIEL GUM. fabryka i f. Sanok S. A.****WSZELKIE INNE GUMY**

6840

tylko w składzie fabrycznym firmy

**KRAIN i FESSER, Oddz. Wyr. Gum. Katowice. Telef. 124, 408 i 31-96.**

pewne ich twarze musiał ściągnąć grymas wściekłości i jad nienawiści na widok polskiej bandery, tego znaku rosnącej polskiej potęgi morskiej.

Sluzowanie trwało około godziny. W tym czasie zebrała się na brzegu kupka przekupniów, ofiarowujących pasażerom papierosy amerykańskie, niemieckie, tytoń holenderski a nawet wódkę i wodę kolońską. Wielu nie pogardziło okazją, co też z miejsca wywołało reakcję u bardziej krewkich pasażerów. Wytworzyły się dwa poglądy: kupować, by dowieść zmienności obywatela polskiego, czy nie kupować, by dowieść naszego sentymentu w stosunku do naszego sąsiada... Wybór nie był tu trudny.

**Kanał Kiloński**

długości 57 klm., na dwa lata przed wojną ponowiony i pogłębiony, stanowi dla Niemców obiekt ze względów strategicznych i handlowych niezwykle ważki i o dużym znaczeniu. Wybudowano go w roku 1895 i nadano nazwę „Cesarza Wilhelma”. Pierwotnie miał on znaczenie wybitnie strategiczne: szybkie przerzucanie floty bałtyckiej i północnomorskiej, tudzież obronę dwóch najpotężniejszych portów handlowych Niemiec — Hamburga i Bremeny, dziś jednak stanowi on przede wszystkim obok Kanału Suezkiego i Panamskiego, najważniejszą arterię komunikacyjną świata. Cyfry mówią tu same za siebie. W roku 1922, a więc w roku najwyższej konjunktury, przepłynęło przez kanał 56.000 statków najrozmaitszego gatunku i pojemności. Ogólny tonaż zawierał się wówczas w sumie 24 milj. 244 tys. ton! Kryzys dał się jednak i tu odczuć. Cyfra podana spada do 16 milj. 76 tys. ton. Nas jednak szczególnie interesuje ruch polskich statków płynących przez kanał. Otóż w czerwcu roku zeszłego zanotowano w jednym tylko tygodniu 6 statków płynących pod polską banderą. O fakcie tym rozpisala się prasa kilońska nie bez zawistnej uwagi o rosnącej potędze polskiej żeglugi.

Sluzowanie statku tej wielkości co „Polonia” kosztuje 6000 złotych. W ten sposób oszczędza się dwa dni jazdy okrężnej przez Skagen i naokoło półwyspu jutlandzkiego, co wynosi okraęło 250 mil morskich wzgl. 463 kilometrów. Jest więc oszczędność racjonalna. Zresztą historycy i kronikarze ruchu statków niejednokrotnie stwierdzili, że Skagen to „cementarzisko okrętów”. Wprawdzie postęp techniki okrętowej ograniczył hawaryje (katastrofy) do minimum, jednak nie zdołał ich właśnie na tym szlaku usunąć bez reszty. Skagen więc nadal nosi miano „cementarzisko”.

Wbrew wszelkim przewidywaniom Kanał La Manche okazał się potulny i bezmglisty. A trzeba wziąć pod uwagę, że z reguły bywa tu inaczej, pasażerowie zmieniają kurs „na Ryge”, bezpłatnie, niemniej jednak boleśnie. I na tej linii dał się poważnie we znaki kryzys. Według twierdzeń „wilków” morskich, szlak ten był kilka lat temu niezwykle zaludniony. Jeden nawet z takich „wilków” twierdził, że stał tu wówczas policjant, który — niczem na naszej Jagiellońskiej i Placu Teatralnym — regulował pałeczką ruch...

Wrócimy jednak do naszej społeczności okrętowej. Otóż już w pierwszych dniach podzieliła się ona na kluby, partje, organizacje i... parki. Najpotężniejszym okazał się klub karciarzy, zaraz po nim idzie partja — na wszelki wypadek — „morsko” chorujących. Zawsze co organizacja to nie jednostka, łatwiejsze wówczas bywają porozumienia z Neptunem. Podobno mają nawet regulamin wewnętrzny, ustalający kolejność i godziny „urzędowania”. Bodaż liczną również jest hałastra „strzelających” z aparatów fotograficznych do wszelkiego rodzaju obiektów.

Stwierdzić jednak z rozpaczą trzeba, że gdzie postać nogą, tam zrazu słycać cichy pomruk zadowolenia a nagle w ciszę wpada tubalny głos przypuśmy: „cztery bez atuu...” Bo wiadomo, że brydżistów nie sieją, sami się rodzą, a szczególnie tacy i takie, co to po rozgrywce się pytają: a co było atuu?”

**Na oceanie.**

Wczoraj „odmieniło” się powietrze. Wiadomo, jesteśmy na Oceanie, płyniemy na południe. Nie obyło się też bez tragedji a raczej może tragifarsy. Zegarki cofnięto w nocy o pół godziny, o czym mało kto wiedział. Wszyscy więc zjawili się normalnie o ósmej na śniadaniu, a tu ani śladu pokarmów. Sprawa wyjaśniła się oczywiście rychło. Zresztą jeszcze raz cofnęliśmy zegarki dalsze pół godziny, jednak już bez następstw. Zbliżamy się coraz bardziej ku wybrzeżom Hiszpanji i Portugalji.

**Z GDYNI I WYBRZEŻA.****REPERTUAR WIDOWISKOWY.**

Kino „MORSKIE OKO”. Program świąteczny. W sobotę i w 1 dzień świąt dramat sensacyjny „Kawalerowie Dzikiego Zachodu” oraz komedja „Flip i Flap robią karierę”. W drugi dzień świąt: Polska komedja dźwiękowa „Romeo i Julia”.

Teatr Domu Ludowego przygotowuje dla naszych najmłodszych nową, piękną niespodziankę. W drugim święto Wielkiejnocy ukaże się śliczna bajka W. Raorta o kwiecie paproci „W noc świętojańską”.

**W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:**  
Straż pożarna tel 17-08 i 10-18  
Pogotowie ratunkowe tel. 17-08.

**Z POBOJOWISKA PRACY.**

Przy karczowaniu lasu na Witominie padł ofiarą własnej nieostrożności niejaki Korzonowski, na którego spadło podcięte drzewo i tak nieszczęśliwie uderzyło w głowę, że poniósł śmierć na miejscu.

**ZNÓW UCIECZKA OD ŻYCIA.**

Młoda, bo zaledwie 24-letnia kobieta, mężatka zam. w Gdyni przy drodze Witomińskiej Jadwiga Ostrowska targnęła się na swe życie przez wypicie esencji octowej. Desperatkę przewieziono natychmiast do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie udzielono jej natychmiast pierwszej pomocy. Przyczyny czynu desperackiego nie zdołano jeszcze ustalić.

**NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU W KOMISARJACIE RZĄDU.**

Przed kilku dniami objął urządowanie w Komisarjacie Rządu dr. med. Kazimierz Parnowski z Częstochowy jako naczelnik wydziału spraw społecznych, do którego należą: zdrowie, a więc szpitalnictwo i t. p., opieka społeczna, oświata i kultura oraz dział weterynaryj. Poszczególnymi referatami wydziału spraw społecznych kierują referenci, nad całością czuwa naczelnik dr. med. Parnowski. O stanowisko to w drodze rozpisane konkursu ubiegało się 48 kandydatów.

Dr. Parnowski był przez 9 lat naczelnikiem wydziału zdrowia w magistracie m. Częstochowy. Ukończył studia medyczne w Kijowie.

**PIĘKNA MYŚL W STADJUM REALIZACJI.**

W Gdyni powstanie wkrótce jedno z najpiękniejszych ognisk sztuki plastycznej, mianowicie Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych.

Dzieło to powstaje nie z łaski jakiegoś możnego mecenasu, ci bowiem należą dziś już do wymierających rzadkich zabytków i nie dzięki subwencji rządowej, lecz wyłącznym wysiłkiem jednego człowieka, człowieka fanatycznie rozmiłowanego w swej sztuce.

Jest to chlubnie na Pomorzu i dla regionalnej sztuki, zwłaszcza kaszubskiej, dobrze za-

**Adwokat Dr Ryszard Olśnicki**

przeniósł kancelarję z Warszawy do Gdyni ul. Świętojańska — dom gdzie „Polskarob” tel. 18-55. (5770)

Powstał jedynie kłopot, czy przypadkiem nie będziemy musieli powstrzymać się od lądowania w Lizbonie z racji nowej jakiejś rewolucji. Obawy te rozproszył prof. Szymański, b. marszałek senatu, w doskonałym referacie — o Portugalji. Prof. Szymański został zaproszony na zjazd lekarzy-okulistów do Madrytu, celem wygłoszenia tam referatu naukowego. Podzielił on się z nami bardzo charakterystycznym dla Portugalczyków rysem ich charakteru. Profesor włada dobrze językiem portugalskim, zdarzyło się jednak, że przy operacji odezwał się do swego asystenta, używając dla określenia pewnego narzędzia, niewłaściwego słowa, co wypadło obraźliwie dla Portugalczyków. Ten, nie zastanawiając się, wyciągnął rewolwer. Tylko interwencja pielęgniarki zapobiegła... drugiej operacji.

Dzięki obecności na statku księdza prałata Czuplewskiego z Miłobądz (dawniejszego proboszcza z Byszewa w pow. bydgoskim), który również wybrał się w podróż do Afryki, i dzięki uproszeniu go przez kapitana statku Stankiewicza, mamy również możliwość zadość uczynienia naszym potrzebom religijnym. Na statku odbywa się więc msza św. i spowiedź wielkanocna.

Na zakończenie dzisiejszej korespondencji, pragnąłbym wyśpiewać (tak powiedział poeta) hymn na cześć morza.

**Uśmiecha się dziecko kapane MYDLEM BEBE SZOFMANA**

I zapewne nie dość władne jest czyjekolwiek pióro, by oddać potęgę i urok tego żywiołu. Jaki ono potężny wywierca wpływ na duszę i serca ludzkie, tego najlepszym przykładem ta garstka naszych rybaków nadmorskich, trzymających straż nad polskim morzem, skąd ich żadna przemoc nie wyrzuci; stąd też nie wolno nam o nich zapominać, jak i nie wolno nam na chwilę zapomnieć, że **Morze Polskie**, aczkolwiek małe, ale nasze, że nam nikt go nie może wydrzeć, że wara każdemu od morza i Pomorza!

Ile tajemnic kryje się w odmętach wodnych, ileż ofiar ono pochłonęło, a może dlatego właśnie /tak doń Ignie-my! Co chwila przemawia ono do nas innym językiem. Raz groźnym, pełnym gniewu głosem, to znowu cichym poszumem fal. Na chwilę nie pozostaje ono to same, jak nigdy tym samym nie jest jego kolor, malujący się we wszystkich barwach tęczy.

Stąd dusza marynarza, to dusza zatraconeńca, niepomnego na nic poza ukończeniem swej jedynej, najpiękniejszej bogdanki — morza.

Lech Teska.

śluzony artysta-malarz i wytrawny pedagog — Wacław Szczepkowski z Grudziądza.

Przystępne warunki umożliwiły nabyć bardzo korzystnie parcelę położoną w t. zw. działkach leśnych. Prof. Szczepkowski przystąpił do budowy obszerniejszej wili odpowiednio dla swego przeznaczenia zaprojektowanej przez arch. Kupca.

Budowa ukończoną zostanie jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

6839)

**KTO I ILE OFIAROWAŁ NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH.**

Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia w Gdyni komunikuje sprawozdanie swej działalności za marzec 1933 r.

Zarejestrowanych bezrobotnych ogółem 3971 wraz z członkami rodzin. W stanie wyżywienia ma Komitet ogółem 12.135 osób.

Bezrobotnym wydano w marcu: 206.780 kg. chleba, 11.285 ltr. mleka dla dzieci, 80.150 kg. ziemniaków, 291.000 kg. węgla, 14.000 porcji obiadowych.

Dobrowolnych ofiar społeczeństwa m. Gdyni w gotówce na rzecz akcji pomocy bezrobotnym zebrał komitet w kwocie zł 8724,31, na którą to sumę złożyli się:

- a) urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni zł 4.269,83
- b) robotnicy zł 232,38
- c) przemysł, handel i rzemiosło zł 921,64
- d) firmy portowo-armatorskie zł 2.638,36
- e) wolne zawody zł 93,50
- f) właściciele nieruchomości zł 54,47
- g) marynarka wojenna zł 514,13.

Centralny Komitet w Warszawie za pośrednictwem Komitetu Wojewódzkiego w Toruniu przekazał Gdyni w gotówce złotych 20.263,42 i produktów w naturze zł 31.867,40 — ogółem subwencja dla Gdyni Centralnego Komitetu w marcu wyniosła bardzo poważną sumę zł 52.130,82.

**BLUźNIERCY PONIOSA ZASŁUŻONĄ KARĘ.**

Trzech wykolejonych młokosów, dwóch po 20 lat a jeden 24-letni, a to Wład. Rusak, Karol Wojnowicz i Roman Piwoń, zamieszkiwujący w Hotelu Robotniczym, zarażeni widocznie bolszewicką gangreną, poczęli bluźnić Bogu i religji katolickiej wobec swoich współtowarzyszy, którzy oburzeni zachowaniem młokosów, wezwali wreszcie posterunek policji i położyli kres ich bezczelnemu zachwiałstwu. Wszystkich trzech bezbożnych chłystków zaarrestowano i odprowadzono do dyspozycji sądziego śledczego, który wysłał ich na świąteczne rekolekcje do więzienia w Kartuzach.

**OTWARCIE STAŁEGO TEATRU DZIECIĘCEGO.**

Po 3-tygodniowej przerwie otwarty został stały teatr dziecięcy w sali Legji Mocarstwowej, przy ul. 10 Lutego, naprzeciw ulicy Szkolnej. Stały teatr dziecięcy otwiera swe podwoje w Wielkanoc o godz. 16-iej przedstawieniem pięknej baśni „Baba Jaga”. W poniedziałek wielkanocny działwa odegra baśń „Czerwony kapturek”. Początek poniedziałkowego przedstawienia o godzinie 17-iej.

Teatr dziecięcy pozostaje pod wytrawnym kierunkiem niezmiernie dowodzonej autorki B. Horskij, która nie szczędzi trudu, aby działwie naszej dać godziwą, kulturalną rozrywkę.

Nasi miłośnicy będą mogli więc popisywać się na scenie, albo podziwiać swych rówieśników w stałym teatrze dziecięcym.

**Proces Ruszczewskiego potrwa do maja.**

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Zaraz po świętach proces Ruszczewskiego zostanie wznowiony. Wśród świadków, którzy mieli być jeszcze przesłuchani figurowało nazwisko min. Boernera, który w tych dniach zmarł. Zeznania śp. ministra Boernera miały wnieść szereg ważnych okoliczności w procesie.

W pierwszym dniu zostanie ogłoszona decyzja trybunału co do zawiązania w charakterze świadka śp. premiera Bartla.

Wielki ten proces zakończy się w pierwszej połowie maja. Zeznania świadków trwać będą cały tydzień. Następnie zeznawać będą biegli. Zeznania ich potrwać około 5 dni, poczem rozpoczyna się przemówienia stron. Proces ten przyniesie jeszcze niejedną sensację. I dlatego zainteresowanie tą sprawą stale wzrasta.

**4-letni chłopczyk poniósł śmierć pod kołami samochodu.**

Z Galezna donoszą: Na ulicy Poznańskiej wydarzył się wstrząsający wypadek. Otóż samochód ciężarowy firmy Leiser ze Słupcy wpadł na czteroletniego chłopca Aleksandra Bęgiera i zabił go na miejscu. Szofera Józefa Kreisemanna aresztowano. Śledztwo wykaże, kto ponosi winę.



## List z Paryża.

## Wilhelm II

obcokrajowcem bez praw.

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w kwietniu.

Czy Wilhelm II wróci do Niemiec? Czy ruch hitlerowski, który pod auspicjami Fryderyka Wielkiego osiągnął swój punkt kulminacyjny, okaże swe względy Wilhelmowi Małemu? Względem, o które były władca Niemiec tak usilnie zabiega?

Herriot, w artykule opublikowanym niedawno w jednym z paryskich przeglądów tygodniowych robi słuszną uwagę, że dokumentami politycznymi współczesnej epoki są kino i aparat fotograficzny. Otóż na zdjęciach, gdzie „piękny Adolf“ występuje w roli kanclerza, figuruje zawsze jakiś człowiek domu Hohenzollernów. Wszystko jedno czy to będzie poseł jedynki hitlerowskiej, ks. Fryderyk August, czy ks. Sigmaringen, czy nawet były kronprinz. W brunatnej koszuli, w mundurze kirasjerów gwardji, w meloniku „à la Pape“ lub golfowych spodniach — zawsze stoi, siedzi lub odbiera jakiś raport kuzyn cesarski, przedstawiciel tej elity, która wtrąca Niemiec w otchłań niebawalej klęski, a której wzamian za to wierni poddani oddają wśród bicia we dzwony i mistycznych hymnów — złocony bat, symbol odrodzenia duchowego społeczeństwa i wielkich celów narodowych. Restauracja monarchji ma być kwestją czasu, dalszym następstwem skryształizowania i wniknięcia w siebie trzecich Niemiec. Kiedy nastąpi — narazie niewiadomo.

Wiadomo natomiast, iż rola Wilhelma II. zaczyna być dla „obcokrajowca z Doorn“ grubo nieprzyjemną. Władca Rzeszy przedwojennej, człowiek od którego postępowania zależały w znacznej mierze losy Europy i świata — jest dzisiaj sam zależny od humoru lub niehumoru wodza brunatnych koszul, który w latach największego rozkwitu potęgi cesarskiej był zwykłym malarzem pokojowym. Ta ironja losu, jeżeli możemy wierzyć korespondentowi z Holandji, jest bardziej przykrą dla b. cesarza aniżeli sam fakt izolacji politycznej. Wygnanie, złamana szpada, przejściowy wielki sen o stawie — są to dekoracje ustawiane stale dotychczas na malutkiej scenie pałacu w Doorn. Natomiast Wilhelm II. z niepokojem śledzący aktorskie gesty „pięknego Adolfa“ — jest śmieszny. Dla ambitnych planów monarchistów niemieckich staje się pocieszającym jedynie ten fakt, iż Niemcy są narodem pozbawionym wybitniejszego poczucia humoru; w przeciwnym razie nie mielibyśmy bowiem trzeciej Rzeszy.

Ale zato los ma często oblicze niepospolitego ironisty. Największy z Germanów Wilhelm II. nie jest dzisiaj obywatelem Niemiec — i prawnie biorąc, może mieć kłopoty z jego uzyskaniem. B. cesarz od 1918 roku, to jest od lat blisko piętnastu, mieszka w Holandji.

Według prawa niemieckiego, każdy obywatel Rzeszy przebywający poza granicami swego państwa, musi pod groźbą utraty obywatelstwa zgłosić się przynajmniej raz na 10 lat w konsulacie

niemieckim, celem zadeklarowania swojej przynależności do Niemiec. Jeżeli przed upływem dziesięcioletniego okresu nie powróci do swej ojczyzny — traci automatycznie obywatelstwo niemieckie.

Otóż były władca Niemiec swojej wilki w Doorn nie opuszczał nigdy a równocześnie zbyt pogardzał republikańskim konsulem w Hadze, aby tam składać oświadczenie, że chce pozostać obywatelem Rzeszy. I dzisiaj, ściśle rzecz biorąc, Wilhelm II. nie ma określonej przynależności państwowej. Pierwszy Niemiec świata — nie jest już Niemcem. Ażeby nim zostać z powrotem — musi dopełnić cały szereg formalności, przewidzianych w ustawie.

Oczywiście z chwilą kiedyby uzyskał koronę cesarską, t. zn. jeden z urzędów w Rzeszy, których sprawowanie przynajmniej prawo obywatelskie — kwestja przynależności państwowej Kaisera byłaby rozwiązana. Ale jest to dopiero pieśń przyszłości. Narazie Wilhelm II., który najmiłośliwiej raczył oświadczyć,

że wróci do Niemiec jedynie jako ich władca — nie posiada obywatelstwa Rzeszy i gdyby prawu niemieckiemu nałożono przepaskę na oczy, to musiałoby ono traktować byłego cesarza jako „nieprzynależnego nigdzie cudzoziemca“.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

## Fabrykacja Hitlera en masse.



W Niemczech rozwinął się nowy, potężny przemysł — fabrykacja masowa najrozmaitszych konterfektów Hitlera. Malują go i rzeźbią na wszystkie sposoby. Na rycinie widzimy taką wytwórną sławy i popularności hitlerowskiej. Sporządza się tu medaljony z podobizną kanclerza. Jeżeli się zważy, że istnieje niemal przysmuszanie tych arcydzieł, bo inaczej można dostać gumową pałką w najzupełniej apolityczną część ciała, to fabrykacja ta przedstawia się jako zupełnie pewny i lukratywny interes. Ze też to ci wielcy mężowie stanu, ci różni mesjasze i zbawcy narodu nie umieją żyć bez portretów, pomników i innego rodzaju swoich sobowtórów!

## W oparach krwi powstaje III. Rzesza.

Samobójstwo w celach więziennych.

Berlin, 15. 4. (PAT.) Policja monarchijska donosi, że w obozie koncentracyjnym w Bachau zastrzelono 6 komu-

nistów i raniono czwartego, podczas próby ich ucieczki.

Berlin, 15. 4. (PAT.) Były przewodniczący związku berlińskich kas chorych Ebel aresztowany w związku z dochodzeniami w sprawie gospodarki zarządu, popełnił w areszcie samobójstwo przez powieszenie.

Według komunikatu policji w Düsseldorfie aresztowano tam radnego miejskiego Odenkirchena, którego kilka godzin później znaleziono w celi więziennej powieszonym.

Wreszcie donoszą o trzecim wypadku samobójstwa. Mianowicie przewodniczący towarzystwa handlu żelazem, generalny dyrektor Plagemann odebrał sobie życia przez otrucie wronalem. Zmarły był współwłaścicielem gdańskiego towarzystwa handlu żelazem i generalnym dyrektorem polsko-gdańskiego koncernu żelaznego. Powodem samobójstwa miała być krytyczna sytuacja finansowa.

## Wyjazd J. Em. ks. Prymasa do Rzymu.

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych wyjeżdża do Rzymu J. Em. ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski.

## Fundacja imienia Zwirki.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Przed notariuszem warszawskim został spisany akt powołania do życia fundacji im. śp. por. Zwirki. Celem fundacji jest zapewnienie wychowania i wykształcenia synkowi zmarłego bohatera, Heniusowi. Zarząd fundacji stanowi kuratorjum które wczoraj również się ukonstytuowało. Oprócz powyższej fundacji, która powstała ze składek, zebranych przez prasę, istnieje jeszcze centralny fundusz im. Zwirki i Wigury.

## Zmiany w naszej dyplomacji.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.) Radca ministerjalny M. S. Z. p. St. Sosiński został mianowany konsulem Rzeczypospolitej w Kijowie; sekretarz poselstwa polskiego w Belgradzie p. H. Malhomme został odwołany do centrali. Również odwołany został do centrali konsul polski w Leningradzie p. J. Strzembosz.

## Urodziny Hitlera.

Pierwszy dzień pierwszego roku czterolatki.

Telefonem od własnego korespondenta „Dz. B.“

Berlin, 13. 4. „Völkischer Beobachter“ przypominał obywatelom Rzeszy, że w dniu 20 kwietnia przypada 44 rocznica urodzin Hitlera. Ponieważ Hitler ma zamiar spędzić ten dzień poza Berlinem i rzec się wszelkich oficjalnych uroczystości, hitlerowcy postanowili urządzić zbiórkę na rzecz bezrobotnych, dowodząc, że dzień urodzin Hitlera jest dniem radości, w którym nikt nie może być głodny.

Równocześnie zapowiedziano na dzień 1 maja tzw. święto pracy, które będzie zarazem pierwszym dniem pierwszego roku zapowiedzianej przez Hitlera czterolatki. St. Ro.

## Miss Francji.



Francuską królową piękności wybraną została Janina Bertin, Paryżanka. W maju zjadą się te różne królowe w Madrycie, gdzie z pośród nich dokonany zostanie wybór miss Europy. A potem jazda na wystawę do Chicago, gdzie ma zostać mianowana miss Universum czyli królową świata.

Robimy to ustępstwo naszym czytelnikom i podajemy powyżej portret panny Bertin, przypominając równocześnie, że są trzy państwa, które w tej hocy, a raczej w tym szwindlu konkursowym udziału już nie biorą, a mianowicie Polska, Włochy i Turcja.

## Decydująca rola Francji.

Polska łącznikiem między Rosją a Francją.

Paryż, 15. 4. (PAT.) „L'ere Nouvelle“ drukuje pt.: „Przyjaźń francusko-słowiańska“ artykuł Edwarda Herriota, który nawiązując do ostatniej wizyty parlamentarzystów polskich, porusza całokształt zagadnień polsko-francuskich, omawia stanowisko Polski w koncercie państw europejskich i wreszcie podnosi spójność, z jakim oceniamy bieżące wypadki i niepokoje europejskie przewodniczący komisji spraw zagranicznych sejm polski poseł Janusz Radziwiłł.

Herriot całkowicie rozumie ujemną ocenę opinii politycznej Polski paktu 4-ech, który przypomina analogiczne układy, dokonane przed wiekiem, dzięki którym przeprowadzono rozbiory Polski.

Jeżeli Polska oświadcza, iż nie zgodzi

się na żadne modyfikacje jej granic, dokonane poza jej plecami, to zdaniem Herriota ze stanowiskiem tem zgodzić się musi każdy republikanin francuski. Herriot stwierdza dwa fakty, z którymi należy się poważnie liczyć, a mianowicie, iż Polska obecnie potrafiła ześrodkować taką siłę woli narodowej, jakiej nie ujawniała jeszcze nigdy. Drugim momentem jest przyrost naturalny ludności Polski w wysokości prawie pół miliona rocznie, co przyczyni się w najbliższym czasie do powstania na wschodzie Europy bardzo poważnej siły politycznej.

Przyjaźń francusko-słowiańska — kończy swe uwagi Herriot — zacieśnia się. Polska staje się łącznikiem między Rosją a Francją.



# Niemiecko - włoski „pakt przyjaźni”

## Wizyta włoskich ministrów w Rzymie.

### Sensacyjne szczegóły rozmów w Waszyngtonie.

Rzym, 14 kwietnia. Wizyta von Papena jak również i Goeringa, ma zachować cechy odwiedzin kurtuazyjnych; dlatego też z rozmów w Pałacu Weneckim nie podaje się komunikatów.

### Porozumienie i zamiary.

Niemniej jednak w kołach politycznych krąży pogłoski, iż przyjazd dyktarza niemieckiego stoi w związku z projektem zawarcia między dwoma interesowanymi państwami „paktu przyjaźni” (pakt amical na wzór tego, jaki zawarł Herriot z Mac Donaldem w lipcu 1932. Włochy i Niemcy zobowiązują się do wzajemnego porozumienia w kwestiach polityki europejskiej, obchodzącej pośrednio lub bezpośrednio oba państwa. Porozumienie to dotyczy zarówno kwestyj europejskich jak również i problemów polityki kolonialnej.

Projekt paktu nie przesądza bynajmniej dojścia do skutku układu 4 głównych mocarstw zachodnich, przeciwnie, ma jedynie ułatwić i przyspieszyć porozumienie największych potęg europejskich.

Pakt ma być stwierdzeniem przez Włochy całkowitego równouprawnienia Niemiec we wszystkich dziedzinach życia politycznego a zarazem zaakcentowaniem stanowiska Włoch, dążących do usunięcia tych postanowień traktatów, które uniemożliwiają rozwój wielkich narodów i temsamem stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że obecne rozmowy z ministrami Rzeszy nie poruszają konkretnych propozycji rewizji granic. Tak samo całkowicie niezgodne z prawdą są pogłoski, jakoby w czasie wizyty Mac Donalda w Rzymie, Mussolini przedłożył pierwszemu ministrowi W. Brytanji

### Zwycięstwo chrześ. związków zawodowych w Niemczech.

Organ chrześcijańskich związków zawodowych w Niemczech „Der Deutsche” stwierdza, że przy ostatnich wyborach do rad załogowych, związki te wszędzie utrzymywały swoje pozycje, a w wielu miejscowościach nawet poprawiły swą sytuację. I tak n. p. w reńsko-westfalskim rewirze węglowym wybory dały następujący wynik: chrześcijański związek zawodowy górników 50 miejsc, tak zw. wolny związek zawodowy — 43 miejsca, organizacja narodowo-socjalistyczna 9 i komuniści — 4.

projekt zmian dotychczasowych granic państw środkowo-europejskich.

### Zagłada centrum.

W związku ze swym pobylem w Rzymie złożyli von Papen i min. Goering wizytę Papieżowi. Rozmowy watykańskie dotyczyły polityki wyznaniowej rządu Hitlera. Wzajemnie za najdalej idące zapewnienia całkowitej lojalności względem Kościoła rzymsko-katolickiego w Niemczech, ma otrzymać von Papen obietnicę, iż księża katolicy w Niemczech wycofają się zupełnie z życia politycznego, poświęcając się jedynie pracy religijnej. Byłoby to równoznaczne z całkowitą zagładą centrum i nawrotem do polityki Watykanu w czasie walki popolarów (włoskie

stronnictwo katolicko-ludowe) z dyktaturą Mussoliniego. Tę ostatnią wiadomość podajemy z zastrzeżeniem.

M. A. Comba.



## Zdenerwowanie i przygnębienie w Niemczech

### Echa debaty w angielskiej izbie gmin.

Berlin, 15. 4. (PAT.) Wczorajsze debaty w angielskiej izbie gmin wywołały w Niemczech silne wrażenie. Na wywody Chamberlaina i Churchilla prasa niemiecka zareagowała komentarzami, zdradzającymi zdenerwowanie i przygnębienie.

„Boersen Zeitung” ubolewa, że „bracia anglo-sasi” nie zrozumieli zupełnie sensu ani ducha niemieckiej rewolucji narodowej. Mniej zrozumienia nie okazałby chyba żaden szczer brytyjskich kolonij. Słowa Chamberlaina, że dzisiejszym Niemcom nie wolno robić koncesyj dziennik nazywa bezprzykładnym cynizmem.

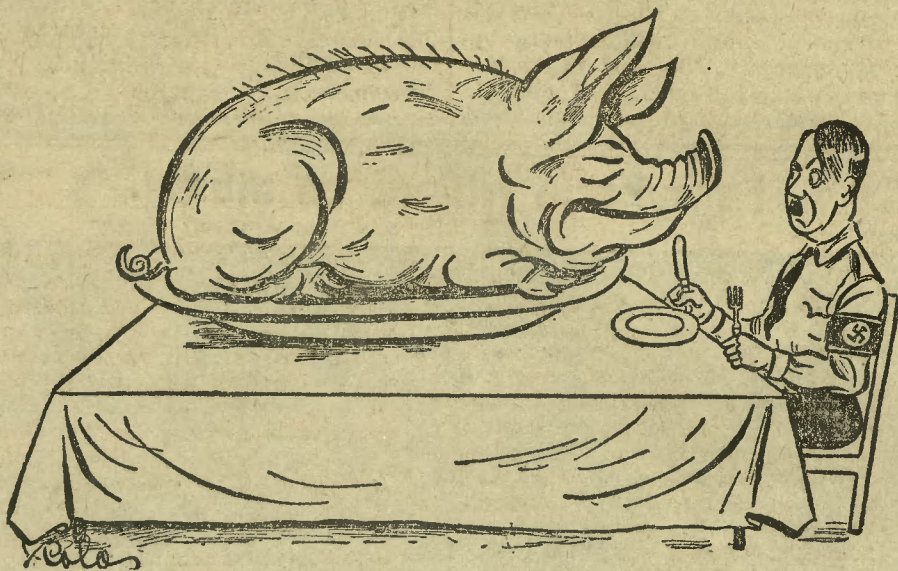
„Vossische Ztg.” dziwi się, że nikt w izbie nie zaprotestował przeciwko „dzikim atakom” Chamberlaina. Nawet z law posłów robotniczych, wśród których żądania niemieckie w sprawie równości uprawnienia i rewizji traktatów pokojowych spotykały się zawsze ze zrozumieniem, tymrazem słychać było tylko oświadczenia podkreślające wywody obu konserwatystów.

Korespondent londyński „Deutsche Allg. Zeitung” wskazuje, że nowa interpretacja paktu czterech, zawarta w deklaracji min. Simona stawia rząd niemiecki wobec zupełnie zmienionej sytuacji. Pod wpływem kampanji antyniemieckiej zagranicą zaszły w opinii parlamentu angielskiego zmiany na niekorzyść Niemiec.

### Szczyt cierpliwości.

Więzień, przebywający w Marsylji napisał na znaczku pocztowym wartości 50 centymów 3.000 liter. Odczytać je można jedynie przy pomocy lupy. Elaborat swój ofiarował więźniowi lekarzowi więziennemu dr. Locart, który opisał ten fakt w swojej książce o przestępcach, o ich manjach i talentach. Po upływie krótkiego czasu po ukazaniu się książki dr. Locart otrzymał list od niemieckiego więźnia z Lipska, w którym tenże oświadczył, że zdystansował Francuza, wypisawszy na takim samym znaczku francuskim 6.000 liter, dwa razy więcej. Dr. Locart nie omieszkał przesłać tego listu francuskiemu rekordziście, który znów, wzięwszy się na kiel, wypisał aż 7.645 liter.

## Wielkanoc w Brunatnym Domu.



Hitler może mówić o „wielkiej świni”...

## Lot Paryż - Alaska - Paryż.

(Telefonom od własnego korespondenta)

Paryż, 15. 4. W kołach lotniczych krąży wieści o przygotowywanej się wyprawie powietrznej z Francji do Alaski.

Trasa lotu ma biec przez wybrzeża Norwegii do Spitzbergu, następnie nad Ziemią Franciszką Józefa i biegnącym północnym do brzegów Alaski. Potem nastąpić ma wielki lot ponad zachodnimi wybrzeżami Ameryki do San Francisco, stamtąd poprzez Meksyk,

środkową Amerykę do Brazylii. Ostatnia trasa lotu biegnie z Bochici do Dakaru w Afryce Zachodniej, potem przez Casablancę do Paryża.

W wyprawie mają wziąć udział trzy ogromne samoloty, skonstruowane wyłącznie w tym celu. Nazwiska lotników i bliższe szczegóły tej sensacyjnej ekspedycji trzymane są w tajemnicy. T.K.

## Od wystawy do wystawy.

„Twarz, ręka, pismo” — Mistrzowskie fotografie p. Tuchołkovej. — „Puszcza woła”. — Nadgryziony murzyn. — „Kobieta”. — Strajk bocianów. — Sześć konwi mleka. — Dlaczego nie byłem na wystawie gastronomicznej?

(Od własnego berlińskiego korespondenta).

Między tak zwanym „strykaczem” a fotografem-artystą jest akurat taka różnica, jak między malarzem pokojowym a Matejką. I to jest jeszcze nie wszystko. Fotograf w poszukiwaniu własnego wyrazu sięga do granic wiedzy i to wiedzy bynajmniej nie technicznej.

Maleńka, ale jakże bogata w treść i wyraz wystawa prac p. Tuchołkovej (atelier Kurfürstendamm 150) w galerji Neumanna jest głębokim uzasadnieniem wyżej zaznaczonych kierunków. Pod nazwą „Głowa, ręka, pismo” znalazła rozwiązanie równoległe sztuka fotograficzna i parapsychologia. Artystka, gdyż na taką nazwę p. Tuchołkova w zupełności zasługuje połączyła w całość pełne subtelne wy-cieniowania portretu z niesłychanie głęboko uchwyconymi zdjęciami rąk i podpisami własnoręcznymi modeli.

Widzimy np. Konrada Veidta. Nerwowa, uduchowiona twarz wielkiego aktora, poniżej suche, jakby drgające wewnętrzny niepokojem dłonie i ostry pochylony podpis. Niedaleko Kiepara. Owalna, tchnąca zadowoleniem twarz, pełne, silne ręce człowieka woli i duży podpis o mocnych, zdecydowanych konturach. Obok utleniona blondynka z nieco zadartym nosem, mała wystawa brylantów, do których należała wymanicurowana para tłustych rąk i podpis pełnych zbędnych esów-floresów. Nie trzeba być ani fizjognomistą, ani grafologiem, ani cyganką wróżącą z ręki, aby móc określić charakter każdej z osób.

Wystawa p. Tuchołkovej miała dobrą prasę.

Oceny berlińskich pism wypadły mimo całej zjadłości w stosunku do Polaków bardzo przychylnie. Jest to najlepszym świadectwem dla p. Tuchołkovej.

Najtrudniej jest zacząć. Potem reszta idzie z płatka. Przed pójściem do galerji Neumanna, przechodziłem 10 razy koło „Zoo” (ogrodu zoologicznego) i bez drgnienia okiem patrzyłem na olbrzymi transparent z napisem „Der Urwald ruft”. Ale po obejrzeniu „Głowy, ręki i pisma” nie wytrzymałem. „Poczułem się zawołany” — jakby powiedział Berlińczyk — i, niewiadomo pogo zapłaciwszy wstępne, udałem się na „wielką” wystawę kolonialną.

Na parterze powitał mnie prawdziwy murzyn i fałszywa (wypchana) małpa, oraz trochę chorobliwie wyglądających paproci z ogrodu botanicznego. Po przejechaniu trzech piętér windą znalazłem się w niewielkiej kwadratowej sali. Pod ścianami stała setka murzyńskich dzid, lanc i strzał, a na ścianach wisiała druga setka najokropniejszych „kiczów”. Malarska spekulacja na kolonialną miłość Niemców, wy-ladowała się pod postacią niezliczonych portretów lwów. A więc lew leżący, lew stojący, lew ryczący, lew na skale, lew pod skałą, lecz niestety brakło tego lwa, któryby spożył malarzy na śniadanie.

Jeden jednak z tych obrazów wart był widzenia. Przed pieczarą lew konsumował kawał straszliwie czerwonego mięsiva. Obok leżała pozostawiona widać na deser, murzyńska głowa. Pod „kiczem” stała duża szklana kasetka.

Patrząc na siebie pustymi oczodołami spoczywały w niej czerepy lwa i człowieka. Podpis głosił, że pierwszy należy do wyżej namalowanej krwiożerczej bestji, a drugi do niedojedzonego murzyna. Całość obraz i te „pozostałości” były tak bardzo estetyczne, że strawić to mógł tylko jakiś bardzo „kolonialny” Niemiec.

Pomysł jednak nie jest zły. Lecz malarze batalistyczni będą w kłopotcie. Nie jest trudno narysować pole nowoczesnej bitwy, ale skąd wziąć tyle czaszek i puszczeli? Rodzajowe natomiast sceny zyskałyby na wyrazie. Dodać np. do obrazu p. t. „Zuzanna w kąpiele” flaszkę brudnej wody z mydlinami i dopisać ostrzeżenie: „Nie nadaje się do picia nawet po osłodzeniu” — to i za efekt można ręczyć. Albo obraz będzie obłany atramentem, albo malarz wygwizdany.

Posuwając się dalej ze wschodu na zachód znalazłem się w wielkich halach wystawowych na Kaiserdamm, gdzie rozbiła swe namioty wystawa pod tytułem „Die Frau”. Co może dać niemiecka systematyczność, drobiazgowość i wnikliwość w szczegóły, wszystko zostało zużyte bez reszty, aby dać w sumie godny zastanowienia przegląd życia, warunków pracy, stanowiska społecznego, zadań, spoczywających na barkach kobiety-gospodyni i kobiety-matki, wreszcie tych wszystkich udogodnień technicznych, jakie kobieta potrzebuje.

Uderzało świetne wykorzystanie zdobyczy poglądowej statystyki. Doskonale opracowane tablice przykuwały uwagę doskonałym wycuciem psychologii widza. Wiele miejsca zajęły sprawy życia picieowego kobiety i konieczności odpowiedniego uświadomienia. Wielka hala, zapełniona przez stoiska firm, produkujących przyrządy gospodarskie, zaokrąglą całość.

Wydatne miejsce poświęcone zostało „strajkowi bocianów”. Duże wrażenie wywarła tablica z ogromnym napisem: „Naród bez młodzi — narodem bez przyszłości”. Pod spodem znalazłem następujące cyfry: Berlin obecnie 4-miljonowy, pozostawiony sobie, bez do-

plywu imigracji, liczyłby w 1955 r. 3 miliony mieszkańców, a w 1985 już tylko półtora miliona! 30% małżeństw w Berlinie jest bezdzietnych, 23% ma jedno dziecko, 20% — dwoje, 12% — troje, tylko 15% — czworo i więcej. W 1900 r. na jednego starca przypadło siedmiu dzieci, w 1930 r. — czworo, a w 1980 r. przypadnie już tylko jedno!!! Podczas wojny i po wojnie nie urodziło się według norm z roku 1910-tego osiem i pół miliona dzieci! Starczyłoby ich na zaludnienie Poznańskiego, Pomorza, Górnego Śląska i coiby jeszcze zostało na emigrację do Kongresówki!!! Takby było, ale bociany niemieckie strajkują!!!

Wystawa wskazuje, że Niemcy niepokoją się tem zjawiskiem. To też szereg eksponatów omawiał sprawy racjonalnej pielęgnacji niemowląt i wychowania dzieci. Lecz znalazła się i taka tablica, która mogła podzielać tylko odstraszać. Przedstawiała ona wysiłek kobiety karmiącej. W ciągu 6 miesięcy organizm produkuje 140 litrów pokarmu, który zawiera odpowiednią ilość węglowodanów, białka i soli organicznych. Wszystko w porządku, ale w jakim celu pod tą tablicą postawiono 6 blaszanych dwudziestopięciolitrowych konwi, używanych do kolejowego transportu mleka? Odrzuć mi się przypomniał lew z niedojedzonym murzynem, jako zachęta pod firmą „Urwald ruft”. Nie mogą sobie wyobrazić młodej Niemki, która po obejrzeniu tych konwi zaprzagnie jakiegoś strajkującego bociana do roboty. Niemiecka dokładność doprowadza do „biedów piękności” niemających nic wspólnego z estetyką i celem projektodawców, ale cudownie charakteryzuje samych Niemców.

Była jeszcze niedaleko wystawa gastronomiczna. Ale nie poszedłem: nie pojde. Codzień mi dają obiady na margarynie i w reklamach każdej restauracji czytałem o zaletach kuchni bądź francuskiej, bądź wiedeńskiej. Narod, który się nie chwali własną kuchnią i nie zna polskiej, nie może imponować wystawami gastronomicznymi.

St. Równicki.



# Z Wielkopolski i Pomorza. Z Kujaw Zachodnich.

## Inowrocław.

### Z galerji naszych bliźnich.



Dyrektor Kortuz zaprasza czytelników „Dziennika Bydgoskiego” na kurację solankową do Inowrocławia!

Nocne dyżury lekarskie pełnią: z dnia 15 na 16 bm. p. dr. Kubiak (Król. Jadwigi 30), z dnia 16 na 17 bm. p. dr. Mierostawski (Solankowa 50), z dnia 17 na 18 bm. p. dr. Pawlak (Solankowa 54).

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka Pod Krzyżem przy ul. Paderewskiego.

Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19. Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

#### REPERTUAR KIN.

Pałac: „Mata Hari”.  
Stylowy: „Pod twoją obronę”.  
Żołnierskie: „Tajemnica nocy balowej”.  
Ziemowit-Kruszwica: „Uroda życia”.

Najstarsza chrześcijańska firma J. Dzióch w Inowrocławiu słynie z rzetelności i dostarczania dobrego towaru. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie i polecamy naszym czytelnikom: popierać tylko firmy polskie i chrześcijańskie.

Baczność, właściciele domów! Dyrekcja przedsiębiorstw miejskich w Inowrocławiu przypomina o gruntownym uporządkowaniu studzienek wodomierzowych z opakowania zimowego i o zabezpieczeniu wodomierzy w studzienkach.

## Najkorzystniej

(6916)

kupuje się  
**blawaty, materiały męskie  
futra, płaszcze damskie.**  
u **J. Dziócha**  
Inowrocław, Król. Jadwigi nr. 37  
Skład fabryczny z fabryki Molenda i Syn Bielsko.

**KRUSZWICA.** Z walnego zebrania Ochotn. Straży Pożarnej. W ub. sobotę odbyło się walne zebranie kruszwickiej Ochotniczej Straży Pożarnej pod przewodnictwem prezesa honorowego burmistrza Borowiaka. Członkowie zarządu zdali kolejno sprawę z całorocznej działalności. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości to, że zakupiono motopompę, kilka metrów węży oraz podwozia, co z pewnością należy burmistrzowi Borowiakowi. Zarządowi udzielono pokwitowania za wyjątkiem skarbnika, który stan kasy przedstawi na nadzwyczajnym walnym zebraniu, jakie uchwalono zwołać w najbliższych dniach. Zarząd uzupełniono w ten sposób, że podnaczelnikiem wybrano Niemca Bussego, sekretarzem Musiałowskiego, ławnikiem Zarembe.

## Wystawa łowiecka w Gnieźnie.

W czasie od 29. bm. do 7 maja odbędzie się w Gnieźnie w miejskiej szkole handlowo-przemysłowej wystawa łowiecka pod protektoratem Wlkp. Zw. Myśliwych w Poznaniu oraz gen. Malinowskiego, celem zebrania funduszy dla najbardziej potrzebnej działy miasta Gniezna. Zawiązał się komitet wykonawczy pod przewodnictwem hr. Skórzewskiego z Czarniejewa. Zgłoszenia eksponatów przyjmuje do 18. bm. dr. Działowski w Gnieźnie, Rynek 13.

Łącznie z wystawą odbędzie się w Gnieźnie dnia 4 maja na strzelnicy garnizonowej myśliw-

gdyż za wszelkie uszkodzenia odpowiada właściciel.

Kujawiacy formują oddział „Krakusów”. Pow. komenda P. W. formuje oddziały konne t. zw. „Krakusów”, do których przyjmują się przedpoborowych w wieku od 17—18 lat oraz członków organizacji przysposobienia wojskowego.

## Ratujmy zawód fryzjerski!

### Rozmowa z zarządem cechu fryzjerskiego w Inowrocławiu

„Fryzjerstwo należy do tego zawodu, który dawał i daje tylko drobne zyski. Jak wykazuje statystyka, obroty zakładów fryzjerskich w porównaniu z obrotami przedwojennymi zmniejszyły się do niemożliwych granic. Dawniej każdy mistrz fryzjerski miał dobre utrzymanie tylko z samego strzyżenia i golenia, a zyski z prac włosowych odkładał na książeczkę oszczędnościową. Nie istniała wówczas nadprodukcja pracowników w zawodzie fryzjerskim, więc też egzystencja była zapewniona. Dziś czasy się zmieniły na gorsze.

Ażeby się dokładnie dowiedzieć o troskach i kłopotach, jakie w tym zawodzie wysuwają się na czoło bieżącej chwili, zwróciliśmy się do zarządu Cechu Fryzjerskiego w Inowrocławiu o udzielenie informacji, którymi dzielimy się niniejszem.

— Jaka jest sytuacja obecna w zawodzie fryzjerskim? — rzucamy pytanie.

— Dla zawodu fryzjerskiego w całej Polsce, a także i w Inowrocławiu wytworzyła się sytuacja wprost tragiczna. W związku z rozszerzeniem się potrzeb kulturalnych społeczeństwa zmuszeni byliśmy w swoich zakładach fryzjerskich przeprowadzić kosztowne urządzenia i zatrudnić większą liczbę pracowników, przez co pomnożyły się ogromnie wydatki, gdy natomiast obroty zmniejszyły się o conajmniej 70%. Do tego należy jeszcze doliczyć olbrzymie na obecne stosunki ciężary podatkowe i wysokie świadczenia ubezpieczeniowe dla pracowników. Coprawda dziś każdy zakład prowadzi również strzyżenie pań, ale zato zniesiono zupełnie pra-

**SALON FRYZJERSKI**  
dla pań i panów  
MAKSYMILIAN HOFFMANN  
Inowrocław, Król. Jadwigi 30.  
Manicюра (6791)  
Farbowanie włosów,  
rzes i brwi  
Perfumierja.

**Zakład fryzjerski**  
dla pań i panów  
Leon Drauzke  
INOWROCLAW, Toruńska 25

Szwadron „Krakusów” na Kujawach zostanie wcielony do 16 p. ul. w Bydgoszczy i na jego czele stać będzie oficer rezerwy. Zgłoszenia przyjmuje komenda powiatowa p. w. w gmachu starostwa inowrocławskiego.

Skazany za obrazę marsz. Piłsudskiego. W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko soltysowi wsi Zajezierze, Michałowi Owczarkowi, który podczas urzędowania miał się wyrazić, że „marsz. Piłsudski zaprzedał Pomorze i Poznańskie”. Oskarżony do winy się nie przyznał i twierdził, że jest to akt zemsty. Przesłuchani trzej świadkowie potwierdzili akt oskarżenia, na mocy czego sąd skazał Owczarkę na 3 miesiące więzienia i 50 zł grzywny z zawieszeniem kary na 2 lata oraz ponoszenie kosztów sądowych.

ce włosowe, które odrzucały poważne zyski.

— Czy tylko te przyczyny są tak groźnymi dla zawodu fryzjerskiego?

— O nie. Dochodzi do tego jeszcze t. zw. partactwo. Niedokończeni uczniowie wzgl. czeladnicy fryzjerzy zajmują się również nielegalnie strzyżeniem i goleniem, przez co odbierają klientelę naszym zakładom. Przed wojną nazywało się to zwykłym złodziejstwem i taki partacz był ścigany prawem. Społeczeństwo dawniejsze nie korzystało z usług takich „niedokończonych fachowców”. Odnosiło się do nich nieprzychylnie, rozumiejąc i mając interes dobra publicznego na oku. Korzystało natomiast tylko z usług tych fryzjerów, którzy posiadali dyplomy mistrzowskie i prowadzili zakłady fryzjerskie legalnie.

— To znaczy, że obecnie społeczeństwo pod tym względem stoi niżej, aniżeli społeczeństwo z przed wojny?

— Słusznie. Dawniejsze społeczeństwo posiadało myśl etyczny i zwykle dopomagało prawu do regulowania życia zbiorowego. Dziś dzieje się naodwrot, a to przecież przynosi szkodę nie tylko nam, ale i państwu. Urzędy skarbowe wzgl. komisje szacunkowe obarczają nas wygórowanymi podatkami od obrotu i nie biorą pod uwagę naszych zapisków, co jest rzeczywistym dowodem, na którym można oprzeć szacunek podatkowy. Ucznia od lat 18 zalicza się jako siłę pomocniczą, chociaż w naszym zawodzie młodzieńca dopiero w takim wieku przyjmuje się w naukę. Czyż wobec tego możemy utrzymać nasze zakłady fryzjerskie, jeżeli na nasze barki nakłada się zbyt wysokie podatki?

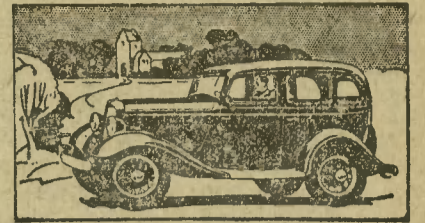
— Ile też przeciętnie dziennie zarabia każdy z panów?

— Prosimy się nie dziwić. Dochód nasz nie przekracza dziennej kasy od 4 do 6 złotych.

— To jakżeż możecie panowie wytrzymać?

— Robimy, co możemy. W związku z obniżką cen obniżyliśmy w pracach damskich ce-

## FORD JUNIOR



„Samochód dla każdego”: Jego niska cena, a w szczególności jego oszczędność w eksploatacji czynią go wozem popularnym w całym tego słowa znaczeniu.

Jest to idealny wóz rodzinny, z dostatecznym miejscem na 4 osoby, najbardziej nowoczesne techniczne urządzenia, jak to automatyczna regulacja zapalania, synchronizowane tryby i t. p., zostały uwzględnione przy jego konstrukcji, a zastosowany materiał jest w najwyższym gatunku, jak we wszystkich wyrobach Farda.

Karoserie w dwóch typach:  
TUDOR SEDAN i FORDOR SEDAN.



Upoważniony odsprzedawca:

**BUTOWSKI i S-KA**  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 24.

6826

ny o 50%, a w męskich o 30%. Łatamy dżury, jak możemy. Nasz zawód dawniej więcej mógł zarobić, gdyż pracowało się w niedziele i święta. Dziś ustawa nam to zabrania! Nie wolno dłużej pracować, jak 8 godzin. Ustawodawstwo nie wnika w to, że egzystencja nasza z tego powodu jest poważnie zachwiana i że taki stan rzeczy zmusi nas do pójścia na dziady.

— To w takim razie położenie panów jest rzeczywiście tragiczne.

— Naturalnie. Klientela krzyczy, że jeszcze za wysokie pobieramy opłaty za naszą pracę, ale nie wie o tem, że wszelkie przyrządy golarńskie i fryzjerskie są kolosalnie drogie na dzisiejsze stosunki. Na to szczególną należy zwrócić uwagę, gdyż społeczeństwo przypuszcza, że my fryzjerzy robimy kokosy...

Na tem zakończyliśmy nasz wywiad.

## Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny. Niedziela (16. 4.) „Rozwódka”. Poniedziałek (17. 4.) „Kobieta i szmaragd”.

#### Repertuar kin:

Apollo: „W cieniu krzyża”.  
Gryf: „Romeo i Julia”.  
Orzeł: „Dziecko grzechu” oraz „Flip i Flap w niewoli małżeńskie”.

Wiadomości parafialne. Nauka przygotowania do Sakramentów św. w parafii farniej rozpocznie się we wtorek, dnia 25 bm. o godzinie 11 przedpoł. Zbiórka dzieci o godz. 11 we farze.

Otwarcie ruchu pasażerskiego i transportowego na Wiśle. Znane powszechnie w całej Polsce, a szczególnie na Pomorzu Towarzystwo Żeglugi Rzecznej „Vistula” otworzyło ruch pasażerski i transportowy na Wiśle. Przystań „Vistuli” w Grudziądzu jest już czynna.

Zebrań protestacyjnych. W lokalu p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej odbyło się zebranie protestacyjne, zwołane przez trzy organizacje robotnicze (Ch. Z. Z., Z. Z. P. i P. P. S.) dla zaprotestowania przeciwko obciążeniu 15% poborów pracowników zakładów miejskich. Referaty wygłosili pp. Baranowski, dr. Pehr i Kierszanowski. Dyskusja trwała przeszło dwie godziny. Zebranie miało przebieg poważny.

Drużynowy bieg naprzelaj. W dniu 23 bm.

odbędzie się drużynowy bieg naprzelaj o nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Zgłoszenia drużyn (5-ciu zawodników) i jeden rezerwowy przyjmuje się do 21 bm. w sekretarjacie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Zbiórka zawodników w dniu biegu o godzinie 14 na boisku miejskim, gdzie w sekretarjacie odbędzie się badanie lekarskie.

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. W dniu 19 bm. w godzinach popołudniowych odbędzie się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Zwracam się z apelem do wszystkich sióstr pogotowia Polskiego Czerwonego Krzyża, by w powyższych ćwiczeniach wzięły czynny udział. Do pp. pracodawców apeluję, by we własnym dobrze zrozumiałym interesie zwolnili siostry pogotowia P. C. K. do powyższych ćwiczeń.

Prezydent miasta: (—) Włodek.

Komendant garnizonu Grudziądz zawiadamia, że podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej miasta w dniu 19 bm. lotnicy zrzucać będą worki z piaskiem, pozorując bomby, oraz patrole zrzucać będą petardy gazowe. Należy się strzec, gdyż za uszkodzenia ciała władza wojskowa nie odpowiada.

### „Ben Ali” na Pomorzu.

W grudziądzkim kinie „Apollo” popisuje się od kilku dni niejaki Ben Ali, „słynny telepata i hypnotyzer oraz profesor uniwersytetu w Kalkucie”, tak przynajmniej jegomościa tego reklamuje miejscowy „Goniec Nadwiślański”.

Warto więc posłuchać, co o tym „sławnym mistrzu wiedzy tajemnej” pisze prasa warszawska:

„Aleksander Kudas, przybrawszy sobie egzotyczne miano „Ben Ali”, zasłynął na terenie Polski i Francji jako wyrafinowany oszust. Zerując na naiwności ludzkiej, ogłosił się mistrzem nauk tajemnych, „wielkim znawcą wiedzy wszechludzkiej, grafologiem, badaczem nauk metapsychicznych, mistrzem wtajemniczenia z dalekiego Wschodu, rozpoznającym po charak-

terze pisma terażniejszość, przeszłość i przyszłość”.

„Mistrz”, zreszcie się reklamując w polskiej prasie emigracyjnej we Francji, zyskał sobie sporą klientelę wśród sier robotniczych, wyludząc znaczną gotówkę wzamian za naiwne i bezsensowne przepowiednie. Udzielał również za drogie pieniądze porad lekarskich, sprzedając naiwnym bezwartościowe ziola.

Szarlatan z Otwocka próbował również przez pewien czas szczęścia w Niemczech, grasując przeważnie w ośrodkach robotniczych.

Obecnie władze policyjne zostały powiadomione, że fałszywy Ben Ali vel Kudas przybył do Polski. Wdrożono za nim pościg.”

SKARSZEWEY. Komisaryczny burmistrz. Z powodu niezatwierdzenia wybranych przez radę miejską kandydatów na burmistrzów tak p. Gąsowski jak i p. Redmanna mianowany został komisarzem m. Skarszew referendarz Zajączkowski z Starogardu, który urzędować będzie tak długo, aż rada miejska nie wybierze nowego burmistrza, którego władza nadzorcza zatwierdzi.

### Zamaskowani bandyci zastrzelili gospodarza.

Z Wielunia donoszą: Do zagrody gospodarza Szczepana Jeża we wsi Zerochowo wtargnęło nocą kilku zamaskowanych bandytów. Kiedy właściciel zagrody stawiał opór został przez złoczyńców zastrzelony. Bandyci steroryzowali pozostałych domowników, zamknęli ich w piwnicy i zrabowali 300 zł, które Jeż miał schowane we walizce. Bandyci ukryli się następnie w okolicznych lasach.

### Pożar w Pawłowie.

Chojnice. W nocy powstał pożar w domu robotniczym szkoły rolniczej w Pawłowie, niszcząc go doszczętnie. Urządzenia domowe trzech rodzin robotniczych zamieszkujących zniszczony dom, zostały częściowo uratowane. Pożar powstał od rury żelaznej pieca, zainstalowanej w bezpośredniej bliskości belki, która się zapaliła i spowodowała pożar. Szkoła wynosi 5.000 zł, którą częściowo pokrywa ubezpieczenie.



**NAKŁO.** Walne zebranie Stow. Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo zgabiła prezeska Pawłowska. Przewodniczył ks. brob. Geppert, sekretarką była p. Begerowa, ławniczkami pp. Kowalska i Witosławska. Sprawozdania wygłosiły: skarbniczka Bandurska i sekretarka Begerowa. Stow. liczy obecnie 92 członków, w tem 35 czynnych. Na stałym wsparciu miało stow. 110 osób. Oprócz tego udzielono doraźnej pomocy w 184 wypadkach. Wydano biednym 3384 bochenków chleba, 2309 l. mleka, 82 kg. cukru, 53 kg. kaszki, 113 ctr. węgla, 150 zł gotówki, 6¼ ctr. mięsa, 3¼ ctr. maki, 60 kg. kiełbasy, 238 kaw. mydła, 60 kg. kawy, 54 kg. słoniny, 2 ctr. grochu, 120 strucli i 200 sztuk odzieży. Do I Komunii św. ubrano 41 dzieci, na pogrzeby dano pomoc w 19 wypadkach, do chrztu św. dano ubranie 4 dzieciom. Na gwiazdkę obdarzono 155 osób, w tem 35 dzieci. Dla chorych wydano 190 obiadów prywatnych. Na wniosek pp. Wiszniewskiej i Witosławskiej udzielono radzie pokwitowania. Przyjęto do wiadomości rezygnację dyr. Wiszniewskiej i wybrano do komisji rewizyjnej p. Gapińską.

### Chełmia.

Sąsiedzka „miłość”. Pomiedzy sąsiadami R. i F. przy ulicy Szewskiej od dłuższego czasu panuje taka „zgoda”, jak między kotem a psem. Nurtujące silne uczucia wzajemnych nienawiści znalazły wreszcie swój dobitny wyraz w tem, że doszło między sąsiedztwem do bójkę z tym skutkiem, że ojciec, matka i syn R. ustąpili z pola walki z potężnymi siłami.

### Chełmiec.

Egzotyczny gość. W środę 19 bm. przybywa do Chełmca murzyn Kola Ajayi i wygłosi odczyt w języku esperanckim, urozmaicony 75 przeżyciami, w auli państw. gimnazjum męskiego. Egzotyczny gość przybywa tegoż dnia z Bydgoszczy popołudniu i będzie gościem miejscowego Koła Esperantystów. Odczyt będzie przetłumaczony na język polski.

4578

Nowy oddział Ligi Morskiej. Na konstytucyjnym zebraniu oddziału chojnickiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, odbytem z inicjatywy dyr. Banku Polskiego Gawrońskiego przy udziale około 150 osób, przewodniczył ks. kanonik Makowski. Referat wygłosił gen. Pasławski z Torunia. Do zarządu wybrano dyr. Gawrońskiego, majora Dobrzańskiego, nacz. Zachorowski, prof. Matysikowa, radcę Kazmierzkiego, inż. Załuskiego i kpt. Sosnowskiego.

### Tczew.

Rynek pod opieką policji. W ub. środę od samego rana w okolicach Starego Rynku krążyły patrole policyjne. Obawiano się zaburzeń bezrobotnych, którzy w większej ilości przybyli z pobliskich wsi i zbierali się na rynku. Jednak na szczęście panował spokój.

Pod znakiem Bachusa. U zbiegu ulic Kosciuszki i marsz. Piłsudskiego wywołane zostało wielkie zbiegowisko, którego powodem były awantury w piwiarni, gdzie pijany Bernard Deja, osadnik z Dalwina, wzbierał się zapłacić rachunek w wysokości 9 zł. Policja rozpedziła gapiów, a awanturującego się gościa zabrała do komisariatu.

„Dziennik Bydgoski” przyczynił się do usunięcia nieodpowiedniego sekwestratora urzędu skarbowego. W związku z notatką umieszczoną w nr. 86 „Dziennika Bydgoskiego” p. t. „Jakich mamy sekwestratorów w urzędzie skarbowym w Tczewie” dowiadujemy się, iż wspomniany sekwestrator Kamiński został zawieszony w urzędowaniu. Sprawa brutalnej napaści na Antoniego Krausego została przekazana prokuraturze.

## Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do dnia 19. bm. włączając aptekę Centralną ul. Chełmińska.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

### REPERTUAR KIN.

Lux: „Wesoły karawaniarz”.  
Mars: „Pod twoją obroną”.  
Światowid: „Mój przyjaciel król”.  
Palace: „Każdemu wolno kochać”.

### TEATR POLSKI.

W sobotę dnia 15. bm. teatr nieczynny.  
W niedzielę o godz. 16 „Kubuś bohater”.  
Baśń sceniczna w 3 aktach Kr. Stasickiego. Ceny najniższe od 0,30 do 1,30 zł.

O godz. 20 premiera „Panna w koszarach”.  
Komedia muzyczna w 3 aktach M. de Crace.  
Leg. niższ. 33 proc.

W poniedziałek o godz. 16 przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych. Farsa w 3 aktach E. Engla.

Walny zjazd delegatów oddziału pomorskiego Stow. Chrześc. Nar. Nauczycieli szkół powszechnych odbędzie się w Toruniu 18 bm. Zjazd rozpocznie się o godz. 9 nabożeństwem w kościele św. Jana, poczem uczestnicy zjazdu złożą wieniec przed pomnikiem Kopernika. O godz. 10 otwarcie zjazdu, na którym poza częścią organizacyjną w programie są dwa ciekawe referaty.

Słuszną karę dla zuchwałego Niemca. W czasie demonstracji Legionu Młodych, protestujących przeciwko przesładowaniu Polaków w Niemczech, Maksymilian Zieliński, z zawodu malarz, zam. przy ul. Żeglarskiej 15, wyraził się publicznie w następujący sposób: „Lassen Sie sie so machen; wenn die Deutschen kommen, werden sie ihnen schon zeigen” („Niech oni tak robią; gdy Niemcy przyjdą, to im pokażą”). W związku z tem odbyła się rozprawa w starostwie grodzkiem, na której Zieliński zasądzony został na 14 dni bezwzględnej aresztu.

Włamanie się do wagonu kolejowego. Nieznani osobnicy między stacją kolejową Toruń-Miasto a Toruń-Mokre wskoczyli na przejeżdżający pociąg tranzytowy i po zerwaniu plomb weszli do wagonu, z którego wyrzucili 4 worki otrąb. Pozostawili je jednak na torze kolejowym, ponieważ zostali spłoszeni. Porzucone worki oddano na stacji.

### Porządek nabożeństw wielkanocnych.

#### W niedzielę:

W parafii św. Jana: Rezurekcja odbędzie się o godz. 5 rano z procesją — dwa razy w kościele, a trzeci raz wokoło kościoła. Zaraz po rezurekcji odpawi się I msza św. z kazaniem (około godz. 6). Następne msze św. o godz. 8, 9, 10 i 11,45. Nieszpory o godz. 3. W I. święto kolekta na organy.

W parafii Panny Marii: Rezurekcja o godz. 6-ej, msze św. o godz. 9, 10,15 i 12. Nieszpory o godz. 15.

W par. św. Jakóba: Rezurekcja o godz. 6, potem kazanie i msza św. z asystą, o godz. 9 msza św. śpiewana, o godz. 10 suma z kaza-

niami, o godz. 12 msza św. z kazaniem, o godz. 15-ej nieszpory.

W par. na Mokrem: O godz. 6 rezurekcja i msza św., o godz. 8,30 msza św. dla dzieci, o godz. 10 suma, o godz. 12 ostatnia msza św. Nieszpory o godz. 15.

W Podgórzu: O godz. 6 rezurekcja, kazanie i msza św., o godz. 9,30 msza św. z kazaniem, o godz. 11 suma z kazaniem, o godz. 16 nieszpory.

#### W drugie święto:

W par. św. Jana: Msze św. o godz. 7, 8, 9, 10, 11,45.

W par. Panny Marii: Msze św. o godz. 7, 9, 10,15, 12. O godz. 10 nabożeństwo w kaplicy św. Barbary w Barbarce.

W par. św. Jakóba: Msze św. o godz. 7, 9, 10 i 12; nieszpory o godz. 15.

W parafii na Mokrem: Pierwsza msza św. o godz. 7, reszta jak w pierwsze święto.

W parafii w Podgórzu: Pierwsza msza św. o godz. 6, reszta jak w pierwsze święto.

## Stasia przeprosiła się z Bydgoszczą.

Spotkałem Stasię, jak z walizką szła po schodach na górę.

— Panna Stasia miała przecie na stałe wyjechać do mamy — mówię zdziwiony.

— Miałam, ale rozmyśliłam się. Wie pan, zawsze, co Bydgoszcz, to nie Myrdołki o sześciu chałupach i siódmej psiej budzie. Wprawdzie każdy tam ciągnie, gdzie się ulgnie, ale widzę, że na wiosnę nie znajdę pasownego dla siebie męża. Tam taka bieda, że jedno jaje czterech kraje. Polewki dużo, a mało klusek. Miałabym ja na wiosnę siedem piątków w tygodniu!

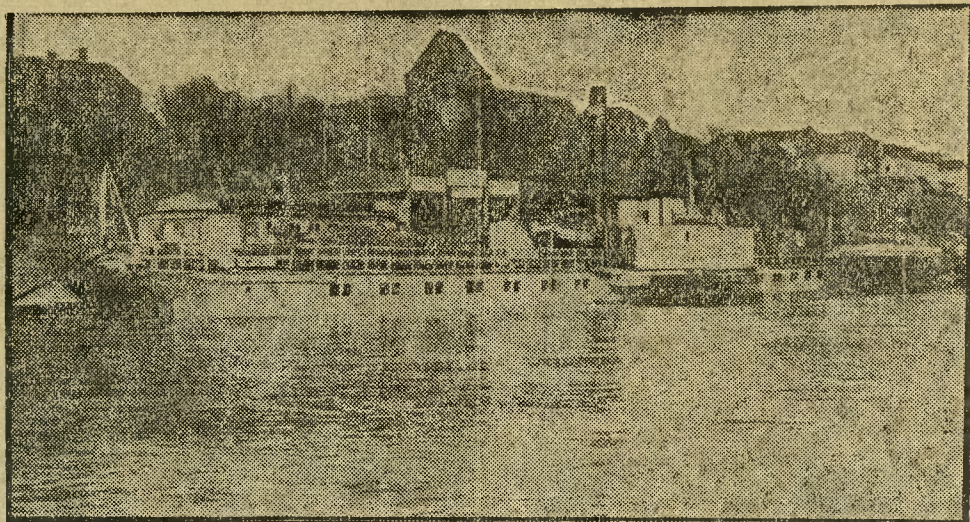
— Mnie się zdaje, że pannę Stasię co innego tu zatrzymało. To ten elegancki brunet, z jakim panna Stasia wczoraj pod rękę spacerowała.

— To jest u pana elegant? On podobny do eleganta jak lewa pięta do prawego oka! Chodziłam z nim, bo przedstawił mi się jako hrabia, ino że jest teraz bezrobotny. Ja mu też obces powiedziałam: co mi znaczy hrabia, jeżeli guzik zarabia? Pańskie imię a dzia-dowski stan, udaje pana a niejadł od rana. W Myrdołkach mówi się o takim: szlachcic z Machcic kądla syn, kupiłby wieś, ale pieniądze gdzieś! Takiemu potrzebna żona jak psu drugi ogon.

— To pocóż panna Stasia z nim się afiszuje?

— Bo już od tygodnia przewala do mnie oczy jak zdychający wół. Fundne-

## W przystani wodnej życie wre.



Na tle starożytnej świątyni toruńskiej widzi my żrąb nadbrzeża i w całej pełni ożywiony ruch portowy. Calkowicie obladowany statek „Vistula” czeka na sygnał odjazdu, a wдали czekają na holowanie załadowane berlinki. W porcie czekają statki — życie wre od rana do późnej nocy.

## Przeciwno oszczędnościom kosztem pracowników samorządowych.

Chełmia. Najważniejszym punktem obrad rady miejskiej była sprawa zredukowanego przez wojewodę budżetu miasta. Budżetu nie przyjęto i jednogłośnie postanowiono zgłosić sprzeciw do ministerstwa z uzasadnieniem, że redukcje personalne i robocizny wywołują zamieszanie i dezorganizację w pracy samorządowej, a przede wszystkim bezrobocie. Podkreślić należy, że Chełmia należy do tych wyjątkowych miast polskich, które nietylko pracują z zrównoważonym budżetem, lecz posiadają co roku poważne nadwyżki.

Jako członka do komitetu rozbudowy miasta wybrano w miejsce p. Orłowskiego radcę p. Szóstakowskiego. W miejsce ustępującego członka komisji sanitarnej p. Komowskiego wybrano p. Wincentego Wiśniewskiego.

W końcu w związku z obserwowanym w całym świecie zjawiskiem spadku cen na wszelką

ZAMARTE, pow. chojnicki. Dziecko wzniciło pożar. W zabudowaniach gospodarczych nauczyciela Małkowskiego w Zamartem powstał pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę i chlew. Z martwego inwentarza spaliło się około 30 centnarów paszy i z żywego inwentarza 10 kur. Ogólna szkoda wynosi około 5.000 złotych. Pożar został wzniesiony przez małoletniego syna poszkodowanego, który zabawił się w stodołę zapałkami.

produkcję i skurczeniu się zarobków obniżono ceny za prąd na 65 gr za kilowat, a gaz na 40 gr za kubikometr począwszy od 1 kwietnia.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

#### WTOREK, 18 KWIECIEŃ.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komun. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15,35: Wśród książek. 15,50: Płyty. 16,20: Odczyt maturalny p. t. „Odrodzenie Państwa Polskiego”. 16,40: „Ostatnia książka Bersona” odczyt ze Lwowa. 17,00: Koncert symfoniczny. 18,00: Odczyt maturalny p. t. „Cechy morfo i biologiczne rośliny i zwierzęcia”. 18,25: Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego R. P. 19,30: Feljton muzyczny. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Koncert orkiestry smyczkowej R. P. 21,10: Wiadomości sportowe. 21,20: Recital skrzypcowy L. Weissenberga. 22,00: Kwadrans literacki p. t. „Chrzczyny”. 22,15: Muzyka taneczna z Italji. 23,00: Muzyka taneczna z Bodegi.

ZAGRANICA. Budapeszt. 19,45: Koncert symfoniczny. Bukareszt. 19,45: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 20,05: Koncert poświęcony twórczości Brahmsa. Davenport. 21,20: Koncert kameralny.

małżeński. Niejeden odprysnęła się tylko ołtarza jak baba pierzyny. Gdybym ja nie była niewolnicą na służbie, tylko mogła cały dzień kawalerom głowę kręcić, to już dawno byłabym mężata i dzieciata. Każdy kawaler jak mysz: póty spyrkę wacha, aż się łapka za nim zatrzaśnie. Dziewczyna, choć głupia jak pupka, robi z chłopca jeszcze większego głupka. Najlepiej, gdy się umie przypodchlibiać. Powiedzieć połamemu, że jest jak świeca, a kulawemu, że zajęca przegoni, to jakby ich wsadził na sto koni. Pan także dostawał placków na gębę, gdy w pana wmawiała, że pan jest mamszczyzna w najlepszym wieku.



— Nie myślałem, że panna Stasia jest taka fałszywa.

— Ja fałszywa? Ady ja przed panem spowiadam się z wszystkich moich utrapień. Tylko pan jest na jedno ucho głuchy a na drugie pan nie słyszy. Skarzyłam się niedawno, że mi się półczochy zdarły, a pan ani ciapu ani kapu. Z pana też jest amant... jak ten kot, co to jadłby ryby, ale niechce ogona zamoczyć. I zawsze jestem u pana ta najgorsza. Nieraz wmawia pan we mnie troje dzieci naraz. Wogóle niech mi pan już żadnych morałów nie gada, ani się mną nie przejmuj. Krokodyl też mięso zje a nad kośćmi płacze. Bronka z drugiego piętra dobrze mi zawsze mówi: ten redaktor pali się do ciebie jak zadusznia świeczka, a pasuje do ciebie jak garbaty do ściany. Co z tego, że on pisze? To mu tyle pomoże, co lysemu grzebień? I rację Bronka ma. Bądź pan zdrów. Aleluja!

— Ach, panna Stasia prędko męża znajdzie.

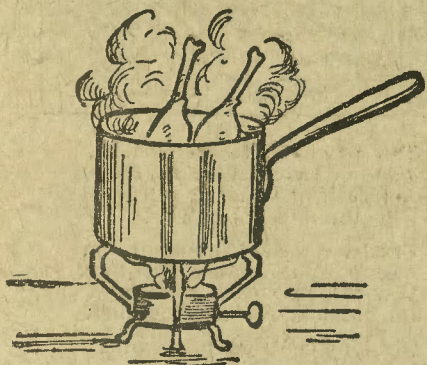
— Ja też furt nie tracę nadziei. Bo choć dzisiejsze chłopcy są chytre, ale w końcu każdy wdepnie w święty stan



# Rymy wesole na Wielkanoc

zamiast Kroniki Niedzielnej foremnie spisane.

Obiecał nam Dziadek, obiecał,  
że lepsze nastaną czasy,  
że będziemy mieć kurę w garnku,  
a tu ci ani kiełbasy!



Kiepska to będzie wielkanoc,  
i smutne o niej wspominki,  
kto ma dziś na szynkę z chrzanem?  
chrzan mamy, ale bez szynki.



Spokój, dobrobyt i zgoda,  
wszystko to stało się bajką,  
czubimy się jak koguty  
i niema ani na jajko.



Że rząd ma pełnomocnictwa  
ubodzy cieszą się w duchu,  
nie znają widocznie gadki  
o róży i o kozuchu.



Rząd tylko się niepotrzebnie  
wystawia na wiatrroba,  
bo on i bez pełnomocnictw  
robi co mu się podoba.



Na świecie też nie wesoło,  
Chiny z Japonją się tłuka,  
i ten i tamten ma rację,  
aż wióry lecą w Mandżuko.



A gdy tak w Azji się łoja,  
to czegoż Peru się bałby?  
Corpo di Bacco — i jurnie  
z Boliwją wzięli się za łby.



Napróżno babcia genewska  
szle rozkaz im za rozkazem,  
rozkaz jest dobry, jeżeli  
możesz go poprzeć żelazem.



Tam są armaty i tanki,  
tam dusze zieją zawiścią,  
a czemże pogrozi im Liga?  
pantoflem albo kopyścią!



Więc Mussolini w koziróg  
zapędzić zamierzał Ligę,  
gdy z czterech największych mocarstw  
chciał stworzyć groźną kwadrygę.



Lecz w całej tej kombinacji  
popęłnił jeden błąd gruby,  
że tak potężnej dziś Polski  
nie wciągnął w swoje rachuby.



On Dziadka nam potraktował  
per nogam, stary przechera,  
a zato silnie zapraszał  
do koalicji Hitlera.



Prawda, że kanclerz niemiecki  
posiada dziś hufy zbrojne,  
i słusznie twierdzi astrolog,  
że wygra z żydkami wojnę.



Lecz niech nie sądzi pan Hitler,  
że z nami też jest rzecz gładka  
że aby zabrać korytarz  
pójdzie z motyką na Dziadka.



Nasz Dziadek bez ceremonii  
wyrzucił pozycję stwarza,  
on powie też Hitlerowi,  
gdzie szukać ma korytarza.



St. B.

— Przyszły, to i pójda sobie do cholery! — mruknął Cyryl i obrócił się na drugi bok.

Ale nic już nie było ze spania. Wilki parskały pod cerkwią, jeden albo drugi zawył przeciągle. Wprawdzie byliśmy bezpieczni przed nimi, ale przyjemnie to nie było.

Mysleliśmy, że jak się rozwidni, to wilki swoim zwyczajem wrócą do lasu. Tymczasem przyszło rano, minęło południe, poczęło się ściemniać, a wilki nie odstępowały. Widocznie szelmy były bardzo głodne.

To obłężenie było nam strasznie nie na rękę, bo czeska brygada mogła tymczasem na kilkadziesiąt kilometrów odwalić od nas i trudno będzie potem za nią nadążyć. A tak w trójkę tylko i bez amunicji było nam bardzo nie-swojo.

Pocieszaliśmy się jednak, że wilki przecież pójda, albo same, albo przepędzą je jacy przeciągający w pobliżu maruderzy, bo włókł się tego cały ogon za brygadą.

Tymczasem minął drugi dzień, a wilki trwają. Jedne koluja i węższą dokoła cerkwi, inne znów pokładły się w śniegu, jak gdyby trzymały straż dokoła nas. A nam furaz się skończył i trzeci dzień siedzieliśmy już o głodzie, zamknięci w cerkwi. Próbował który bramę uchylić, to bestje rzuciły się na niego jak wściekłe.

Czwartego dnia, a była to akurat wielka środa, położenie nasze stało się



straszne. W tornistrach ani kęsa chleba, a tylko ratowaliśmy się wodą, zgar-tując śnieg z gzymsów i z ram okiennych. Groziła nam śmierć głodowa albo pożarcie przez wilki, gdybyśmy odwa-żyli się wyjść z naszej pułapki.

Aż Cyryl wymyślił ratunek. Postanowiliśmy schronić się na chór, wilki zważyć do środka cerkwi i tu ich zamknąć, a następnie z chóru wyleść oknem na świat Boży i w nogi.

W tym celu do bramy od wewnątrz przywiązaliśmy znalezione w zakrystji powróz. Drugi koniec wciągnęliśmy na chór, drzewcem od sztandaru otworzyliśmy na oścież bramę i zamknięci na chórze czekamy, co z tego będzie.

Wilki podchodzą do bramy, obwąchu-ją ją pyskami, ale z początku bali się wejść do środka. Powoli jednak zwie-trzyły nas i dalejze wzięły jeden za dru-gim. Aż Józek, który wypatrywał oknem, woła:

— Zatrzasnąć bramę! Na polu został się jeden wilk, ale z tym damy sobie radę.

Szarpnęliśmy z Cyrylem za koniec powroza, brama się zatrzaśła. Wilki, przestraszone hukiem, zbiły się w kupę pod wielkim ołtarzem. Naliczyliśmy ich jedynaście. Dwunasty Judasz został się za bramą. Wilki były zamknięte i my też. Tylko ta była różnica, że my mogli się ratować oknem, a te ścierwa były skazane na głodówkę i na zdechnięcie.

Gdy bylibyśmy po zamknięciu wilków zaraz cerkiew opuścili, to wszystko byłoby w porządku. Ale małpie Józkowi zachciało się przedtem wilki podrażnić. Więc rzucił na nie stolkami, jakie były na chórze, raz na całą gromadę strącił ciężką ławę i jednemu złodziejowi grzbiet złamał, a jak ten zaczął wyc z bólu, to cała gromada zawtórowała mu takim piekielnym koncertem, że aż nam uszy puchły.

Po dwóch godzinach takiej zabawy chcemy wyostać się oknem na pole — patrzymy — a tam, zamiast jednego kilka, kręci się już pięć bestji, których widocznie te wycia przywołały z lasu pod cerkiew.

Możecie sobie teraz wyobrazić nasze położenie: wilki w cerkwi, wilki pod cerkwią, chleba ani okruszyny, a na odsiecz w tym olbrzymim pustym stepie nie było już co liczyć.

Na domiar nieszczęścia wilki zmiarkowały, że są zamknięte. Poczęły więc wyć dniami i nocą, a tak wściekłe, to

## Wielki tydzień pośród wilków.

(Opowiadanie legjonisty).

Na Syberji to było, wiosną w r. 1918. Generał czeski Gajda ze swoją brygadą legjonarzy maszerował przed nami. Nasza trójka, ja, Józek i Cyryl, odbiliśmy się od polskiej formacji i byliśmy radzi, że natknęliśmy się na Czechów i trzy-maliśmy się o parę kilometrów za nimi. Do siebie nie chcieli nas dopuścić, bo rabowali fest po drodze i żal im było dzielić się z obcymi.

Szło już na Wielkanoc, ale step, jak okiem zasięgnął, pokryty był jeszcze śniegiem, który przy zachodzącym słońcu nabierał zupełnie fioletowego koloru. Okolica była wyniszczona, bo parę tygodni przedtem przewalali się przez nią w krwawych zapasach krasnoarmiejcy z białogwardzistami. Wsie spalone, ludność uszła w lasy i w bezpieczniejsze strony. To też nieraz furazą nam brakowało i plecaki mieliśmy licho co wypchane. Także trudno było o drzewo pod ogień, o bezpieczny nocleg, bo po stepie wóczyły się gromady głodnych wilków i nie łatwo było im się opędzić. Amunicji zaś to już wcale nie było, że nawet karabiny wymieniliśmy u chłopów za wiktuały, bo co nam było po nich?

Pewnego wieczora byliśmy już dobrze zmęczeni, a tu na parę wiorstw dokoła ani śladu jakiego dachu, pod którym

przenocować by można. Nareszcie w dali Józek spostrzeżną wieżę. Naturalnie — cerkiew. A gdzie cerkiew, tam musi być i wieś. Robimy tempo i za godzinę dochodzimy do wsi, która jest zupełnie spalona i niema w niej żywej duszy. Cerkiew się tylko została, że to dom Boży i największe dranie zwykle go uszanują.

Nie było rady — musieliśmy się w cerkwi zakwaterować. Opału znaleźliś-



my w niej dość, ale z ogniem trzeba było bardzo ostrożnie, aby go w drewnianym budynku nie zapuścić.

Po wieczery ja i Cyryl położyliśmy się spać, a Józek wartował koło bramy, bo człowiek nigdy nie wiedział, co na niego przyjdzie może. Po północy budzi nas i mówi:

— Cma wilków otoczyła cerkiew. Musiały nas bestje zwietrzyć.



znów żałośliwie, że nerwy darły nam się na strzępy, a od wielkiej środy do wielkiej soboty nikt z nas na chwilę oka nie zmrużył.

Sytuacja nasza powoli stawała się tak straszną, że w sobotę wielkanocną odbyliśmy naradę, jak skończyć: czy dać się pożreć tym szalejącym z głodu bestjom, czy też czekać na chórze głodowej śmierci.

Różne kombinacje przychodziły nam do głowy.

Żeby z chóru spuścić na dół powróż ze zrobioną u końca pętlicą, to może jeden z wilków złapie się na nią, a my wciągniemy go do góry, i będzie furaz na parę dni, bo w naszym położeniu surowe mięso wilcze wydawało nam się boskim specjałem.

Cyryl radził, aby podpalić cerkiew, to bestje, wartujące na polu, uciekną na widok ognia i będziemy mieli wolną drogę przed sobą.

Wszystko to były pomysły bardzo wątpliwej wartości, gdy nagle... krew w nas stężała i serce zamarło. Nad naszymi głowami, na wieży cerkiewnej, odezwał się dzwon. A nie było to dzwonenie miarowe, ujęte w jakies tempo, tylko dzikie, urywane, jakby ktoś dzwon próbował zerwać z belki.

A równocześnie w kruchcie kościelnej poczęły się wilki między sobą tak żreć, tak się nawzajem szarpać i rozdzierać, że powstał z tego koncert, który i piekło napelnił przerażeniem.

Z początku struchleliśmy na śmierć, a potem zaglądamy oknem do kruchty — i co widzimy:

Z boku od powały zwieszał się rzemień, który służył do kołysania dzwonu. Wiadomo, że przy wielkim głodzie człowiek i skórę bydłą będzie jadł, a

cóż dopiero wilk, będący od paru dni bez żarcia. Widocznie jeden z nich rzemień nad sobą zwietrył, skoczył i złapał go pyskiem, co inne widząc rzuciły się także i rozpoczęła się między nimi — jak to zwykle między wilkami bywa — śmiertelna bójka. Zatapiały sobie kły w karkach, rozszarpały sobie brzuchy, — a dzwon ustawicznie szarpany, dzwonił na wieży jak potępieniec.

Kto tego nie widział i nie słyszał, ten z opisu nigdy nie zda sobie sprawy, co się tam działo.



Tymczasem wilki, które były pod cerkwią, słysząc śmiertelny skowyt swoich kamratów w cerkwi i jęczenie dzwonu nad łbami, wtuliły ogon pod siebie i przestraszone uciekiły w step.

Teraz nie mieliśmy czasu do stracenia. Oknem wydostaliśmy się na pole, i zataczając się z głodu i osłabienia, puściliśmy się wzdłuż toru kolei syberyjskiej do Bacharewa. Nie byłobyśmy jednak uszli te 30 wiorstw, gdybyśmy się nie natknęli na tren Czerwonego Krzyża, który nam dał jeść i załadował nas na swoje wozy.

Tak to ja, Józek i Cyryl spędziliśmy z wilkami Wielki Tydzień 1918 roku, o czym do szczęśliwej — da Bóg — śmierci pamiętać będę!

## Popłoch padł na filistynów.



Nie wiem dobrze jak to było,  
Bo skleroza wszystkich wierci,  
Coś na sercu mnie zemdliło,  
Napisałem coś o śmierci.

W szynkownianej mojej budzie  
Powiedziałem coś w tej kwestji,  
I popatrzcie, dobrzy ludzie,  
Co to siła jest sugestji!

Chociaż w mych przyjaciół kole  
Niema wcale mamci-synów,  
Nagle przy pijackim stole  
Popłoch padł na Filistynów.

Wszyscy patrzą dookoła  
Jakimś zaleknionym wzrokiem,  
Już o sznapsa nikt nie woła,  
Wszyscy piją wodę z sokiem.

Ten powiada, że go strzyka,  
Tamten twierdzi, że go boli,  
A trzeciego w sercu pika,  
Gdy zanadto poswawoli.

Trzeba przestać, niema rady,  
Zanim sobie śmierć napętasz,  
Wszystkich strach przegania błąd  
Do kościoła lub na ementarz.

Ale ledwie dzień przemienie,  
Lęk ucieka niby zając —  
Znów przy wodce i przy winie  
Siedzą gęsto popijając.

I pić będą niestrudzenie  
Do ostatniej życia doby,  
Bo kto zdrowe ma pragnienie  
Ten nie boi się choroby!

Henryk Zbierchowski.

## Kopciuszek.

O rzemiośle, o jego potędze i... nędzy.

Zarząd cechu murarzy, cieśli i kamieniarzy w Bydgoszczy wydał okólnik, przedstawiający katastroficzne położenie tych ścieśle ze sobą złączonych rzemioślników. Z tego powodu chcemy na tem miejscu poświęcić kilka uwag o obecnej sytuacji rzemioślnictwa w ogólności.

Przedewszystkiem nieco statystyki.

W roku 1930

**ISTNIAŁO W POLSCE OKOŁO 240.000  
WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH  
ZATRUDNIAJĄCYCH BLISKO MILJON  
PRACOWNIKÓW.**

A więc o 40% więcej niż wielki przemysł, będący beniaminkiem każdorazowego rządu. Łącznie z rodzinami rzemioślnicy dają utrzymanie najmniej 10% ludności całego państwa.

W ten sposób

**RZEMIOŚLO STAŁO SIĘ POTĘŻNYM  
CZYNNIKIEM W NASZYM ŻYCIU  
GOSPODARCZYM.**

Równocześnie jednak dochód z rzemioślnictwa wynosi jeden miliard zł, co stanowi zaledwie 12,5% ogólnego dochodu narodowego. Dlaczego? Dlatego, bo rzemioślnictwo w Polsce przechodziło ostre przesilenie, i to już od 12 lat.

Powody tego przesilenia są różnorodne, a na ogół znane. Więc rozwój przemysłu zmechanizowanego, produkującego gorzej ale taniej. Zastój w budownictwie, które grupuje koło siebie najliczniejszy zespół rzemioślników. Brak kapitałów obrotowych i taniego kredytu. Utrata rynków zagranicznych, a głównie rosyjskich, co się szczególnie daje odczuwać w województwach centralnych. Wreszcie niestosunkowo wysokie obciążenie podatkami i świadczeniami społecznymi.

Do tych niedomagań i utrudnień dodac należy

**KONKURENCJĘ STWARZANĄ PRZEZ  
WARSZTATY SAMORZĄDOWE, WOJ-  
SKOWE I WIEZIENNE,**

niepłacące podatków, oraz te wszystkie specjalne momenty, które wywołały zubożenie ludności. Razem składają się one na położenie rzemioślnictwa wręcz rozpaczliwe.

Izby Rzemieślnicze mają wprawdzie za naczelną zadanie niesienie pomocy rzemioślnikom, ale misję tę spełniają z zupełnie znikomym wynikiem. Nasze cztery Izby kresów zachodnich (co do innych brak nam odnośnych dat) miały w r. 1930 razem 522 tysięcy zł dochodu,

**Z CZEGO ZALEDWIE 9% OBRÓCONO  
NA POPIERANIE RZEMIOŚLA, A RESZTĘ  
POCHŁONĘŁY WYDATKI ADMINI-  
STRACYJNE.**

Ale nawet w razie sprawniejszej administracji szczupłe środki materialne nie pozwalają Izbowi na wydatniejszą pracę organizacyjną i kredytową. A o tem, by tych środków mogło dostarczyć nadmiernie obciążone rzemioślnictwo, niema mowy. Chybaby rząd przelał na Izby część tych świadczeń, jakie na inne cele ściągają się z rzemioślnictwa.

W tych warunkach rzemioślnictwo zamiera i wyrzuca na rynek pracy coraz nowe zastępy bezrobotnych. A upadek rzemioślnictwa, nawet w okresie dobrej konjunktury, oznacza mnożenie proletariatu fabrycznego, który zawsze jest żywiołem — w przeciwnym razie do rzemioślnictwa — kłopotliwym, a często bardzo groźnym.

Dlatego jednym z naczelnych zadań naszej polityki gospodarczej niech będzie już w najbliższej przyszłości uporządkowanie problemu rzemioślnictwa.

## Sen wielkanocny Hitlera.



— Verrecke, Jude!



Plewami wróbla i narodu nie nakarmi.

Muzyka, żeby najgłośniejsza, to solenizant przez to nie większy.

Z pustego minister skarbu choć nie naleje, to wycisnie.

Lepszy zdrowy złoty niż kulawy dolar.

Pierwej pisze się nową Konstytucję, a potem dopiero starą się uśmierca.

Łeb Salomonowy a budżet deficytowy.

Lepszy jeden komornik niż stu Solorów.

Każdy żołnierz pierwszej brygady tekę ministerjalną w tornistrze nosi.

Prawa akademickie okrojono, ale rozszerzono je zato Uroczystym Akademjom.

Jeden z warszawskich teatrów chciał w dzień św. Józefa wystawić Szekspira „Wiele hałasu o nic“.

W sanacyjnym ogródku tulipany wysoko rosną.

Niech Sejmowi wszystko zabrają, byle bufet zostawili!

Nie jeden grał w polityce wiele ról, ale nie grał żadnej roli.

Berlin nie Jerycho i żydzi trąbami papierowymi go nie obalą.

— Napędzę ja Polskę żydów! — wygrażał się Hitler i słowa dotrzymał.

Goły egzekutora się nie boi.

Panu Bogu oddaj, co jest Boskiego, bo Rzeczpospolita swoje weźmie sama.

Co z tysięcy komorników, gdy pustki u podatników!

Dodatki do dodatków od podatków zjadły dobytek.

Czwórprzymierze się rozlało, bo je Polska miała za zło.

W Niemczech teraz każdy sobie żyda skrobie.

Kościół Hitler się nie czepta. Boi się święconej wody.

Ziemię żywicielkę świadczenia społeczne zjadły.

Nie obejdzie się psie wesele bez Hitlera! — powiedział Mussolini projektując czwórprzymierze.

Dziś ja gram, a potem graliby na mnie — rzekł Paderewski rozmyślając nad prezydenturą Rzeczypospolitej.

Jako wirtuoz Paderewski skomponował „Manru“. Jako prezydent mógłby zadekretować „Ani mrumru“!

Nim słońce zejdzie, komornik graty sprzeda.

Hitler zażądał czterech lat czasu. To jest bardzo długi Galgenfrist.

Korytarza Hitler nie dostanie. Ale łaźnię może mieć.

SL. B.



# Nauka • Literatura • Sztuka

## PROF. THUGUTT LAUREATEM NAGRODY NAUKOWEJ M. ST. WARSZAWY.

Sąd konkursowy nagrody naukowej m. st. Warszawy przyznał nagrodę tegoroczną dr. Stanisławowi Józefowi Thuguttowi, profesorowi zwyczajnemu mineralogii i petrografii Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. Thugutt jest autorem zgrą 50 prac naukowych z dziedziny mineralogii i petrografii. M. in. zasłużył się on wielce polskiemu piśmiennictwu naukowemu przez redagowanie archiwum mineralogicznego, które daje badaczom polskim i zagranicznym przegląd twórczości polskiej w tej dziedzinie. Nagroda wynosi 5.000 zł.

## PRYZNANIE NAGRODY ARTYSTYCZNEJ M. ST. WARSZAWY.

Sąd konkursowy nagrody artystycznej m. st. Warszawy przyznał nagrodę na rok 1933 p. Zofji Stankiewiczównie za całokształt jej działalności na polu grafiki.

W latach poprzednich nagrody artystyczne były przyznane w r. 1927 — Apoloniuszowi Kędzierskiemu, w r. 1928 — ś. p. Jackowi Malczewskiemu, w r. 1929 — ś. p. Piusowi Welońskiemu, w r. 1930 — Leonowi Wyczółkowskiemu, w r. 1931 — Stefanowi Szyllerowi, w r. 1932 — Ksaweremu Duniowskiemu.

## ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LITERATÓW POLSKICH.

Pod przewodnictwem Jana Parandowskiego odbyło się walne zgromadzenie Zw. Zaw. Literatów Polskich w Warszawie. Do zarządu wybrani zostali: Zofja Nałkowska, Juliusz Kaden-Bandrowski i Zygmunt Kisielecki, na zastępców Karol Irzykowski, Stanisław Baliński i Waclaw Rogowicz, do komisji rewizyjnej: Stanisław Czosnowski, Eugeniusz Popoff i Leon Rygiel, na zastępców: poseł Feliks Gwiżdż i Alfred Lauterbach, do sądu koleżeńskiego: Jan Dąbrowski, Wincenty Rzymowski i Artur Śliwiński.

## MIĘDZYNARODOWA NAGRODA ZA POEZJĘ ŁACIŃSKIE.

Pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie poezji łacińskiej, zorganizowanym w Chambéry przez Académie des Jeux Florimontains otrzymał profesor instytutu technicznego w Trewirze Andretta za wiersz p. t. „Carmen alcaicum”.

## MATEMATYKA W STAROŻYTNYM EGIPCIE.

Docent uniwersytetu wiedeńskiego dr. Gerstinger zdołał odcyfrować papyrus matematyczny, pochodzący z I wieku przed Chrystusem. Fragment ten, długości 2 1/2 metra, zawiera zbiór zadań stereometrycznych z 33 rysunkami. Forma i treść papyrusu wskazuje na to, iż przeznaczony był on do użytku praktycznych geometrów i budowniczych. Pod względem teoretycznym jest wspomniany papyrus najstarszym dokumentem, zawierającym dokładne przedstawienie ułamków.

## PROCES O PRZYWŁASZCZENIE CUDZEGO POMYSŁU.

W Warszawie odbył się proces z oskarżenia znanego powieściopisarza Marczyńskiego przeciwko Szaro Szapiro, któremu akt oskarżenia zarzucał przywłaszczenie jednego z fragmentów, zawartych w nieprzyjętym przez reżysera scenarjusza Marczyńskiego, który następnie reżyser Szaro wykorzystał w filmie „Rok 1914”.

We wstępnym słowie Marczyński stwierdził, iż nie chce żadnej rekompensaty materialnej. Oskarżony ma przyznać, iż fragment był pomysłem jego i wyrazić żal z powodu przywłaszczenia.

Oskarżony stwierdził ze swej strony, iż stała mu się krzywda, gdyż p. Marczyński

## Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Nr. kwietniowy „RODZINY POLSKIEJ” został poświęcony Jugosławii. Treść numeru doskonale harmonizuje z pięknymi ilustracjami.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY” Nr. 14 m. in. Skiwski na marginesie książki Irzykowskiego p. t. „Benjamin” porusza szereg aktualnych zagadnień literackich.

Adw. dr. Bronisław Feller — KODEKS KOLEJOWY. CZĘŚĆ II. Kolejowa ustawa emerytalna z rozporządzeniem wykonawczym Ministerstwa Komunikacji z 12 stycznia 1933, komentarzem i skorowidzem. Wydanie III zmienione. Kraków, Krzyżanowski.

Józef Mirski „WSPÓLPRACA MŁODZIEŻY W PRACY WYCHOWAWCZEJ SZKOŁY” tom. 10 biblioteki „Współpraca domu i szkoły”. Wydanie II. Książnica-Atlas. Autor przedstawia rozmaite formy tego zagadnienia w ramach dzisiejszej szkoły. Formy te polegają zasadniczo na organizowaniu się młodzieży w grupy życia i pracy. Organizowanie się to wpływa z naturalnych potrzeb rozwojowych młodzieży i dokonywa się samorzutnie. Autor wykazuje że dawne szkoła zaniedbywała tę potrzebę,

rzucił pod jego adresem zarzut przywłaszczenia, co jest oszczerstwem i zażądał przeprowadzenia rozprawy.

Tak więc próba polubownego załatwienia sprawy nie udała się.

W charakterze świadków i ekspertów wystąpili pp.: Sieroszewski, Slonimski, Waszyński, Brun i Anatol Sztern.

Sprawa trwała kilka godzin. Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniu stron sąd ogłosił wyrok, uzniewinniający oskarżonego. Sąd nie dopatrzył się winy oskarżonego i uznał, iż dowód prawdy nie został przeprowadzony.

## NOWA TEORIA TWORZENIA SIĘ GLOBU ZIEMSKIEGO.

Prof. E. Jänecke wywodzi w „Umschau”, że ziemia była niegdyś kulą ognisto-lotną, która z powodu promieniowania oziębiła się i przemieniła w kulę ognisto-płynną. Kula ta przemieniła się przy 50.000 stopniach C. w dwa rodzaje płynów o różnej gęstości. Przy dalszej utracie ciepła rozpoczęło się stygnięcie tam, gdzie ciśnienie było największe, t. j. w środku ziemi, przy 25.000 stopni i około 2 milionach atmosfer. Jądro ziemi zwolna się zwiększało, równo-

## „Nowe Latko” prof. Lewańskiego.



W Muzeum Miejskim wystawia obecnie zaszczytnie nie tylko w Polsce znany Bydgoszczanin prof. Bolesław Lewański szereg pięknych prac. Jednym z najbardziej dla artysty charakterystycznych obrazów jest „Nowe Latko”, którego tło etnologiczne objaśnia poniższy artykuł.

„Myśmy Śmierć wyniosły, Nowe Latko przyniosły” — tak oto nasze dziewczęta w Wielkopolsce i na Śląsku witają święto wiosny.

Święto wiosny symbolizowało dla naszych przodków chwilę zrzucenia z siebie śmierci, z którą przez długą zimę naucono się przestawać. Do dziś dnia jeszcze w Poznańskiem i na Śląsku, a także częściowo i Rusi przybierają bałwana-chochoła ze słomy — Marzankę. Martwicę tę niosą na żerdzi dziewczęta wśród śpiewu chóralnego przez wieś, aby ją utopić. Popołudniu tegoż dnia przyodzabiają w le-

traktując zbiorowość młodzieży, nie jako grupę, lecz jako masę i dostosowując do takiego poglądu swoje metody wychowania i nauczania. Wkońcu autor przechodzi do t. zw. samorządu, jako ostatecznego ogniwa w rozwoju form grupowych.

Jerzy Ostrowski „BRAZYLJA. ZIEMIA ŻARU”, Biblioteczka „Dokoła Ziemi”. T. VI. S. A. Książnica-Atlas. Autor opisuje na podstawie własnego doświadczenia szereg momentów z życia Brazylii, mogących zainteresować młodzież. Spotka tam młody czytelnik Indian, dzikie zwierzęta oraz całą, tak odmienną od naszej, przyrodę.

„WIATR OD MORZA”. Wyszedł z druku nowy numer najtańszego w Polsce miesięcznika „Wiatr od morza”, przynoszący artykuł wstępny p. J. Rummla p. t. „Stwórzmy nowy typ Polaka”, charakterystykę naszej sytuacji na morzu „Rzeczywistość w cyfrach” pióra p. A. Wachowiaka, wiersz gen. Marjusza Zaruskiego „Noc zwrotnikowa”, pamiętniki komandora Ludgarda Arzyckiego z wojny rosyjsko-japońskiej, oraz arcyciekawy artykuł o przedwojennej pracy niepodległościowej „Gubernatorowej starej Gdyni”. Dokończenie opowieści marynarza p. t. „W oku tajfunu”, turniej poetycki i kronika, dopełniają resztę tego niezwykle interesującego numeru, którego cena wynosi za ledwie 20 gr.

się Maik z gałęzi świerkowych wstążkami, owocami, jajkami (pisankami), poczem wracają długim korowodem wśród śpiewów do wsi, wstępując do chat z życzeniami dobrych urodzajów.

Taki oto jest widomy znak wprowadzenia Nowego Życia na miejsce znieuawidzonej zimy — śmierci. (Nasi cieśle zatykający na szczycie ukończonego domu ten sam prasłowiański Maik, zapewne radzi się dowiedza, skąd się wziął ten ich „Richtschnaus”). Z Maikiem obchodzą w t. zw. Niedzielę Przewodnią po poście. Stanowi to dramatycznie z sobą związaną resztkę prastarego rytuału witania Nowego Roku w marcu, nie zaś, jak dzisiaj, na początku stycznia.

Tylko wskutek tego jest zrozumiałe, dlaczego święto siejby prosa przypada na św. Szczepana w grudniu, ubierania Maika zaś w porze już daleko posuniętej wiosny. Kościół pogańskie uroczystości Marzanny — Nowego Latka zastąpił wysoko zorganizowaną formą Wielkiego Tygodnia; Umarły Chrystus, złożony do grobu, zamartwychwstaje i na świat powraca wśród bicia dzwonów; resurrexit! Nowe Latko musiało ustąpić przed Ukrzyżowanym.

B. Szyszka.

# NIE DA RADY!

Kanoldy śmietankowe biją dobrocią wszystkie naśladownictwa.

(6837)

## CO KANOLD-TO KANOLD! Kanold — Cieszno, Wlkp.

cześnie zaś poczęła się tworzyć skorupa zewnętrzna ziemi, która dotychczas urosła do 100 km. grubości. Płynna część ziemi, znajdująca się między jądrem a skorupą, ma grubości 1100 km. Obecnie nie ulega stan ciepłoty ziemi większym zmianom.

## Jak widzą świat zwierzęta?

Znany biolog wiedeński Uexküll wygłosił wykład p. t. „Jak widzą świat zwierzęta?” Każda istota ma swój odrębny „świat otaczający”, różny od świata każdego innego stworzenia. Każdy taki świat składa się z „miejsc” tak przestrzennych, jak i czasowych (momentów). Im więcej takich miejsc dana istota posiada, tem więcej szczegółów świata otaczającego może ona poznać, gdyż poznawanie odbywa się tylko w obrębie tych właśnie miejsc. Najwięcej tych miejsc posiada człowiek. Dla niego sekunda zawiera 18 „momentów” czasowych, podczas gdy np. dla ślimaka zawiera ona tylko trzy (t. zn., że ślimak nie jest w stanie spostrzec ruchu, odbywającego się w czasie krótszym niż 1/4 sekundy).

Różny jest także sposób reakcji na bodźce zewnętrzne u każdej istoty. Tak np. konik polny reaguje silniej na dźwięki niż na widok danej rzeczy; jeź morski jest wprawdzie na całej powierzchni swego ciała wrażliwy na światło, nie rozróżnia jednak ani barw ani innych szczegółów i spostrzega tylko cienie mijających go zwierząt i przedmiotów; robak rozróżnia wszystkie przedmioty tylko za pomocą smaku, a rak-pustelnik zapomocą różnych odcieni barw, które przybierają dlań dany przedmiot, zależnie od okoliczności. Tak więc widzi on to samo zwierzę w różnych „odcieniach”, zależnie od tego, czy pragnie się z nim przyjaźnić, czy je pożreć.

## Nie starczy im miejsca na powierzchni ziemi.

Loty w stratosferę organizują zarówno Belgowie jak i Rosjanie.

Skład załogi nowego balonu belgijskiego, który podejmie wyprawę do stratosfery, został ustalony definitywnie w ten sposób, iż pilotować balon będzie prof. Cosyns, natomiast doświadczeń dokonywać będzie inż. Jacques de Bruyn. Piccard tym razem udziału w locie nie weźmie.

Z Moskwy donoszą: Inż. Czertowski, kierownik budowy aerostatu mającego dokonać lotu do stratosfery oświadczył, iż aparat będzie gotów w połowie czerwca. Balon sowiecki różni się będzie znacznie od balonu prof. Piccarda. Gondola wykonana będzie ze stali antymagnetycznej i będzie umieszczona w koszu przywiązanej do balonu.

## Wieczór.

Wieczór nadchodzi — blade, bezpromienne Dogasa słońce nad ziemskim obszarem, Drganie wierzchołków na tle nieba szarem Drzewa przed nocą roją dziwy senne.

Jeszcze ostatni promień nikły, wązki, Około szczytu sosny się omotał, Rozświetlił liście, wstrząsł się, zadygotał, Wlecie się z jednej do drugiej gałązki.

W takiej godzinie dusza wężów niema — Gdy na śmierć słońca noc zarzuca wieko, Wsłuchany w szmer wód, co sennie cieką, Razem z gwiazdami błąkam się

A jednak wiecznie przy ziemi mię trzymam Dwoje wpatrzonych we mnie smutnych

Henryk Zbierchowski.

# Lotewskie Święto Pieśni

Naród lotewski chlubi się bogactwem swych pieśni, bajek i podań ludowych. Specjalne miejsce w tej karcie kultury lotewskiej należy się pieśni „daina”. W zamierzonej przeszłości śpiewano ją podczas zebrania i uroczystości ludowych. Pieśń ludowa składała się z trzech elementów: elementu prowadzącego pieśń, elementu modulacyjnego i wreszcie elementu wytrzymującego melodie.

Pieśń ludową przyjąć należy jako prawną obecną pieśń chóralną lotewską. Etapy rozwoju pieśni chóralnej pozostają w ścisłym związku z narodowymi świętami pieśni. Pierwsze takie święto miało miejsce w Rydze w 1873 r. od 26 do 29 czerwca. W pierwszym święcie brało udział 55 chórow, składających się z 1003 osób, w ostatnim — 285 chórow i 12.600 chórzystów.

W roku bieżącym upływa 60 lat od chwili pierwszego lotewskiego święta pieśni, to też naród lotewski czynił przygotowania, aby fakt ten uwypuklić. Otóż między 17

a 19 czerwca odbędą się w Rydze uroczystości jubileuszowe. Udział w nich weźmie około 12.000 osób, zorganizowanych w 264 chórach.

Święto pieśni odbędzie się w specjalnym budynku, dającym pomieszczenie 35.000 słuchaczom (Plac Esplanady). Członkowie chórow przybędą na zjazd w ludowych strojach, wzbudzających wielkie zainteresowanie wśród gości zagranicznych.

## MUZEUW KOSTJUMÓW W PARYŻU.

Paryska Izba Handlowa ofiarowała 6 milionów franków na zorganizowanie wielkiego muzeum kostjumów. W Paryżu istnieje Tow. Historyków-Kostjumologów, które weźmie żywy udział w organizacji tego muzeum.



**Na europejskim wulkanie.**



Ten nie przestanie prędzej dmuchać, aż pożaru nie rozdmucha!

**Rzeczy smutne - podane na wesolo**

**Kłopotliwe reemigrantki. — Nasza propaganda turystyczna czyli koszule wykupił, portasy zastawił. — Lepiej być gorylem, niż mieć połamane żebra.**

Komisja Ligi Narodów dla zwalczania handlu kobietami postanowiła wszcząć akcję w tym kierunku, aby wszystkie wywiezione i do lupanarów sprzedane kobiety mogły wrócić do swej Ojczyzny. Delegat polski dr. Chodźko wypowiedział się przeciw tej akcji repatriacyjnej, bo wtedy musiałoby wrócić do Polski około 50.000 takich kobiet. Nabytek w każdym razie niepożądany, mianowicie gdy się zważy, że największego kontyngentu białych niewolnic zagranicę dostarczają polskie żydówki.

Dyrekcje kolejowe organizują teraz różne imprezowe pociągi (bridż, narty, jazda w nieznanie itd.) Koszt biletu takim pociągiem wynosi około 30% normalnej ceny. Kolejom chodzi o ożywienie ruchu osobowego, który wskutek kryzysu katastrofalnie zamiera. Uznania to godny wysiłek, ale któż

ruch osobowy z drugiej strony dusi i niszczy, jeśli nie ministerstwo komunikacji? Przecież emerytom zabierzemy, którzy mieli na kolejach 50% zniżki, odebrano odnośnie legitymacje. Sto tysięcy emerytów ogranicza swe jazdy kolejną do najniezbędniejszych konieczności, prawie pół miliona biletów rocznie wskutek tego arcyzarządzenia kasy kolejowe mniej sprzedają. Tam się oszczędziło 50%, a tu na ten sam cel wyrzucą się 70%! Difficile est...

„New York American“ podał portret naszego Zbyszka Cyganiewicza obok wizerunku goryla, objaśniając, że jeden silacz nie ustępuje drugiemu. Miał to być dla naszego Zbyszka komplement. Ale Zbyszko ujął tę rzecz z innej strony i zaskarżył redakcję o obrażę honoru. Sąd przyznał Zbyszowskiemu 25.000 dolarów „Schmerzengeld“.

U nas niema tak dobrze. Nasza nowa ustawa karna nawet w złamaniu współobywatelowi kilku żeber widzi tylko uraz cielesny, z powodu którego można się domagać zaledwie zwrotu kosztów leczenia, ale nie nawiązki za uraz na honorze.

**Komplementy przy szafocie w „krajnie uśmiechu“.**

Wojna w Azji bardziej przypomina sport, niż wojnę. Chiny i Japonja to jak gdyby dwaj przeciwnicy na ringu bokserkim. Gra odbywa się wedle prawideł. Po każdej rundzie, zapaśnicy ocierają sobie pot z czoła i

uśmiechają się przytem uprzejmie. Azja jest krajem uśmiechu. Chińczyk, który się nie uśmiecha, uważany jest za gbura. Pewien korespondent zagraniczny, będący przy strasznej scenie egzekucji chińskiego skazańca, opowiada o niej w sposób następujący: „Przestępca, zanim położył głowę na pniu, uśmiechnął się do kata i powiedział: — Cieszy mnie zawarcie znajomości z czcigodnym panem. Wypada mi tylko żałować, że widzimy się po raz ostatni... Kat odpowiedział, ostrząc swe narzędzia: — Wydaje mi się pan najsympatyczniejszym skazańcem. Jakiego zdarzyło mi się spotkać... Szkoda mi poprostu pańskiej głowy... Proszę niech pan ją łaskawie opuści. O, tak! Dziękuję... I głowa przestępcy spada na ziemię. Bez uprzejmości nic się w Chinach nie może odbyć“.



**U golibrody.**

— Panie redaktorze, wesołego Aleluja! Pan sze dziwi temu spektaklu w moim interesu? Nu, kupiałem stary gramofon i un gra dla goszczi cały dzień: Nie damy zemli! Pirwszy Brygady i Pieszni o Wandy z Krakusem. Panu poczeba wiedzić, że ja sze teraz zmienił w stoprocentowego patryjoty. Ty zmiany w moi osoby dokonął Hitler. Wszystkie żydki zmieniły sze teraz w gorące Polaki. Mój szwager Ajzyk Hosenpisch to un sze nawet podał o zmiany na Henryk Sana-

cyniker, aby już ze samem nazwiskiem zadokumentować swoi lojalności. Ja panu redaktorowi moze zapewnić, że Rzeczypospolita zyskała przez Hitler najmni sto tysięcy obywatela pirwszy klasy. Hitler nie zrobił pogromu żydkom. Un zrobił pogromu samemu szebi. Un stracił międzynarodowego kredytu, rabini rzucali na niego szwarcjura i un sze dostanie w dintojry.

Polska nabrała teraz w szebi mocnego i produktywnego czynniku. Nam poczeba tylko mieć pełnomocnictwo do jej ekonomicznego podnieszenia. Niech nam rząd da kredytu, to my sze zabierzemy do wybudowy Gdyni. Panie redaktorze, to jest kokosowy geszef! Niech nam pan da w prasy pomocy, to my weźmiemy pana do spółki. Pan obejmie do budowy molo dostawa piasku. Ruszczewski zrobił interesu, ale pan zrobi jeszcze większego. Cały okolicy dookoła Gdyni bedzi można nazwać Zemi Obiecany.

Pan sze interesuje z wyborem prezydenta Rzeczypospolitej? Szkoda, że w ty chwili nima w Izraelu pasownego kandydata. Wi pan, dziś każdy żydek ma jakieś szmugele na palcy. Nawet rabiny idą teraz do kozy. A z katoliki toby nam sze najwięcy spodobal pan Moraczewski. On i Liebermann to było zawsze jedny głowy. Pan Moraczewski był już na komendy premierem, to un moze i zostac prezydentem. Pan czytał, że nowy prezydent bedzi składał przysięgi na Wawelu? Niech pan pomiszli pana Moraczewski, na Wawelu pod kurzy stopki, i ty uczechy między króle polski, jakby oni urzeli takiego kolegi...

**Do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.**



A może zajacek wielkanocny szykuje nam taką niespodziankę!

**Organy Nocy.**

Kiedy bezsenność odegna cud spania I czarny anioł otworzy kwiat duszy, Z bezsennej nocy tajemniczej głuszy Tysiące dźwięków dla mnie się wylania.

I płyną ku mnie z bliska i z daleka — Jedne radują się, a drugie żalą, Spadają na mnie rozegrane fale Głosy natury i głosy człowieka.

Słodkiej miłości harmonijka szklana, Wydziedziczonych zły pomruk zebrańczy, Krzyk nienawiści, zbrodni i rozpaczy, Grany na flejni zwanej Vox humana.

Wschodnie muzyki dzwonią taktem [scherzów, Sypie się piasek z pod kopyt wielbłądów, Szumią mi palmy południowych ładów Na koralowych wyspach ludożerców.

Spadają w przepaść wodospadem rzeki, Dżungla zaczyna swój poranny pean — Ale najgłośniejszy huczy mi ocean, Choć taki obcy i taki daleki!

Słyszę jak bezmiar wód nieokiełzany W głębinach swoich dziko się przewala, Jak się ku niebu spiętrza siódma fala I sunie naprzód na kształt groźnej ściany.

A potem pęka i spada jak potwór Na zablakane bryki i żaglowce, I białe piany, zwielnione jak owce, Wciąga z okrętem w śmierci czarny otwór.

Tam, za oknami, gwiazd łagodna mleczność, A tu bezsenność na krawędzi łoża... Grajcie mi lasy i huczcie mi morza! Jestem jak muszla, w której szumi wieczność...

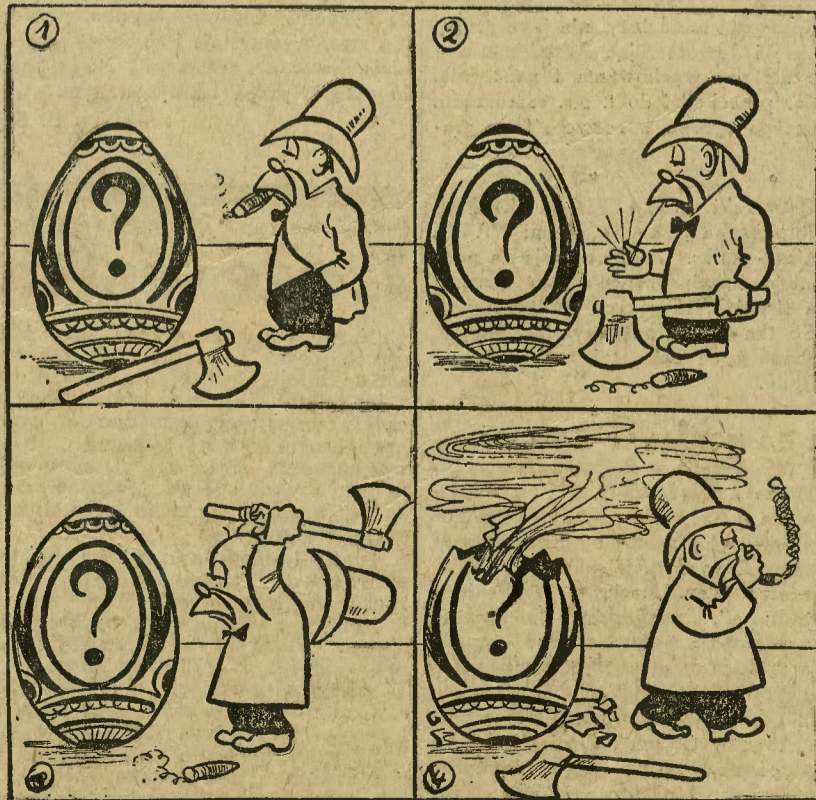
Więc się nie bronie, bo wiem, że daremnie Wzywać mi sennych, makowych haszyszy — Wielka muzyka światów w nocnej ciszy Nie jest poza mną, ale śpiewa we mnie.

I nie ogarnia mię wśród nocy trwoga Przed Tajemniczem, Groźnem i Nieznanem, Bo serce moje jest owym organem, Na którym grają dobre palce Boga!

Henryk Zbierzchowski.



**Z wielkanocnych niespodzianek.**



Obywatel polski i sanacyjna pisanka.



Ban



### Jacek Furdyga donosi:

Berlin, 14 kwietnia.

Szanowna Redakcjo!  
 W wielki tydzień niema w Berlinie polityki. Hitlera jeszcze nie widziałem, bo dał nura do Bawarii, gdzie niektórzy patrioci opowiedzieli się przeciw niemu. Ale on ich przekona gumową palką, że nie mają racji i działają na szkodę państwa. Podobno taka gumowa palka jest jeszcze skuteczniejsza od bata.

Chciałem na święta wpaść do Warszawy, aby staremu życzyć wesołego Aleluja, ale w Berlinie wytworzyła się dla nas taka korzystna konjunktura, że ostatecznie zdecydowałem się tutaj spędzić święta.

Mianowicie żydy zwiędziały się, że przyjechałem od Dziadka z misją bronięcia ich przed Hitlerem. Zrobił się z tego powodu między nimi okrutny rajwach. Najpierw przyszła do mnie delegacja rabinów i kłaniała mi się w pas, a najstarszy morejne udzielił nawet mnie i Dziadkowi błogosławieństwa, abyśmy przy pomocy Jehowy dali rady Hitlerowi. Potem przychodzili delegacji innych korporacji i ziemię przedemną zamiatała brodami. Klepałem parchów po grzbiecie i krzepiłem ich nadzieję, że wszystko będzie wiewer ganz gut, tylko musza się złożyć na jakiś fundusz bojowy, bo o suchym pysku nie mogę z Hitlerem wojny prowadzić. Zrozumieli oni to, że zatracone spekulanci, i zaczęli mi zwozić forszę we wszystkich walutach, jakie tylko są na świecie. Najwięcej nabięrało się dolarów, ale są też węgierskie pengó, szwedzkie korony i rumuńskie leje. Każdy banknot przeglądają pod światło, czy nie sfalszowany, a bilonem tłukę o stół, czy ma dobry dźwięk. Bo tym żydowskim juchom nie można do-

wierzać. Oni nawet świętą wojnę radziby prowadzić za fałszowane pieniądze.

W ten sposób cały dzień zbijam fundusz wojenny przeciw Hitlerowi, a wieczorem żegluję na miasto do Braunes Haus, gdzie przy gorzale i piwie odchodzi dopiero wielka polityka. Hitlerowcy uważają mnie za swojego i zwierają się przedemną ze wszystkich sekretów. Siedzę między nimi jak Hata Mari między Francuzami. Europę chcą zagarnąć po Pireneje z jednej, a po Ural z drugiej strony. Z Gdyni chcą zrobić flaki i wystawić na jej miejscu wieżę Hitlera. Papen ma zostać landratem prowincji zachodnich. Krajami nadbałtyckimi miał zawiadywać Beer, ale patrioci przez omyłkę go zatłamsili i właśnie onegdaj był jego pogrzeb. Kemala Paszę chcą przywieźć na hak, że to Turek niedaleko pada od żyda. Stalina, jeśli żywcem dostaną, to najpierw posolą mu oba kotlety, a potem będą ubijać je póki nie skruszeją. Mają także pik na króla belgijskiego i angielskiego, że to do koalicji przeciw nim należeli, Mussoliniego będą na razie gaskać, bo im potrzebny, ale chcą go potem także ze skóry obdrzeć.

Widzi z tego Szanowna Redacja, że in politycis jestem dokładnie poinformowany, i słyszę, co w trawie piszczy. Posłałem też taki raport staremu, aby widział, że darmo tu chleba nie jem i za nic dyet nie dostaje. Tylko o tych składkach żydowskich nie nie pisałem, bo żadałby z nich rozrachunku, a to jest przecie fundusz dyspozycyjny, którego ja muszę dyskretnie używać. W samym Braunes Haus za wypite trunki, za potłuczone szkło i połamane krzesła rachunek codziennie około 500 Rentenmark wynosi. Taki wywiad w kraju nieprzyjacielskim kosztuje dużo pieniędzy i zdrowia, co stary nie zawsze chce uznać, bo on należy jeszcze do tych starych, pocziwych polityków, a jako taki pogardza przekupstwem, i w to tylko wierzy, co kijem zmierzy.

Przysłało mi tu ostatni numer „Głosu monarchisty”, który proponuje na króla polskiego różnych zagranicznych obywateli jak ks. Napoleona, ks. Parmę lub ks. Aostę. Dziwię się, że cenzor tych dynastycznych wypoicin nie skonfiskował. Przecie gdyby na to przyszło, to tron należy się Dziadkowi, a nie jakimś zagranicznym zawołokom. Sanacja może urządzić elekcję pod Warszawą, i Dziadek wedle wszelkiej tradycji na tron wstąpi. A żeśmy jeszcze żadnego Józefa w koronie nie mieli, więc to będzie dla narodu i dla historii coś nowego.

Markotno mi bardzo, że na Wielkanoc



Tak wygląda każda tabletki Togonal

Nazewnątrz więc odróżnia się tabletki Togonal tylko wytłoczonym znakiem ochronnym, pod względem natomiast składu chemicznego i działania leczniczego przewyższają znacznie tabletki Togonal inne preparaty. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów potwierdziło z uznaniem skuteczność działania Togonalu.

Tabletki Togonal działają szybko przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu. Tabletki Togonal są do nabycia we wszystkich aptekach w opakowaniu po 14 i 42 tabl.



6825

nie będę w Belwederze. Święcone jest tam proste, ale zdrowe i serdeczne. Dziadek ma zawsze dwa jajka narychtowane: dla przyjaciół z oliwą, a dla wrogów z octem. Przyjęcie żywa bardzo serdeczne, i każdy gość, zanim wejdzie do jadalni, żegna się staropolskim zwyczajem. Szkoda tylko, że Dziadek ani trochę nie jest trunkowy, i niechętnie patrzy, gdy goście za dużo piją. To jest feler Dziadka, z którego powinien się wykurować.

Życzę Szanownej Redakcji wesołego Aleluja. Ja i przez święta trwać będę na narodowym posterunku, bo parchy furt pieniądze znoszą i za obronę przed Hitlerem zło-te góry obiecują. Ja też powiedziałem rabinom: Dobry wam Dziadek, gdy Hitler bije w pośladek, — i oni przyznali mi najzupełniejszą rację.

— Tańce odzyskały obecnie znów to samo znaczenie, jakie posiadały w czasach dawnych. Tańce to refleks naszego nastroju, to oderwanie się od szarzyzny życia, to zapomnienie i ukojenie. Jest jednak jeszcze wiele osób, które zapominają o rzeczach, rozumiejących się samo przez się, i którym należałoby szepnąć do ucha: „Nim udajesz się na tańce, wyczyść zęby i przepłóć usta Odolem”. Zalotny uśmiech i czarowne usteczka stracą bowiem powab, jeśli oddech nie będzie czysty i świeży. Tylko Odol nadaje oddechowi przyjemny i świeży zapach. Odol jest oszczędny w użyciu; już kilka kropeł wystarczy, dlatego Odol jest tani. (1266)

### Czytelnicy nasi mają głos.

Nie palić niemieckich pism!

Piszą nam:

Onegdajszy apel „Dziennika”, aby poniechano barbarzyńskiego i jako demonstacja bezcelowego palenia pism niemieckich, zasługując i z tego powodu jeszcze na posłuch, ponieważ najeden właściciel kiosku, któremu gazety i książki niemieckie wbrew jego woli zabrano, będzie musiał przedzej czy później za nie zapłacić. Nie ulega wątpliwości, że wydawnictwa niemieckie o tę zapłatę się upomną, a wątplić należy, aby są tego rodzaju skargi oddalał, stojąc na stanowisku, że komisjoner stracił powierzony mu towar wskutek „vis major”. To też niszcząc niemieckie gazety napezdamy tylko pieniądze do kieszeni niemieckich wydawnictw.

Innego oblicza nabierze ta sprawa, jeżeli nadesłane szpargaly niemieckie będą, tak jak przyszły, wracały znowu do... Vaterlandu. Wtedy Niemcy przekonają się, że naprawdę bojkotujemy ich wydawnictwa. Tak jak dotychczas mogą myśleć, a przynajmniej twierdzić, że ich pisma w Polsce nie zostały spalone, tylko przez ciekawych rozchwywane.

## Obniżka cen biletów na Bydgoskich kolejach powiatowych — przejazdu za półdarmo.

Liczne rzesze obywateli powiatu bydgoskiego, korzystające z przejazdów Bydgoskimi Kolejami Powiatowymi — powiatą niewątpliwie z zadowoleniem — ciekawą i co najważniejsze nadszczajnie ekonomiczną inowację biletową wprowadzoną przez Dyрекcję Bydgoskich Kolei Powiatowych.

Mianowicie z dniem 15. bm. zostaną wprowadzone na przejazdy od stacy Bydgoskich Kolei Powiatowych do Bydgoszczy — kombinowane bilety powrotne kolejowo-tramwajowe w blockach po 3 i 6 sztuk z uwzględnieniem, w porównaniu z biletami normalnymi, znacznej obniżki cen, gdyż dochodzącej w zależności od oddalenia do 50 proc. — i tak naprzykład; na przejazd z Koronowa do Bydgoszczy 25 klm.

blocek III. klasy zawierający 6 biletów powrotnych i 12 biletów tramwajowych kosztuje tylko 9,90 zł — czyli na jedną jazdę z Koronowa do Bydgoszczy i zpowrotem, z uwzględnieniem dwukrotnej jazdy przy dwukrotnym przesiadywaniu w tramwajach miejskich w Bydgoszczy — wyniesie tylko 1 zł 65 gr.

Bločki biletowe ważne są na czas nieograniczony — zaś poszczególne bilety na dwie doby, przyczem nabywać je można na stacjach B. K. P. i w każdym pociągu u konduktorów.

Wprowadzenie biletów kolejowo-tramwajowych, bardzo dogodnych dla korzystających z usług Kolei Powiatowych i Tramwajów Miejskich, wpłynie niewątpliwie na znaczne ożywienie ruchu podmiejskiego. (6767)

### TRAFNE ROZWIĄZANIA NADEŚLALI:

Miejscowi: Fr. Starszewski, B. Hybiakówna, L. Maciejewska, D. Maciejewska, St. Wesołowski, A. Janicki, E. Kowalska, H. Olejnik, J. Kranc, J. Szelągiewicz, E. Błaszak, M. Hildebrandt, W. Hilewski, J. Frommer, U. Janiszewska, H. Ruciński, L. Kallmikówna, M. Wojtynowski, T. i T. Swineccy, E. Wrzesiński, J. Baumgart, T. Cyrówna, H. Jagiełówna, Z. Maradziński, R. Górski, J. Kutkowska, T. Pawlak, B. Włoszczyński, M. Jankowski.

Zamiejscowi: St. Głowacki - Kraźkowo, L. Trybuszewski - Nakło, A. Byczkowski - Pelplin, A. Koziełkówna - Wołwark, A. Wachowski - Nowemiasło - Drwięca, St. Bakówna - Pruszcz-Bagienica, G. Tkaczyk - Tczew.

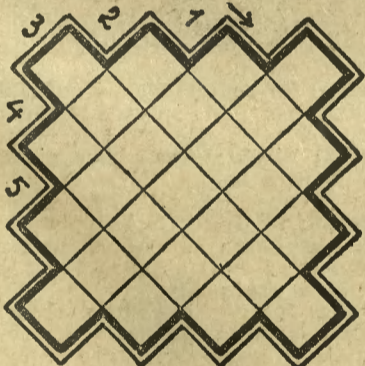
### NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. Tadeusz Pawlak - Bydgoszcz.
2. Ludwik Trybuszewski - Nakło.
3. Gerhard Tkaczyk - Tczew.

## SZARADY ZAGADKI



FIGURA MAGICZNA. Nr. 144.



Rzędy poziome odpowiadają pionowym.

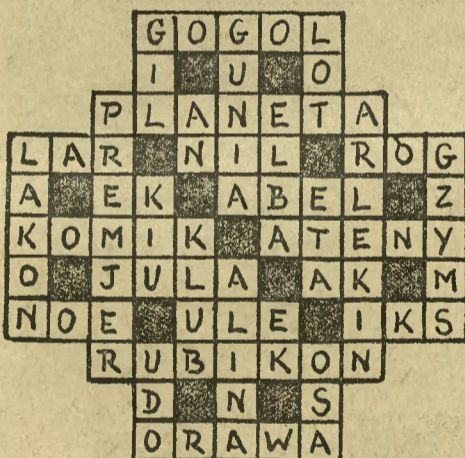
Znaczenie: 1. kwaśny ferment; 2. plama na papierze; 3. istota opuszczona; 4. spójnik czasowy; 5. liczba.

(Litery składowe: a a e e i i k k k k l o o o r r r s s s s s t t).

### ROZWIĄZANIE REBUSA. Nr. 138.

Bezpiecznie myszy biegają,  
 Gdy koła w domu nie mają.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 139.



### ROZWIĄZANIE ZAGADKI. Nr. 140.

Cień.



### LAMIGŁÓWKA OBRAZKOWA. Nr. 143.

Pośród Maurów srogiej nawały  
 Zginie Roland, rycerz wspaniały.



# Powołanie narodu polskiego.

## Po dziewiętnastu stuleciach chrześcijaństwa.

Dzwony biją, biją, biją...  
Dziewiętnaście stuleci mija od największego w dziejach tego globu wydarzenia. Wydarzenia, od którego zatrzęsła się ziemia i oddała na chwilę życia swych umarłych... Wydarzenia, od którego słońce utrymało swój bieg, a dzieje ludzkości rozdarły się na dwie połowy, jak ta zasłona w świątyni jerozolimskiej.

Golgota i Zmartwychwstanie — to wielki przedział historii — podział na dwa królestwa — z tego i tamtego świata.

Golgota — to pojednanie nowe synów Adama ze Stwórcą — a raczej: otwarcie drogi do nawrotu.

Chrystus cierpił i wprawdzie za wszystkich — ale nie wszyscy przyjęli Jego ofiarę. Bo przyjęcie — znaczy wziąć swój krzyż na ramiona i rozpocząć swą moźną drogę ku górze, drogę, wymagającą ciągłego zwyciężenia własnych słabości, które prawem grawitacji ku dołom nas ciągną.

Każdy musi sam wybierać, czy chce wejść na tę drogę ku górze.

Wyboru tego — z Chrystusem czy przeciw niemu — dokonać musi każdy z osobna, kto tylko dostanie się w obręb promieniowania „radosnej nowiny”. — Lecz człowiek nie jest oderwanym atomem. Żyje on w gromadzie — w społecznościach różnych, które i jako całość mają swoją wolę i swoje dążenia. Wśród społeczności tych najważniejszymi są te wielkie wspólnoty krwi, języka i kultury, przeszłości i dążeń — które mi są narody.

I narody jako całość mogą pójść za Chrystusem lub przeciw niemu — mogą przyjąć lub odmówić „radosną nowinę”, (co naturalnie nie znaczy, by poszczególne jednostki danego narodu nie mogły się przeciwstawić całości i pójść w kierunku przeciwnym, jako — odszczepieńcy lub — kamienowani prorocy).

Naród wybrany był tym, który pierwszy dokonał wyboru swej drogi — pod trybunałem Piłata. Wziął na siebie reprezentację idei „królestwa z tego świata”, królestwa opartego na egoizmie świadomym i absolutnym. Dzieje tego narodu stały się odtąd jednym nieustannym bojem o władzę nad światem. Po katastrofie naiwnych, obłąkanych wprost porywów orężnych przeciw potężnej Rzymu, żydzi, rozproszeni po całym świecie, nabrali dopiero właściwego rozmachu w swej pracy budowania „królestwa Sionu”. Pouczeni doświadczeniami wypracowali najbardziej perfidną, szatańsko mądrą taktykę, którą sformułowano w słynnych „Protokółach Mędrców Sionu”, zawierających (niezależnie od kwestii stuprocentowej ich autentyczności), najniebezpieczniej trafnie ujętą syntezę ich dążeń i metod.

Dzieje tych walk są najlepszą ilustracją do tezy, że wielką energię może z narodu wykrzesać tylko wielka (choćby i przewrotna) idea. Naród, który ideę taką posiada, staje się nieśmiertelnym i niezniszczalnym.

Lecz jakiego wyboru dokonały inne wielkie, historyczne narody?

Niełatwo dać odpowiedź na to pytanie. Wielkie narody historyczne z kręgu cywilizacji zachodniej przyjęły wszystkie chrześcijaństwo. Przyjęły je z różną gorliwością i z różnymi wynikami. Jedni odpadli rychło od pełnej prawdy, i dali się uwieść fałszywym prorokom lub też poświęcili sprawy wieczne doczesnym, robiąc z religii narzędzie celów politycznych. Tam tylko forma chrześcijańska pozostała. Przykładem najlepszym jest Rosja. W tym kraju nieszczęsnym zbudowała pseudochrześcijaństwo u państwowionej religii prawosławnej z carem jako głową na czele — przygotowało grunt pod budowę państwa jawnego buntu, przeciw Chrystusowi. Inne narody podzieliły się na dwa obozy, lub przechodziły w ciągły swych dziejach wielkie wahania.

Punkt ciężkości dziejów ery chrześcijańskiej — od czasów zwycięstwa Krzyża, które czasowo prawie zbiega się z upadkiem dawnego imperium rzymskiego, spoczął na ludach germańskich. Toć nawet ludy, zwane romańskimi, powstały z domieszki germańskiej krwi.

Patrząc dziś wstecz na rozwój dziejowy tych ludów, który po kilkunastu stuleciach chrześcijaństwa mógł zrodzić tego rodzaju ideologię gwałtu i egoizmu absolutnego, jak faszyzm i hitlerizm (i ich analogie na innych gruntach) — mamy prawo sądzić o ludach germańskich (wraz z romańskimi) zamknąć w jednym zdaniu: ludy te nie potrafiły jako całość zrealizować ideału państwa Bożego, które ma być ziemskim wyrazem oddania się służbie królestwa „z tamtego świata”.

Germanie spacyli ideę Chrystusową i nie dorosli do jej urzeczywistnienia. Ich natura zaborcza nie jest zdolna do przyjęcia nauki, wymagającej pokory i wyrzeczenia się.

Czyż może być lepsza ilustracja tej tezy niż owo tak katolickie centrum niemieckie, które w swych dążeniach do zaboru cudzej ziemi i ujarzmania innych narodów nawet w stylu nie wiele się różni od stuprocentowych hitlerowców?

Czyż zrozumieli może naukę Ukrzyżowanego i Włosi Mussoliniego, dla których „sacro egoismo” (święty egoizm) jest zasadą moralną narodu — a zabór cudzej ziemi jego prawem, znacznie słabiej uzasadnionem, niż wszystkie zabory pogańskiego Rzymu?

Czyżby więc nauka Chrystusa miała się okazać utopią, niemożliwą do wcielenia w życie zbiorowe narodów? Czyż niema narodu, który jako całość (t. j. przytłaczającą wolą swej większości) przyjął „radosną no-

winę”, wziął swe sztandary z krzyżem, nie sprzeniewierzył się jej i potrafił oddać się na jej służbę z niemniejszym zapałem, niż to czynią zwolennicy „królestwa z tego świata” dla swojej przewrotnej sprawy, cofającej wstecz bieg historii?

Naród taki musiałby niewątpliwie sam przejść przez męczeństwo i cierpienia. Nie potrzebowały to być męki niezastępowane, jakiego Chrystus Pan cierpił. — (O tę fałszywą analogię rozbił się dawny mesjanizm polski.) Toć przecież i zasłużone, ale z poddańczo znoszone cierpienia mają moc uszlachetniającą.

Wstaje już dziś świadomość nowa w naszym narodzie, że to on właśnie jest powołany do tego, by stać się tym, który jako całość, całą swą przeszłością historyczną i kulturalną, wszystkimi siłami twórczymi swej rasy, oddał się w służbę „radosnej nowiny”. Nie już — jak dotąd przez długie wieki, jako „przedmurze”, lecz jako nacja przodująca w realizacji chrześcijaństwa w życiu narodów.

Chrześcijaństwo wprowadzić do życia

Henryk Zbierzchowski.

## Dzień Zmartwychwstania

Spaźnia się wiosna w tym roku  
I wiatry zle się nie kończą,  
I jeszcze ziemia i niebo  
Nie dzwonią pieśnią skowronczą.

A przecież Chrystus Zmartwychwstał,  
Złamałszy grobu pieczęcie  
I kazał całej naturze  
W wiosennem plawić się święcie.

I lasom kazał zielenieć  
I łąkom kazał rozkwitać,  
Ażebym szczęściem i śpiewem  
Radosne święto powitać.

Cóż to tak dzisiaj zmroziło  
Lasy i łąki i ludzi,  
Że wszystkie oczy otwarte,  
A nikt się ze snu nie budzi?

Że wolne mamy ramiona  
I szczęśna nadeszła chwila,

zbiorowego a zarazem stworzyć kulturę naprawdę i do głębi, a nie tylko pozornie chrześcijańską, oto wielka misja Narodu naszego, a za nim, być może, i Słowiańszczyzny.

Idą czasy nowe, idzie nasz czas. „Germańskie stulecie” ma się ku końcowi. Niech nas nie ludzi hitlerowskie „odrodzenie”. To nie są twórcze, lecz niszczycielskie moce. Niosą nam one istotnie twardą rzeczywistość, o której pisze ostatnio Roman Dmowski. Lecz błędem strasznym byłoby z konieczności twardej i ofiarnej (a zatem i uszlachetniającej) obrony naszych praw do życia — i naszych ideałów — wysnuwać wnioski, że odtąd wszelki idealizm celów uznać należy za „zabójcze absurdu”, a jedyną rzeczywistością będzie walka o byt, dobrobyt i granice rozszalałych w swym nacjonalizmie narodów.

Walka nas czeka i patrzmy prosto w oczy tej twardej rzeczywistości, która ku nam idzie siłą przeznaczenia. Lecz wierzymy zarazem, że naród nasz tylko wtedy stanie się wielkim, nieśmiertelnym i niezwykłym, o ile sprawa Jego stanie się sprawą większą jeszcze, niż był trzydziestomilionowy narodu — sprawą zrealizowania rzeczywistego „dobrej nowiny” z przed dziewiętnastu stuleci.

Naród polski optował na rzecz Chrystusa — i dlatego może z niezłomnym spokojem patrzeć w swą przyszłość.

Dr. N.



Córka: Matka, uspokój się, bo znowu dostaniesz rwania w żołądku, jak wtedy. A jeśli pan powiada, że to jest takie świńskie nazwisko, to niech mi pan wymyśli inne.

Redaktor: Matka przyprowadziła panie nie poto, abym dla niej inne nazwiska obmyślał, tylko abym pani wybił ten film z głowy. Niestety, ja się tego zadania podjąć nie mogę. My mamy poradnię psychotechniczną, ale...

Córka: Słyszysz matka? Mają poradnię, ale dla psów. Zabieramy się stąd.

Redaktor: Zaraz, panno Kordulo, nie bądź pani tak gorąco kapana. Ostatecznie jest moim obowiązkiem zwrócić pani uwagę, że córka powinna szanować wolę matki.

Córka: To tam było, jak mi matka spodniac nos podcierała, ale nie dziś. Mam wolną i nieprzymuszoną wolę do kina, i już od tego nie odstąpię.

Matka: Zmarnujesz się jak ta ostatnia! Córka: Niech matka głowy nie zawraca, skoro się matka na tym interesie nie rozumie. Zresztą jak wrócę z forsa, to się w matce język odmiem.

Matka: Czego ty chcesz szukać w kinie, ty tłumoku głupi?

Córka: Matka, nie obrażaj, bo se pójdę. Właśnie mój kawaler mówi, że jestem do kina jakby urodzona.

Matka: To ja cie do kina urodziła, ty niechlujko jedna! Na żonę dla męża, na matkę dzieciom ja cie na świat wydała, rozumiesz?

Córka: Trzeba mnie było pierwej spytać, czy ja się na to zgodzę, a potem dopiero na świat wydać. Minęli te czasy, gdy matka mogła z córką jak z cielakiem. Dzisiaj z dzieckami tak nie wolno.

Matka: Co znaczy nie wolno? Jak ci ojciec tyłek porządnie spierze, to zaraz będzie wolno.

Córka: Niech matka głowy nie zawraca, bo ja się was bojała, ale kiedy to ta było! Ojciec spierze... juści! Przecie czytałam matce, jak to Gretę Garbo opiekun do komórki zamykał, a ona jednak poszła do filmu, ma teraz swój autobus i malują ją po wszystkich gazetach.

Matka: Jak una jest grat garbaty, to mogła sobie iść do kina, bo koby się z taką żenił. Ale ty jesteś dziewczucha w porządku.

Redaktor: Moje panie, tu nie jest miejsce na te rodzinne rozmówki. Dokończcie panie waszej dysputy na ulicy. Zegnaj!

Córka: Widzi matka, potrzeba nam tu było przychodzić. Gdzie ty już ze mną wędle tego kina nie była: u soltysa, w parafji, u doktora, w kasie chorych, w opiece społecznej, teraz w Dzienniku — i co? Figa na patyku!

Matka: Poczkać, psianogo, bedyma w domu o twoim kinie mówić (wychodzą).

## W Berlinie.

Lawa szkolna, na której żydzi niemieccy uczą się patriotyzmu.



## Tragedja pani Agnieszki

Z cyklu opowiadań: Przed redakcyjnym trybunałem.

Redaktor: Jak się pani nazywa? Jak... Agnieszka Dera. A to jest córka pani, Kordula. Pani w jakiej sprawie? Co się stało, czemu pani płacze?

Matka: Bo mi serce pyknęło i wstyd mi jest, ale muszę powiedzieć. Panu to tak jak mojemu spowiednikowi...

Córka: Ady mów matka bez długiego bajania!

Matka (tupie): Cicho, ty niepota malpo, ty! Bez ciebie wszystko poszło...

Redaktor: Proszę się nie kłócić, tylko mówić.

Matka: Toć powim, bom poto tu przyszła. Niech pon spojrzą na te dziewuche. Wi pon czego jeji sie zachciwo? Do kina chce iść!

Redaktor: I z tem pani tu przyszła? Przecie to nie żaden grzech.

Matka: Ale una chce już wej na całe życie tam zostać.

Redaktor: Nierozumiem.

Córka: Ja panu powiem, o co się matka tak sztorcuje. Ja chcę iść do filmu jako artystka, a matka myśli, że to Bóg wie co.

Matka: Ty plucho jedna, to u ciebie nie jest, na przecieradłe psie figle stroić i ludziom się pokazywać?

Córka: To dla matki i dla ojca będzie ino honor, jak ja zostanę wielką artystką.

Matka: Ale my niechcema w kinie cie widzieć. Dalismy ci uczciwy chlib w rękę, to sie go trzymoj i szanuj go.

Córka: Uwa! Co mi to za chlib szwacka być? Za uszycie koszulki szefowa płać 16 groszy. A ja się ino na filmie pokażę i dostanę zato sto złotych.

Matka: O ty psianapo paskudna! Tegom się z ciebie doczekala na moje stare lata?

Córka: Ady matka nie jest jeszcze taka stara. Jak ojczym trzaśnie kopytami, to matka trzeci raz zamaż pójdzie.

Redaktor: Fe, panno Kordulo, w ten sposób nie wolno się odzywać. Skąd pani do głowy przyszło, aby oddać się karierze filmowej? Ma pani talent? Czuje pani w sobie powołanie?

Matka: Nima talentu, a tylko perfony od ni czuć. Niech pon ją powachają z bliska.

Córka: Matka, przestań mnie i siebie

## Glossy.

Lloyd George na akademji w Cambridge sumitował i zastrzegł się uroczyście, że on na konferencji w Wersalu ani jednym odzwaniem się, ani jednym gestem nie przyczynił się do odbudowania Polski.

Wierzmy szlachetnemu lordowi na słowo. Ale go nie rozgrzeszamy. Bo ta jego bierność nie była wystarczającą. Powinien był, jak drugi Rejtan, na znak protestu rozpruć sobie brzuch szkłem. Historia angielska, a z nią i historia powszechna, byłyby na tem jego bohaterstwie dużo zyskały.

Niemcy tępią twórców i zwolenników konstytucji weimarskiej. Wynika stąd jasno, że tworzenie konstytucji jest połączone z poważnym niebezpieczeństwem. W Polsce zdają się o tem wiedzieć i dlatego z uchwaleniem nowej konstytucji się nie spieszą.

„Il. Kurjer Codzienny” urządził u siebie w redakcji pokaz jabłek zimowych, który obeślało kilkuset producentów. Po zamknięciu wystawy eksponaty przeszły na własność wydawnictwa.

Redakcja nasza ma wobec powyższego zamiar urządzić u siebie wystawę banknotów 500-złotowych.



# Polacy w niemieckim obozie jeńców Gardelegen.

Brygadjer Piłsudski, uwięziony w Magdeburgu, miał życzliwych „opiekunów”-Wielkopolan.



Zarłoczny i nienasycony moloch wojny potrzebował coraz to więcej ofiar ludzkich. Gdy w r. 1916 się okazało, że wojna trwać może jeszcze kilka lat a zapasy materiału ludzkiego w Austrii i Niemczech poczyniły się coraz bardziej kurczyć, poczęto rozglądać się za „ersatzem”. I spoczął wzrok obydwu „Reichów” na bitnych i roslanych Polakach. Czernin z jednej a Bethmann-Hollweg z drugiej strony poczęli przemyślać, czyżby to naiwnych Polaków ująć, aby wciągnąć ich do swych szeregów. Tak powstała w ich głowach „genjalna” myśl ogłoszenia „Niepodległej Polski”, związanej nierozzerwalną węzłami z obydwo- ma cesarstwami. Zabrali się zaś do tego z istic niemiecką systematycznością i niedźwiedzią gracją.

Poczęto więc tworzyć t. zw. „Aufklärungs-lager”, obozy uświadamiające. Obóz dla Polaków, szeregowych z armii rosyjskiej, urządzono w Gardelegen pod Magdeburgiem a dla oficerów w Helmstaedt. Pościągano Polaków ze wszystkich obozów jeńców rozproszonych po całych Niemczech, tak, że wkrótce Gardelegen sam li- czył

## DO 30 TYSIĘCY JEŃCÓW- POLAKÓW.

Biedni nasi rodacy, dotknięci klęską niewoli, oderwani od rodzin i kraju, tworzyli tam jakby jedną rodzinę. Skupienie w jednym obozie ułatwiało im znaczne wzajemne porozumiewanie się.

Niemcy zaś dbali o „uświadomienie” naszych braci w kierunku progermańskim, nasyłając odpowiednich opiekunów i wychowawców. Jeńcy patrzyli na to z niedowierzaniem.

Prócz tajnej poczty kursował w obozie jawny organ pod nazwą „Jeniec”, przeniesiony wraz z całą redakcją z Celle. „Opiekunowie” chcieli nadać temu tygodnikowi mniej rażąca nazwę i to „Przyszłość”, lecz polski komitet redakcyjny się na to nie zgodził, pozostał więc biedny hektografowany, później odbijany na kamieniach litograficznych „Jeniec”. Wychodził on jako tygodnik. Redaktorami jego byli kolejno: Karol Wojciechowski, Stanisław Kobylecki i Czesław Bogacki, kierownikiem artystycznym L. hr. Grabowski.

## POZNAŃCZYCY NIE ZDRADZILI.

Baczną pieczę nad życiem obozowym miała ekspozytura wydziału informacyjno-wywiadowczego sztabu generalnego. Dziwnym zrządzeniem Opatrzności został kierownikiem cenzury w Gardelegen „Berlińczyk” (Polak z krwi i kości) Józef Häusler, obecnie przemysłowiec bydgoski. Nie było świstka papieru, któryby przez jego ręce nie musiał przejść. A co i jak to wszystko przechodziło wiedzą tylko wtajemniczeni. W każdym razie polskie komitety opiekuńcze zagranicą miały najpewniejsze wiadomości z Gardelegen. Także wszelka korespondencja uwięzionego wówczas w Magdeburgu brygadiera Józefa Piłsudskiego i pułk. Sosnkowskiego przechodziła przez „skrupulatną” cenzurę naszego Häuslera. Odkomenderowany do specjalnej opieki nad więźniem magdeburgskim s. p. Dombrzałski, rodak z Krajin, również był ściśle zakonspirowany tak, że wywiad niemiecki nie miał wielkiej pociechy z niego. Wogóle „Nachrichtenabteilung” bardzo się dziwiła, że ani Gardelegen ani Magdeburg nie dają żadnych pozytywnych wyników, gdy tymczasem francuskie i angielskie obozy dawały obfity materiał. Nikłe wyniki wywiadu tłumaczyło kierownictwo cenzury w Gardelegen „naiwnością” Polaków i ogromnem ich przejęciem się „manifestem obu cesarzy”. Wszystko szło ładnie i składnie, aż bomba nie pękła, gdy zbyt grube kawały przedostały się do Paryża. Odda no wtedy Józefa Häuslera pod sąd wojenny. Groziła mu kara śmierci. Nerwy nie wytrzymały już tego. Atak szału, kaftan bezpieczeństwa, szpital warjatów i „comedia finita”. Pozostali członkowie cenzury, profesor gimnazjum wrocławskiego s. p. dr. Sikorski i dr. chemji Kazimierz Celichowski (z Kórnika) musieli dalej ostrożnie manipulować..

Niestety nie brakowało w obozie i denuncjantów. Szczególną gorliwością pod tym względem odznaczał się niejaki Zimmermann z Żyrardowa.

## „GOŚĆ”.

Majora Staudego, dowódcę obozu, Niemca sprawiedliwego i spokojnego, zlużował renegat-Górnoślązak, opój i pyskacz. W swej mowie powitalnej zaznaczył odrazu: „żaden inny osioł prócz mnie, nie ma tu nic do gadania”. Aforyzm ten przeszedł do historii, długo wspomniano go w obozie, a nawet „Jeniec” o tem pisał przez kwiatek. Nowy komendant zarządził zmianę nazwy tygodnika „Jeniec” na „Gość” ponieważ „jesteście tu u nas gośćmi, a nie

## Redaktorzy i cenzorzy w polskim obozie.



Stanisław Ponder. Józef Häusler. S. Ruszczyński. Dr. Sikorski.



## STARSZYNA I OPIEKUNOWIE OBOZU JEŃCÓW W GARDELEGEN.

Prof. dr. Sikorski, dr. Kazimierz Celichowski, kapł. Mackiewicz, ksiądz Zak, kapitan Sztobryn, kpt. Rymaszcwski, sztabkapitan Jakowicz. W środku: komendant obozu kapł. Staude, ksiądz Seidel.

jeńcami”. „Gościa” ukazały się tylko dwa numery — pozostał „Jeniec”.

## OPIEKA RODAKÓW.

Z powodu odżywiania jeńców zgniłymi sztokfiszami wielu z nich rozchorowało się i z wycieńczenia umarło. Paczki z żywnością, otrzymywane z państw neutralnych, były kroplą w morzu. Należy tu podkreślić ofiarność pani Rapackiej z Vevey, jej poświęcenie się dla sprawy nie miało granic.

Z różnych komitetów i kółek działających w obozie wymieniamy komitet szkol-

ny; wykładał literaturę polską jeńiec Fofelle, historję Białoskórski, matematykę, język niemiecki i francuski — Weinberg.

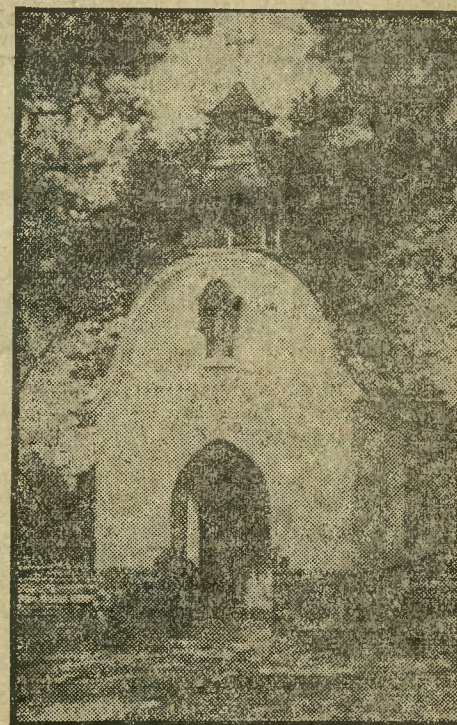
W kółku rolniczym działał szczególnie Antoni Trembicki. Towarzystwem muzycznym i kółkiem miłośników sceny kierowali: Bołski (znany artysta widowiskowy), Janowski i Domaszewicz. Wszelkie imprezy cieszyły się powodzeniem. Do szczególnie lubianych aktorów należeli Tarnowski, Wierzbowicz, Kaliciński, Lippert, a w trudnych rolach kobiecych występowała z nadzwyczajnym powodzeniem Kozielski, Kołodziejski i Mirek Stankiewicz. Batutę nad

## Redaktorzy i współpracownicy „Jeńca”.



doborową orkiestrą, obozową, dzierżył Radzi- szewski.

Dla uczczenia pamięci zmarłych w niewoli Polaków utworzono w obozie Komitet budowy pomnika. Inicjatywa wyszła od Józefa Jankowskiego, którego usilnie poparli redaktorzy „Jeńca”. Pospały się składki zewsząd. Postawiono wspaniały pomnik-kapliczkę w obozie jeńców jako trwałą pamiątkę.



## KAPLICZKA POLSKA NA CMENTARZU WOJENNYM W GARDELEGEN.

Niemiaszkom paliło się już pod stopami, to też jeden manifest był płomienniejszy od drugiego. Tymczasem Rada Stanu w Warszawie zgłaszała się do obozu po ochotników. Nic nie pomogły te wezwania, obóz nie ufał Niemcom. Wkońcu poczęto obóz likwidować. W lipcu 1918 r. odesłano 23 tysiące rodaków do domu. Pozostało jedynie kilka tysięcy kalek i chorych, których odtransportowano osobno.

Akcja „uświadamiająca” obróciła się przeciwko Niemcom.

Hipolit Kończak.





# Pierwsza kolej w Bydgoszczy i na Pomorzu.

## Königliche Ostbahn.



Projekt budowy pruskiej kolei wschodniej („Ostbahn“) rozpatrywano w roku 1848, zaraz po otwarciu linii Szczecin—Poznań.

Bydgoski „Bürger-Verein“ zaniepokojony wiadomościami z Berlina, że pewne koła u silnie zabiegają o to, aby droga żelazna do Gdańska prowadziła przez Chojnice, przecinając Bory Tucholskie, wystosował do rządu petycję, zaopatrzoną w liczne podpisy tujejszych obywateli, wykazując korzyści wybudowania kolei bydgoskiej.

### INTERPELACJA HEYNEGO.

Na jednym z posiedzeń Zgromadzenia Narodowego w Frankfurcie nad Menem deputowany miasta Bydgoszczy, burmistrz Heyne zgłosił interpelację, przytaczając następujące argumenty przemawiające za uwzględnieniem Ziemi Nadnoteckiej i Bydgoszczy:

1) Bydgoszcz jest ośrodkiem handlu zbożem na wschodzie. Przemiał zboża w młynach bydgoskich wynosił około 14.000 węgla rocznie; w wojennych śpichrach nad Brdą magazynuje się 8850 korcy zboża. Bydgoszcz zaopatruje w mąkę biedniejsze okolice Pomeranii i Brandenburgii. Żegluga śródlądowa nie zdoła opanować wszystkich transportów towarów, ponieważ nie odbywa się przez cały rok.

2) Względy strategiczne, zaopatrzenie fortecy nad Wisłą (Toruń, Grudziądz i Malbork) a w razie potrzeby sprowadzenia posiłków wojskowych z Berlina — na wypadek wojny z Rosją — winny przyspieszyć decyzję rządu. Argument wysuwany przez Chojniczanie, jakoby tor kolejowy położony z bliską granicą narażony był na zniszczenie, ma swoje uzasadnienie, lecz nie wolno też i o tem zapominać, że od sprawności komunikacji zależy los prowincji wschodnich.

3) Towarzystwo kolejowe (prywatne) w Królestwie Polskiem, posiadające już drogę żelazną do Łowicza, przedłużyć ją niechybnie w kierunku Torunia, jeżeli zaistnieje gwarancja powstania ważnego dla połączenia z Berlinem węzła bydgoskiego.

Trafne argumenty Heynego przeważały szale na stronę Bydgoszczy. Jesienią 1848 roku wytknięto trasę kolei wschodniej, właśnie w myśl tych wskazówek, od gminy bydgoskiej zaś zażądano, aby oddała zarządowi kolei

### GRUNT POD BUDOWĘ DWORCA.

Gmina podjęła natychmiast układy z Liwoniuszem, właścicielem folwarku Bocianowo, zwolniła go od serwitutu, wynoszącego 90 talarów rocznie i potrzebny teren (40 morg.) od niego przejęła, ofiarując go bezpłatnie dla kolei. Rada miejska uchwalała magistratu zatwierdziła bez sprzeciwu. Wśród obywatelstwa bydgoskiego jednak powstało wzburzenie. Rady komercyjnego Liwoniuszowi zarzucano na łamach „Bromberger Wochenblattu“ — zdzierstwo, takując, że dostał po 50 talarów za morgę lichej ziemi — same lotne piaski i górzyste nieużytki nad Brdą i pisano, że dopiero on się wzbogaci, kiedy zacznie sprzedawać działki budowlane na Bocianowie, dostarczając przytem budulec z własnej składnicy drzewa!

Mieszkańcy Bydgoszczy zaczęli głośno szemrać, że dworzec ma być aż tak daleko za miastem, a właściwie na terytorjum obecnej gminy (Bocianowo wcielono do Bydgoszczy dopiero po roku 1860), dalej że mieszkańcy nowych domów i hoteli w pobliżu dworca najwięcej będą korzystali z podróży, podatków komunalnych nie potrzebując płacić. — Domagano się wybudowania dworca kolejowego w lesie

### U WYLOTU DZISIEJSZEJ ULICY GDANSKIEJ.

która wtedy jeszcze nie była wcale zabudowana. Obliczano, że fiskus nie weźmie za las więcej jak 8 talarów za morgę, co umożliwi miastu wydatkowanie tysiąca talarów na zamienienie gościńca gdańskiego na ulicę, przyczem chętno zasypać suchną rowy wzdłuż tej wyboistej, niebezpiecznej drogi, prowadzącej do lasu. Przewidywano, że droga gdańska stanie się czasem pryncypalną ulicą Bydgoszczy i że po obu jej stronach powstaną najpiękniejsze kamienice.

Istniał drugi projekt. Radca Peterson zaofiarował swój grunt

### NA OKOLU

po cenie mniej wygórowanej od Liwoniusza. Ponieważ Okole było zaludnione i tedy prowadził trakt berliński, zamierzano postawić dworzec kolejowy na prawym brzegu Brdy, mniej więcej w tem miejscu, gdzie znajduje się teraz Czarna Droga i dworzec kolejki powiatowej.

### OTWARCIE KOLEI WSCHODNIEJ

nastąpiło w dwóch etapach. Dnia 13 lipca 1851 na stacji w Bydgoszczy kilkadziesiąt panienek, które przybyły na dworzec w biegi z wiankami na głowach, udekorowało girlandami dymiące strasznie lokomotywy, z których jedna nazywała się „Brahe“ (Brdą) a druga „Schwarzwasser“ (Wda). Obie lo-

komotywy przybyły z Krzyża, ciągnąc kilkanaście wagonów osobowych, w których jechali: kierownik budowy kolei Wiebe z Szczecina, inspektor ruchu Ludewig, budowniczości odcinków drogowych z Wielonia, Trzcianki, Miasteczka i Bydgoszczy, rodziny kolejarzy oraz wielu znaczniejszych obywateli z wspomnianych miejscowości, którzy korzystali z pierwszej „darmowej“ przejażdżki i przybyli na uroczyste otwarcie kolei do Bydgoszczy. Wielką mowę wygłosił burmistrz Heyne, krótko odpowiedział budowniczy kolei Wiebe. Następnie goście wraz z władzami poszli na bankiet do sali na Okolu.

Szlak dalszy z Bydgoszczy przez Łaskowice, Warlubie, Czerwińsk do Tczewa i Gdańska wykończono w roku 1852, jeden rok wcześniej niż się spodziewano. Na uroczystość otwarcia tego najważniejszego odcinka drogowego przybył 4 sierpnia 1852 do Bydgoszczy król pruski wraz z ministrami handlu, wojny i skarbu, konsulami generalnymi Rosji, Francji, Holandji i Anglii, skupem dr. Sedląkiem z Pelplina. Akt był ściśle świecki, nowej linii kolejowej nie poświęcił biskup Przystuski z Poznania i biskupstwo. Dworzec bydgoski otoczono koronem wojsk, na peronie ustawili się człon-

kowie kilkunastu bractw strzeleckich, którzy w wielkiej liczbie przybyli na jubileusz 200-lecia bractwa bydgoskiego. Króla pruskiego na stacji powitali prezydent prowincji poznańskiej Puttkammer i prezydent regencji bydgoskiej Schleinitz. Rozległo się 21 strzałów armatnich. Przy świetle pochodni i lampionów odbył się capstrzyk. W mieście była iluminacja, przyczem młodzież „z ucieszy“ wytłukła żydom szyby... Goście z Berlina przyjechali pociągiem nadzwyczajnym. Salonówka królewska składała się z 9 wagonów. Wieczorem był bal w Strzelnicy, króla witał tutaj „brat“ Mé-nard.

### NOWE MIASTO.

Od chwili uruchomienia kolei datuje się dopiero rozwój Bydgoszczy. Przewidywania, że Liwoniusz dobrze spienięży piaski bocianowskie nie były bezpodstawne. Utworzyła się spółka budowlana, do której przystąpiło 13 kapitalistów, Niemcy i żydzi — Chahfeld, Bohlmann i inni bydgoscy obywatele. Spółka budowlana w porozumieniu z towarzystwem upiększania miasta (Verschönerungs-Verein) opracowała projekty budowy 16-tu nowych ulic z dużym rynkiem (obecnie Plac Piastowski) i zarzer-

### Dla Malusińskich.



Wzory do pisanek wielkanocnych.

wowała obszerny plac (przy ul. Warszawskiej) dla przyszłego kościoła ewangelickiego. Pierwsze hotele przy dworcu i z górą 100 domów mieszkalnych zbudowano w roku 1852 wzdłuż ulicy Dworcowej. W następnym roku wykończono dalsze sto domów, w nowej dzielnicy, którą Niemcy na cześć pruskiego króla i jego małżonki nazwali imieniem Fryderyka Wilhelma i Elżbiety. W roku 1853 powstała dzisiejsza ulica Śniadeckich (dawniejsza Elisabethstrasse), łącząca ulicę Dworcową z Gdańską.

Krótko przed wybuchem powstania 1863 roku uruchomiono kolej warszawsko-bydgoską.

### „PRZYJEMNOŚCI“ PODRÓŻOWANIA KOLEJĄ.

Z ówczesnych notatek dziennikarskich dowiadujemy się, że „na próbę“ przewożono do Gdańska pasażerów przez dwa miesiące i z tego powodu wielkie były niesnaski. Na dworcu bydgoskim staczano formalnie bitwy o miejsca bezpłatne w pociągach.

Wagony były częściami odkryte, jak widzieliśmy na obrazku, i nieoświetlone. Pasażerowie płci męskiej oddzieleni byli od kobiet osobnymi przedziałami, ażeby po ciemku zbyt nie swawolili. Niektórzy zabierali ślepe latarki na drogę, innym kurzyło się z czupryny. Pijacy po drodze wypadali z wagonów. Wypadków nieszczęśliwych było w pierwszych miesiącach wiele. Na torze znajdowano zabitych pasażerów, a dwa razy wydarzyła się katastrofa, ponieważ furmani rozkreśliли szyny i pociąg wykołeli. Na szczęście jechał on tak wolno, że obyło się bez ofiar w ludziach.

### PIERWSZA KOLEJ W POZNAŃU.

Poznań otrzymał kolej w roku 1848 w sierpniu. Budowano ją blisko trzy lata, zużywając 200.000 sztuk dębowych podkładów. Otwarcie odbyło się zupełnie skromnie, bez ceremoniałów, aby nie drażnić Polaków, gdyż było to krótko po powstaniu. I tutaj uskarżano się na wielką odległość dworca od miasta, oraz na tę niedogodność, że dworzec kolejowy (na Jeźyczach) był drewniany! Niemcy obawiali się, że Polacy dworzec podpalą ze złości, iż w służbie kolejowej nie znalazł zatrudnienia ani jeden Polak! Liberalna gazeta „Bromberger Wochenblatt“ zwracała zarządowi kolei uwagę na fakt, że zasiedziała ludność polska jest traktowana po macoszemu, bo nawet trudno się pasażerom polskim porozumieć w kasie biletowej w ich ojczystym języku.

Budowa linii „Stargard—Poznań“ kosztowała 5 milionów talarów. Początkowo kolej ta się nie rentowała, gdyż od wyłożonego kapitału przynosiła zaledwie 4 procent.

Kolej wschodnia („Ostbahn“) kosztowała znacznie więcej, dochody jej były wystarczające.

Stanisław Nowakowski.



Gdy dziś w naturze całej głośno dzwoni  
Wspaniały akord wiosennej harmonii,  
Gdy łaska słońca, miecznie niespożyła,  
Dobyma z ziemi mszysko, co rozkmiła,  
I my w radosne śmieło Zmartwychwstania  
Zbudźmy serca z zimowego spania,  
I rozszumieją się jako las młody  
W wiosennym słońcu harmonii i zgody!

## Dni Zmartwychwstania na Mazowszu Bruskiem.

Podobnie jak okres Godów, czyli Bożego Narodzenia, tak samo okres Wielkanocy opleciony został na Mazowszu Pruskiem łańcuchem przesądów i wierzeń, tchnących rodzimą poezją ziemi i duszy polskiej. Mimo usilnych starań nie udało się bowiem germanizatorom wyrugować wśród Mazurów ewangelickich prawdziwie polskich tradycji świątecznych.

W Wielki Czwartek skrzętna gospodyni mazurska, w ogródku przed chatą sadzi flance, czyli sadzonki; przesadza doniczkowe rośliny w przekonaniu, że w tym dniu wykonana praca nie pójdzie na marne. Wielki Piątek tylko gdzieś niegdzie uważany jest za święto, mimo, że Mazurzy są ewangelikami, dla starszych dziei ten jest uroczystym świętem. Dla Mazurów ważniejszym nawet jest W. Czwartek. Gospodarz mazurski w piątek o świcie posypuje ule mąką-razówką i czyni nad niemi trzykrotnie znak krzyża. W Wielki Piątek nie wolno m. i. cesać się, ażeby kury nie czyniły w ogrodzie spustoszeń.

W Wielką Sobotę popołudniu chłopcy wioskowi zbierają się dokoła dzwonnicy, aby rozpocząć „barowanie“, czyli głosem dzwonu oznajmić wszystkim, że zbliża się wigilia Wielkanocy. Przy pierwszym uderzeniu dzwonu kończy się praca, gospodarze zwalniają parobków, gospoście zaś zastawiają stoły ciastami i mięsem.

W noc Zmartwychwstania idą Mazurzy do rzeki, tam myją się i zabierają do naczyni wodę, która według wierzeń ludowych ma tej nocy moc uzdrawiającą. Wodą tą skrapiają w domu członków rodziny i domowników. Mazur wierzy, że słońce, wschodząc na Zmartwychwstanie cieszy się ze zbawienia świata, wschód słońca wita więc każdy na kolanach.

W drugi dzień świąt jest w zwyczaju śmigus. Chłopcy oblewają dziewczęta wodą,

najwięcej obłana mieć będzie szczęście przez cały rok. Jest także znana różga wielkanocna, którą wygania się bydło, idące poraz pierwszy na pastwisko. Słowiański zwyczaj dzielenia się i rozdawania jaj jest również na Mazurach rozpowszechniony. Pewną liczbę jaj otrzymuje każdy z czeladzi od swego chlebobdawcy, otrzymują także i dzieci, które chodzą w poniedziałek wielkanocny po domach z „majem“.

### Z dnia.



Jajko wielkanocne polskiego obywatela.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1933 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Wielka Sobota. Bazylego.  
Jutro: Wielkanoc. Bened. Józ. Labre.  
Wschód słońca o godzinie 5,02.  
Zachód słońca o godzinie 18,58.

## Stan pogody.

Wskutek dalszego napływu chłodnych i wilgotnych mas powietrza, pochodzenia polarno-morskiego — mamy w Polsce pogodę o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami.

Temperatura niewysoka. W Bydgoszczy 10 stopni. Nocą przymrozki. Umiarkowane, chwilami jeszcze porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



## DYŻUR NOCNY APTEK

od 10. IV. — 16. IV. 1933 r.

- 1) Apteka Centralna.
- 2) Apteka pod Lwem (Okole).

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Pierwsze przedstawienie w okresie świątecznym wypełni premiera fascynującej komedji Jenkins'a „KOBIETA I SZMARAGD“, która poraz pierwszy ujrzy światło kinkietów w niedzielę wieczorem. Ciekawe założenie komedji, jej zdrowy angielski humor, fabuła, tendencja oraz szereg wielce charakterystycznych sytuacji i figur składa się na oryginalną i ciekawą całość. Główne postacie odtworzą pp.: Barwińska, Gosławska, Lukowska, Bogusławska (reżyser sztuki), Kwaskowski, Lochman, Skalski, Tatarakiewicz i Wilamowski.

W poniedziałek o godz. 4-ej po cenach zniżonych „PRYMAS CYGANÓW“, operetka Kalmana; wieczorem lubiana u nas „ROZWÓDKA“ Falla z pp.: Hermanową, Korabianką, Maassówną, Martówną, Stadnickówną, Andrzejewskim, Cirinem, Cybulskim, Ciesielskim, Dzwonkowskim, Jabłońskim, Olędzkim, Przebińskim i Zayendą pod dyrekcją L. Hładyłowicza.

W pełnych próbach „PEPPINA“, przebojowa operetka Stoltza pod reżyserją dyr. Stomy, oraz „DON KARLOS“ Schillera w koncepcji reżyserskiej St. Skalskiego.

## Rezurekcja.

W Wielką Sobotę wieczorem lub w Wielką Niedzielę rano odprawia się w Polsce nabożeństwo, przypominające Zmartwychwstanie Pańskie. Zresztą już samo słowo rezurekcja, pochodzące z łaciny, oznacza: zmartwychwstanie.

Duchowieństwo zebrane u Bożego Grobu, intonuje łacińską antyfonę: „Gloria Tibi Trinitas“ (Chwała Ci, Trójco), po której śpiewa dwa psalmy. Celebrant, odmówiwszy modlitwę, rozpoczyna procesję śpiewem: „Cum Rex gloriae“ (Kiedy Pan chwałę, Chrystus...). Pieśń ta głosi radość dusz uwieczonych w otchłani, a uwolnionych przez Zmartwychwstanie Chrystusa. Procesja z symbolami Zmartwychwstania okraża trzykrotnie kościół przy śpiewie staropolskiej pieśni: „Wesoły nam dziś dzień nastał“. Po powrocie do kościoła duchowieństwo odmawia pacierze, a całe nabożeństwo kończy się błogosławieństwem Najsw. Sakramentem.

Symbol Zmartwychwstania, obnoszone w czasie procesji, mają znaczenie następujące:

1. Figura Chrystusa z chorągiewką w ręku oznacza zwycięstwo Boga nad śmiercią i szatanem.
2. Krzyż, przepasany czerwoną stułą wyobraża Zbawiciela jako najwyższego kapłana.
3. Paschał, wielka świeca z pięcioma czerwonymi gałkami przedstawia Chrystusa, jako światło cały świat oświecające. Pięć gałek oznacza pięć ran Chrystusa.

Do dzisiejszego dnia zachował się tu i owdzie zwyczaj strzelania z pistoletów po rezurekcji. Przy kościołach wiejskich palono dawniej beczki ze smołą, co powodowało jednakże pożary. Dziś już rezurekcja nie odbywa się z taką wspaniałością, ale pobożność szerokich warstw ludu pozostała ta sama.

## Na marginesie.

### Bajki.

Wilki, czując się lasu panami, zaczęły wojnę z lisami, aby to nasienie biesie nie żerowało już po lesie. Dziwili się wszyscy: o rety! gdy zaczął świstać hał, i razów grad leciał na lise grzbiety. A co na lisa spadnie kuks wilk ryczy: verecke Fuchs!

Zaś lisy nietylko że nie stanęły w swej obronie, lecz nawet zaczęły wilkom lizać podogonie.



Widząc lojalności tyle, wstrzymano pogrom na chwilę, i wkrótce dwa bratnie narody podały sobie łapy do zgody.

Sens tej historii leży jak na stole: że kruk krukowi oka nie wykole.

— Z powodu świąt następny numer „Dziennika Bydgoskiego“ ukaże się dopiero we wtorek, 18 bm. w południe z datą na środę.

— Przyjazd dyrektora wydziału samorządowego Min. Spraw Wewn. do Bydgoszczy. W czwartek, 13 bm. przybył do Bydgoszczy dyrektor departamentu samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Zbikowski. Dyrektor w towarzystwie p. naczelnika Trzcńskiego z Województwa Poznańskiego zwiedził w ogólnych zarysach miasto, wziął udział w posiedzeniu rady nadzorczej „Lloydu Bydgoskiego“ i wieczorem wyjechał do Warszawy.

— Osobista. W Bydgoszczy osiedlił się jako adwokat b. naczelnik sądu grodzkiego w Pniewach p. Leon Dembiński i otworzył kancelarię przy Starym Rynku 22 I piętro (telefon 719).

— Rezurekcja w kościele farnym dziś wieczorem o godzinie 19,30. W I i II święto Msze św. jak w każdą niedzielę.

## Zmartwychwstał Pan!...

Zmartwychwstał Pan! W srebrze ros  
Kąpie się wiosny nowy dzień  
Nowego życia zadrgał głos  
Wśród rozmodlonych dzwonów pień.

Przez szare pola, życiem świeże,  
Które rozkroił srebrny plug,  
Z błogosławieństwem w nasze dzwierzce  
W pachnącej wiosnie idzie Bóg.

Zmartwychwstał Pan! W toni wód  
Już się słoneczny łamie blask,  
Ziemie ożywia wiosny cud,  
Dziś gdy zimowy zdjął kask.

Słońce, złociste pyłki prószy,  
Na życia ścieżki białym kwiatem,  
Co gdzieś samotne tkwią w pół głuszy,  
Zbarwione ludzkich łez stygmatem.

Zmartwychwstał Pan! W głębi dusz  
Już się rozwija cudny kwiat,  
Zmartwychwstał Pan! Mimo burz,  
Będzie piękniejszym dla nas świat.

Czekaj się wiosennem cieszy niebem,  
Radość mu w piersiach dech zapiera,  
Patrzy na niwy z żytym chlebem —  
Co z czarnej ziemi w wyż wyziera.

Stanisław Boruń.

Wrazie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypóżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“.

— Miesięczne zebranie Tow. Restauratorów odbędzie się w środę, 19 bm. po poł. o godz. 4,30 w lokalu p. Mellera („Trzeci Maj“, Plac Piastowski). Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Omawiana będzie m. in. sprawa bojkotu.

— Znany obywatel p. Franciszek Kar-daś, cieszący się na skutek kilkudziesięcioletniej pracy na polu społecznym i narodowym ogólną sympatią, objął kierownictwo kancelarii adwokackiej p. mecenas Leona Dembińskiego (Stary Rynek 22 I ptr.)

— Kurs statyki budowlanej i wytrzymałości materiałów to niebywała dotąd i jedna a cenna dla Bydgoszczan(ek) okazja uzupełnienia swej wiedzy techniczno-konstruktorskiej. Specjalnie dla przedsiębiorców budowlanych i warsztatowych znaczenie nieocenione! Lecz i niejednemu zredukowanemu pracownikowi biurowemu stworzy niezawodne szanse zdobycia korzystnej egzystencji. Wszelkich informacji udziela się naszym czytelnikom bezpłatnie. Patrz ogłoszenie.

— Sekcja Wodno-Turystyczna Polskiego Tow. Krajoznawczego oddział w Bydgoszczy, ul. Libelta, tel. 22-56 zawiadamia, że posiada własny schron na kajaki przy moście Gdańskim i własny port na żaglówki i motorówki przy ul. Toruńskiej. Przechowanie kajaka lub łodzi dla członków Pol. Tow. Kraj. rocznie 10 zł, dla nieczłonków 20 zł. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarjat ul. Libelta 5 i Pol. Biuro Podr. „Orbis“ w Be-De-Te. Oprócz tego członkom sekcji przysługuje prawo bezpłatnego przewozu kajaków kolejką powiatową oraz zniżki na kolejach państwowych i powiatowej.

— Najoszczędniejsze podzelowanie bucików. Czy nie znacie jeszcze nowej zelówki ze skóry gumowej OKMA i teje zalet? Trwałe, odporne na wilgoć, a przecież lekkie, nieślizgające się i tanie. Żądajcie od waszych szewców, aby na zelówki do Waszego obuwia używali tego materiału, jak również i obcasów gumowych BERSON, a wówczas utrzymacie Wasze buciki zawsze w leganckiej formie. (1267)

## Pocztowcy solidaryzują się z akcją bojkotową.

W związku z akcją bojkotową, wszczętą przez wszystkie polskie stowarzyszenia i organizacje, ukazał się w prasie bydgoskiej „Apel do społeczeństwa“, pod którym figurują nazwy związków, biorących udział w zebraniu konstytucyjnym w dniu 6-go bm. Wskutek niedopatrzności pod odczwą wspomnianą pominięto podpis Pocztowego Związku P. W. i W. F., który to związek reprezentowany był na zebraniu przez p. majora w stanie spoczynku Bujakiewicza i kalkowicie solidaryzują się z akcją bojkotową.



## Nasza nowa powieść

W najbliższym czasie (po ukończeniu druku powieści „Dwie pokusy“) rozpoczniemy w odcinkach codziennych — druk

## sensacyjnej powieści kryminalnej Marka Romańskiego

pod tytułem „Złoty Szatan“.

Niema bodaj powieści bardziej emocjonującej niż ta, którą dzięki wielkim ofiarom udało się wydawnictwu naszemu zdobyć. Akcja toczy się w niedostępnym dla zwykłych śmiertelników świecie warszawskiego korpusu dyplomatycznego. Walka idzie o tajną umowę zawartą między dwoma państwami. Po jednej stronie występuje japoński bogacz, który jest szpiegiem-amatorem. „Złoty szatan“ rozporządza większym sztabem współpracowników i nie przebiera w środkach, jeżeli chodzi o zdobycie pożądanego dokumentu, z drugiej zaś strony Polak, emerytowany komisarz słynnego na cały świat angielskiego „Scotland-Yardu“. Walka między tymi gigantami ducha, przenikliwości, spokoju i zręczności toczy się ze zmiennym szczęściem na ulicach Warszawy, w pociągach, w podziemiach stolicy. Zwycięża wreszcie...

Paron, nie możemy przecież powiedzieć wszystkiego. — Kto chce tą sensacyjną i niezwykłą powieść posiadać w całości, niechaj już teraz zamówi

„DZIENNIK BYDGOSKI“ na maj.

KINO KRISTAL

Początek od g. 3.10  
Ceny wstępu od 54 gr.

Najweselejsza świąteczna atrakcja Bydgoszczy!!!

Procz troski i zmartwienia.  
Najnowszy arcyfilm o 1001 dowcipach, kawałach pomysłałach wywołujących bezustanny huraganowy śmiech. Kapitalna komedia, która zabawi Wszystkich. 2 godziny gwarantowanej zabawy i niezrównanego śmiechu.

Kinomanjak

W roli głównej:  
Najweselejszy artysta świata  
Harold Lloyd

Takiej komedii  
jeszcze nie było!  
Kto pragnie zabawić się i uśmieć w święta Wielkanocne niechaj przyjdzie do Kristalu, a kto nie będzie się śmiał otrzyma nagrodę. (6904)

Nadprogram:  
Najnowszy Tyg. Foxa.

Młodzież ma wstęp tylko  
na godzinę 3.10 i 5.14.



# DOROCZNY BIEG

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“  
odbędzie się

w czwartek, dnia 25-go maja rb.

(Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego)

na Stadionie Miejskim  
w Bydgoszczy

— Pierwsza zabawa wiosenna Tow. śpiewu „Lutnia”. W drugie święto wielkanocne o godzinie 7 wieczorem Tow. śpiewu „Lutnia” urządza pierwszą swą zabawę wiosenną w wielkiej sali Reursy Kupieckiej. Moc urozmaiceń i atrakcyj. Dobra orkiestra. Goście i sympatycy mile widziani. Strój dowolny.

— Wynik strzelania Tow. Powstańców i Wojsk „Macierz”. W ub. niedzielę zakończono konkursowe strzelanie o nagrody. Zainteresowanie było wielkie. Wręczenie nagród nastąpiło po przemówieniu prezesa Mińskiego. Wyniki są następujące: nagrody ogólne: 1. p. Zawadzki, 2. p. Lipka, 3. p. Miński, 4. i 5. p. Ohler. Nagrody towarzyszą: 1. p. Miński, 2. p. Ohler.

— „Rybka” u techników. Dziś, w Wielką Sobotę o godz. 14-ej we własnym lokalu urzędu Stowarzyszenie Techników Polskich tradycyjną koleżeńsko-kawalerską „Rybke”.

## Wielkanocny zajacek.



Posłuchajcie starzy, młodzi,  
Zajacek do was przychodzi,  
Ale to się nie zda i psu  
Bo wam niesie jaj z gipsu!

## Wróżby Prengla się sprawdzają.

Szczególnie drugi i trzeci tydzień kwietnia miały przynieść niepokoje, komplikacje międzynarodowe. W drugim tygodniu więc notujemy, jak: falę demonstracji, podniecenia i hasła odwetowych do Niemców, która 13 kwietnia (ściśle dzień tej konstelacji: Uran, koniunkcja Słońca) nawet podzielała na spokojną Bydgoszcz. Tego dnia

notujemy również otwarty konflikt: Rosja—Mandzurja.

Czekajmy dalszych nagłości Urana w pogodzie i polityce...

Notujemy silny spadek temperatury. Fala dotkliwego zimna da się szczególnie w najbliższe dwie noce odczuć.

Wiatry porywiste południowo-zachodnie obróciły się na północ, ściśle z zapowiedzią.

## OTWARCIE TEATRALKI

nastąpi w I. Święto Wielkanocy

(w razie niepogody w najbliższych dniach).

## Przyda się lepecie co wyczyta w gazecie!

Takiego durnia nie żal. — Zapłaciła frycove za Gorgonową. — Pan, który dużo czyta a mało wie.

W tym tygodniu mieliśmy w redakcji trzy wizyty, podobne do siebie jak trzy krople wody.

Jednego dnia przyszedł pewien jegomość zając się boleściwie, że na Wałach Jagiellońskich zaczęli go jakiś drab, proponując mu kupno dwóch kosztownych pierścionków za psie pieniądze. Kupił je i przekonał się niebawem, że zamiast złota i brylantów kupił szkiełka oprawne w mosiężne obrączki.

— Jak pan mógł tak wpaść? — pytamy go.

— A któż mógł wiedzieć!

— Przecież w Dzienniku mało dzisiaj razy przestrzegaliśmy naiwnych przed tymi ulicznymi jubilerami. Czy pan nie czytał?

— Owszem! owszem! Tylko nie musiałem tego zauważyć, bo ja czytam Dziennik tak po lebkach tylko, same tytuły... Hm, szkoda, bo inaczej nie byłbym się dał tak szpetnie złapać. Sto czterdzieści złotych jakby psu w ogon strzelił.

I poszedł zmartwiony bardzo.

Na drugi dzień wpada dama, oczy zaplakane, nos czerwony i spuchnięty.

— Proszę panów — wybucha od razu jak rakietą — w poniedziałek przyszedł do mnie do mieszkania jakiś pan, bardzo elegancki i przedstawił się jako kontroler Banku Polskiego, bo Bank słyszał, że ja mam dolarówki, i przysłało go aby sprawdził, czy która nie wygrała.

— Naturalnie pani czempredzej dolarówkami na stół!

— A cóż miałam robić? Przejrzałam numer i powiada, że 3 dolarówki wygrały po sto dolarów. Powiada, że je zaprezentuję w Banku do wypłaty, a mnie da na nie kwit tymczasowy, na który na drugi dzień mogę w Banku Polskim podnieść wygraną. Pania, jak ja się cieszyłam! Toż to prawie 3 tysiące złotych!

— Naturalnie na drugi dzień poszła pani z tym kwitem do Banku...

— A tam mi powiedzieli, że jakiś drab dopuścił się na mnie oszustwa, że oni żadnych kontrolerów nie wysyłają i cudzemi dolarówkami się nie interesują.

— To pani sama tego nie wiedziała? To dopiero w banku muszą pani na coś podobnego oczy otwierać?

— A skądżeż ja to miałam wiedzieć?

— Przecież w Dzienniku już iks razy pisaaliśmy o tych fałszywych kontrolerach lo-

sów i przestrzegaliśmy publiczność, żeby tych oszustów oddawała w ręce policji. Czy panie nie czytała tego?

— Ja... tak... ja zawsze czytam... tylko teraz tyle się pisze o tej Gorgonowej, że jak przeczytałam sprawozdanie z jej procesu, to już potem niemać sił ani głowy, aby i te inne rzeczy jeszcze czytać.

— Zatem od dziś dnia zostaw pani Gorgonową, a czytaj pani więcej pozytywne i pouczające rzeczy.

Poszła krzywiąc nosem jak zając nozdrzami.

Ale najlepsze przychodzi teraz dopiero. Zjawia się pan, stuprocentowy inteligent, premysłowicie całą gębą, ustawicznie in publicis robiący i mający pretensję uchościć za wszechwiedzącego.

— Panowie wiecie o tym skandalu w Najwyższym Trybunale Administracyjnym? — pyta obces.

— Nie nie wiemy. Czy może jakieś przepustkowe albo defraudacja?

— Nie! Tylko otrzymałem dziś zawiadomienie, że mój rekurs, wniesiony przenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie nieprawnych świadectw społecznych został przez Naj-

wyższy Trybunał umorzony. Skąd? Jakiem prawem? Ja tego nigdy nie żądałem i to jest dla mnie ewentualna strata paru tysięcy złotych. Podobna samowola jest tylko w Polsce możliwa! Do kogoż ja mam się teraz zwrócić z zażaleniem?

— Do nikogo. A właściwie do siebie samego. Czytuje pan Dziennik?

— Też pytanie!

— W takim razie musiał pan w lutym czytać ogłoszenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, że: ponieważ wobec znacznie podwyższonych opłat sądowych w sprawach spornych do wysokości 2000 zł rekurs do Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie kalkuluje się, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny sprawy poniżej wartości tej sumy ex officio uznaje za umorzone. A tylko gdyby odnośna strona mimo to miała w tem interes, aby sprawą taką do rozstrzygnięcia w Najwyższym Trybunale Administracyjnym doprowadzić, to powinna do dnia 31 marca postawić w Trybunale odpowiedni wniosek. Postawił pan taki wniosek?

— Nie.

— A czemu nie?

— Bo ja o tem nie wiedziałem.

— W takim razie pan jednak Dziennika nie czytuje.

— Ależ tak... czytuje... jak Boga kocham! Tylko, wiecie panowie, takie suche wiadomości albo urzędowe ogłoszenia to ja przekakuję, bo to szkoda czasu. Ale tak to ja czytam wasze pismo bardzo uważnie. Ja np. ani jednego Katzendreka dotychczas nie opuściłem.

— To idźcie pan teraz do Katzendreka, niech panu jego szkód wynagrodzi.

Poszedł, ale — zdaje się — nie do Katzendreka.

## Iwonicz - Zdrój

Województwo Lwowskie, pow. Krosno.  
Najbardziej solanka jodowa, znakomita borowina.  
Sezon letni od 10-go maja.  
Ceny niższe. — Dwa Sanatoria otwarte cały rok  
Wszelkich informacji udziela (317)  
Dyrekcja Zakładu i Kom. s'a Zdrojowa

## U Grobu Pańskiego.

Pięknie przystrojone groby odwiedzały rzesze wiernych.

(ak). We wszystkich kościołach bydgoskich zapanowała we wczorajszy Wielki Piątek majestatyczna cisza. Zamilkły srebrne głosy sygnarek. Słychać było tylko rozlewający się szmer modlitwy, zanoszonej w skupieniu przez wiernych do Tego, który umarł za nas na krzyżu: „Któryś cier-

piał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”. W głębi nisz kościelnej, w prowizorycznym grobie wśród jarzących się świateł i powodzi kwiecia spoczywa Jego święta postać. Niezliczone rzesze wiernych we wszystkich świątyniach Pańskich odwiedzały Grób Zbawiciela, aby tam z głęboką czcią i miłością ukorzyć się i polecić Jego świętemu miłosierdziu tę biedną, uznojoną życiem duszę. A Chrystus nie opuszcza szczerze w Niego wierzących, koł ból, rozpromienia duszę, uzbrajając ją w dziwną moc do walki z życiem.

Jednym z najpiękniejszych jest grób w kościele farnym. W powodzi zieleni i kwiecia widnieje piękna postać Chrystusa, strzeżona przez dwóch kamiennych rycerzy i dwóch żołnierzy z 16 p. ułanów.

W kościele św. Trójcy grób Pański bogato i pięknie przystrojony, tonął w powodzi kwiatów i zieleni. Piękne dekoracje spotkaliśmy pozatem w kościele na Szvederowie, Serca Jezusowego, św. Wincentego z Paulo, w kościele garnizonowym i w licznych kapliczkach szpitalnych.

Wszędzie z niezwykłą czcią odnoszono się do tej świętej, drogiej nam pamiętki, przypominającej nam zwycięstwo światła nad ciemnością, zwycięstwo życia wiecznego nad śmiercią.

## Otwarcie „Teatralki”

w pierwsze święto wielkanocne.

A więc już w niedzielę (I święto), oczywiście jeżeli pogoda dopisze, otwiera p. Ciupek swoją „Teatralkę”. Ogród został gruntownie odrestaurowany i oczyszczony, tak, że — jak w latach ubiegłych — będzie „Teatralka” najulubieńszym miejscem wszelakich spotkań towarzyskich w Bydgoszczy. Pobyt w popularnej kawiarni ogródkowej uprzyjemniać będzie gościom koncert doborowej orkiestry.

Ceny napojów i potraw niższe, ściśle przystosowane do obecnego kryzysu.

## Z notatek reportera.

ROBIMY PORZĄDKI... CZY NIEPORZĄDKI? — UDREKA PRZEDWIELKANOCNA BIEDNYCH MEŻÓW. — OPTYMIZM KUPCÓW BYDGOSKICH ZAWIÓDŁ. — ILU JEST SZCZESLIWCÓW W BYDGOSZCZY? — Z „ULA” DO ULA.

Smutny ten Wielki Tydzień najsmutniejsze budzi refleksje. Ktokolwiek przywiązany jest do ogniska rodzinnego, dotkliwie odczuwa okres porządków przedwielkanocnych. Wielkie sprzątanie — a właściwie wielkie obłaskanie. W każdym „przyzwoitym” domu bowiem „raz na rok koło Wielkiejnocy” robi się generalne porządki. Wiedzą coś o tem nieszczęśliwi małżonkowie tak zwanych „dobrych gospodyń”. Wygnani z własnego domu wpadają tam jedynie na chwilę, ażeby zobaczyć, jak rodzona żona z głową zawiniętą w jakieś potworne szmaty, wisi jedną nogą na drabinie a drugą wykonuje karkołomne sztuczki. Najciekawsze nawet momenty z procesu Gorgonowej, nie potrafią odciągnąć gospodyni od robienia tych porządków. A jeżeli dziś Gorgonowa nie działa — to nic chyba już nie działa. I stwierdzić trzeba; to wielkie obłaskanie, pardon sprzątanie jest tradycją i zawsze nią pozostanie.

Gdy jednak w święta wielkanocne rozejrzemy się po mieszkaniu, gdy zobaczymy pełne blasku okna już umyte i wyprasowane firanki

na nich zawieszane, gdy kilka razy posłizgniemy się na podłodze — och, tak gładkiej — a zapach terpentyny zaleci nam pod nosem, wówczas razem z gospodynią odetchniemy i wypowiemy z ulgą: wszystko w porządku! Ażeby niebawem znowu zrobić — nieporządki...

Niestety są rzeczy jeszcze smutniejsze. Otóż rozmawiając ostatnio z kupcami bydgoskimi, odczuwa się najlepiej cały tragizm dzisiejszej sytuacji gospodarczej. Zupełny brak zwiększonych obrotów przedwielkanocnych. Kupiectwo liczyło chociażby na jakieś kaprysy wiosenne pań w stosunku do mody, ale i pod tym względem kryzys i brak gotówki stały się silniejszymi niż kaprysy. Szkoda, bo kaprysy są przecież tak piękne dla kobiety. Nigdy jednak dla mężczyzny. Jeszcze raz reasumując: optymizm i nadzieje kupiectwa bydgoskiego na dobry interes wielkanocny zawiodły w tym roku zupełnie — na całej linii. Kupcy więc mają twarze smutne i spuścili nos na kwintę.

Mamy jednak jeszcze kilku szczęśliwców w Bydgoszczy. Przedewszystkiem jest nim ów

półmilioner z szczęśliwego trafu loterii państwowej. Drobny kupiec kolonialny na peryferji Bydgoszczy w dodatku kawaler. Jak twierdzą złośliwi żonkosie, człowiek ten jest podwójnie szczęśliwy; ma dużo pieniędzy i niema kobiety. Lepiej jednak na ten temat już dalej się nie rozpisać, gdyż ten podwójny szczęśliwiec naprawdę gotów się jeszcze nie ożenić. Byłoby nam przecież żal, gdyż nikt lepiej nie rozdrobni ni pieniądze jak własna żona!

Poza tym wielkim szczęśliwcem mamy i kilku mniejszych. Rzutki gospodarz Reursy Kupieckiej p. Jan Sentkowski urządził wielkanocne kulanie w kręgle dla swych gości o cenne nagrody: 20 pierwszorzędnych szynek i sto butelek koniaku oraz inne... wielkie czekoladowe jajka wielkanocne dostało się 20 Bydgoszczanom. Oto gest gospodarza!...

Jeżeli już mowa o lokalach warto wspomnieć o ciekawym incydencie, jaki miał miejsce onegdaj w restauracji „Ul”. Pewien „mocno podgazowany obywatel niemiecki zakrzyknął nagle w lokalu „Heil Hitler!”, co wywołało oburzenie gości. Za chwilę już pod eskortą policji obywatel ten z sympatycznym „Ula” przy ul. Gdańskiej, powędrował do mniej sympatycznego ula przy Wałach Jagiellońskich. Po dwóch dniach kibelki odbyła się przyspieszona rozprawa sądowa. Po zapłacie dwustu złotych grzywny zwrócono mu wolność. Jak widać: z „Ula” do ula droga niedaleka. Ali.

## Wytworny kino-teatr Apollo

ul. Krasieńskiego 23.

Początek o godz. 7 i 9 wieczorem, w niedzielę i święta o godzinie 3 i 5 po południu 7 i 9 wieczorem. (6898)

Dziś wielka świąteczna premiera!  
W trzech dzień świąt pocz. s. o g. 5 pp. 7 i 9 wlec.

## Nieznaną sensacją! Blyskawic. tempo!

Najbardziej atrakcyjny szlagier sezonu 1932/33. Największy i najsłynniejszy arcyfilm z życia ludzi podziemi, reżys. George Hilla twórcy „Szarego domu” pod tytułem:

## Tajemnicza szóstka

Pożądny dramat kryminalno-sensacyjny o niezwykłym napięciu, fascynujący epizodami. Akcja rozgrywa się w środow. gangsterów i przemytu alkoholowych. Rywalizacji band przemytnic. Chicago. Rekordowa obsada artystycz. Wallace Beery w roli groźnego konkurenta Al Capona, pozostała rola kreują John Harlow, Clark Gable, Lewis Stone

Nadprogram najweselsza farsa z udziałem słynnych komik. Stana Laurel i Olivera Hardy'ego

oraz

„Tygodnik” aktualności  
Całość programu 15 aktów.



# NA POMOC nikt Wam nie pospieszy GDY ŻNIWA ZNISZCZY GRAD DA WAM

Jedynie ubezpieczenie plonów od gradu uchroni Was od ostatecznej ruiny. Wydatną pomoc w razie katastrofy gradowej

## Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, Pl. Nowomiejski 8

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu powstał z połączenia b. Krajowego Ubezpieczenia Ogniwego w Poznaniu i b. Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu

**ODDZIAŁ W TORUNIU — ULICA ŻEGLARSKA Nr. 22.**

6819

Splata składki gradowej w ratach.  
**10% opustu**  
przy zaplacie całej składki gotówką

**Ubezpieczenie**  
natychmiast plony od gradu!

**RABATY:**  
za lata bezgradowe  
za ubezpieczenia 6-letnie  
**nadzwyczajny 10%**

Wnioski spisują i informacyj udzielają bezpłatnie inspektorzy powiatowi i agenci.

— W okresie świąt należy wzmoczyć czujność. W związku z nadchodzącymi świątami wielkanocnymi ostrzega się publiczność, aby nie zostawiała swych mieszkań, przedsiębiorstw przemysłowych, instytucji bankowych i t. p. bez dozoru, gdyż mimo wzmoczenia w czasie tym czujności organów P. P. elementy przestępcze starają się będą wykorzystać każdą okoliczność i sposobność w celu popełnienia kradzieży. Praktyka codzienna wykazała, iż pozostawiane bez dozoru na pewien okres czasu ubikacje tak w porze nocnej jak i dziennej były wystawiane na pastwę różnych indywiduów, które pod różnym pozorem wykorzystują nadarżającą się sposobność i dokonują kradzieży.

— „Grakona” rozszerzyła swą produkcję. Jak się dowiadujemy, znana w całej Polsce miejscowa fabryka pilników i narzędzi „Grakona” ruszyła po zlikwidowaniu tartaru całą parą; zatrudnia obecnie 105 pracowników. Dzięki obrotowości dyrektora Gertnera uruchomiła fabryka nowy dział produkcji niektórych narzędzi, których dotąd w Polsce nie wykonywano. Kupcy poiscy, którzy dotąd pokrywali swoje zapotrzebowanie przeważnie w Niemczech, nie będą mogli w przyszłości zasłonić się twierdzeniem, że w Polsce fabryki odnośnych narzędzi niema. Otóż stwierdzamy, że jest i to „Grakona” Bydgoszcz. Szczegóły w ogłoszeniu.

— W kawiarni „Europa” w pierwszy i drugi dzień świąt o godz. 5-ej po poł. wielki nadzwyczajny program występów artystycznych oraz dancing do rana. Przygrywa pierwszorzędnny zespół braci Pindrass. Pozaatem urządziła dyrekcja w dolnej sali stałą czytelnię różnych czasopism.

**Ostrzeżenie!**  
Dowiaduję się, że jacyś osobnicy zbierają zamówienia na pieczęcie i t. p. rzekomo dla mojej fabryki stempli. Ostrzegam przed tymi osobnikami, gdyż nie przyjmuję żadnej odpowiedzialności. Fr. Zawadzki, Bydgoska Fabryka Stempli, Pomorska 4, tel. 70. (6863)

**Z ostatniej chwili.**  
Lwów, 15. 4. (Tel. wł.). Zmarł nagle na udar serca dyrektor okręgowej dyrekcji kolei państwowej we Lwowie inż. Stefan Wiktor.

Łuniniec, 15. 4. (PAT) We wsi Łunin spłonął tartak parowy i młyn oraz wytwórnia beczek wraz z 5 wagonami gotowych beczek.

Bruksela, 15. 4. (PAT) Kampanja antynie miecka w Belgji występuje w ostrej formie. W Antwerpi wybito szyby w niemieckim konsulacie.

W Niemczech odebrano debiet największemu dziennikowi belgijskiemu „Le Soir”.

**Kino Nowości**  
Wielki Program Świąteczny!  
Premjera w pierwsze święto

Początek o godzinie 3.25, 5, 7 i 9.  
W dni powszednie o godz. 7.10 i 9.

Najnowsze arcydzieło KINGA VIDORA

# Rajski Ptak

z przepiękną **DOLORES DEL RIO** w roli gł.

Najpotężniejszy dramat życia w dżungli.

Czar egzotycznej przyrody! (6897)  
Zmagania z żywiołami natury —  
Wybuchy wulkanu, niesamowite grzmoty i pomruki wrzących kraterów!  
Upajająca muzyka gitar hawajskich!  
Śpiewy i tańce egzotycznego Wschodu!

**PROGRAM W KINACH:**

**APOLLO** (ul. Krasińskiego) w święta wielkanocne daje premjerę najbardziej atrakcyjnego szlagieru sezonu 1932-33 p. t. „Tajemnicza szóstka”, dramat z życia ludzi podziemi. Akcja rozgrywa się w środowisku gangsterów i przemytników alkoholowych tajemniczego Chicago. Wallace Beery w roli groźnego konkurenta Al Capona, pozostałe role kreują: Jean Harlow, Clark Gable i Levis Store. W programie „Tygodnia” aktualności oraz wesoła komedia z udziałem słynnych komików Stana Laurela i Olivera Hardy’ego. Całość 15 aktów.

**BALTYK** wyświetla w pierwsze święto najweselszy film p. t. „Pat i Patachon jako bohaterowie, jako żydzi, turcy, cowboje i t. d. w podwójnym progr. z Williamem Boydem. Dla młodzieży dozwolone. W drugie święto premjera dawno oczekiwanego „Maciestesa jako króla cyrku”. W czasie świąt wstęp po 25 gr dla bezrobotnych i dzieci tylko do godz. 3.

**KRYSTAL**. Jutro, w pierwsze święto, najweselsza atrakcja filmowa, rozpraszająca troski, podnosząca nastrój i humor świąteczny p. t. „Kinomanjak” z najweselszym komikiem i najpechowszym typem świata Harold Lloydem w roli głównej. Jest to najnowsza komedia dźwiękowa tego artysty po dłuższej przerwie. A więc dwie godziny śmiechu z tysiącem dowcipnych sytuacji kawałów i pomysłów najlepszą będą zachęta i gwarancja rozrywkowa. Nadprogram tygodnik. Dla młodzieży tylko o 3,10 i 5.

**MARYSIENKA**. W pierwsze święto nowy podwójny program, prawdziwie świąteczny, niezwykle urozmaicony z Vlastą Burianem, królem

humoru w kapitalnym i najweselszym dźwiękowcu p. t. „On i jego siostra” w wersji czeskiej. Jednocześnie ukaże się ulubieniec publiczności Tom Mix w dźwiękowej sensacji p. t. „Czterech uciekinierów”. Bogaty ten program niezawodnie zadłowi publiczność. Początek o godz. 2,30, 3,40, 6,30 i 9.

**NOWOŚĆ** W pierwsze święto premjera najnowszego arcydzieła Kinga Vidora p. t. „Rajski Ptak”. W roli głównej przepiękna Dolores Del Rio. Potężny dramat osnuty na tle życia w dżungli, odsłania głębinę duszy kobiecej oraz niepohamowane namiętności kochającego mężczyzny, przedstawia również nam czar egzotycznej przyrody i przepiękne zdjęcia natury. Upajająca muzyka gitar hawajskich, śpiewy i tańce egzotycznego Wschodu.

**REWJA**. Po generalnym remoncie dnia 16 kwietnia program świąteczny. Na ekranie arcydzieło najpiękniejszy film produkcji polskiej p. t. „Grzeszna miłość” w/g powieści Andrzeja Struga. W roli głównej Jadwiga Smoarska i Zofja Batycka. Na scenie arcysensacyjna rewja: światowej sławy zespół 14 osób Kozaków kubańskich po triumfalnym objeździe po całej Europie, gościnnie wystąpi na scenie kina Rewji. Początek o 3, 5, 7 i 9,10. Bilety niewykorzystane z dnia 9. bm. ważne będą dnia 18 kwietnia.

**SŁOŃCE** (ul. Św. Trójcy — w sali Patzera). W niedzielę premjera podwójnego programu, składającego się z dwóch filmów p. t. „Kobieta i pajac”. W roli głównej słynna tancerka hiszpańska Conchita Montenegro oraz „Raj dla kobiet”, arcywesoła sztuka filmowa, rozgrywająca się na tle trójkątu małżeńskiego. W roli gł. Marja Paudler, Livio Pawanelli i Georg Alek-

sander. Początek seansów w święta o godz. 3, 5, 7 i 9.

**WOJSKOWE** wyświetla 16 i 17 bm. po raz pierwszy w Bydgoszczy wielki film wojenny o niezwykłych dziejach ochotniczej armii amerykańskiej p. t. „Bohaterka wielkiej wojny”. Smutek i radość życia na froncie, bombardowanie miast przez nieprzyjaciela itp. Nadprogram wesoła komedia z Pat i Patachonem. Początek o godz. 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone. Przygrywa zespół orkiestry pułkowej.

**Z życia towarzystw.**

**Tow. Opieki nad Niewidomymi**. We wtorek 25. bm. o godz. 18 walne zebranie w biurze Schroniska ul. Kollataja 9. Drugi termin o godzinie 18,15.

**Bydgoski Klub Wioślarzów**. Trening wiosłarski w drugie święto o godz. 10,30 oraz od wtorku 18. bm. począwszy codziennie od godz. 18.

**O. P. N. „Gwiazda”**. Dziś 15. bm. o godzinie 19,30 schadzka informacyjna. W drugie święto mecz I. komb. i II. komb. Szczegóły na schadzce.

**Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej**. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do środy dn. 19. bm. g. 13. (6884)  
**„Dzwon”**. Tow. śpiewa w pierwsze święto wielkanocne podczas mszy św. w Farze o g. 12. W drugie święto wieczorek towarzyski w dolnej sali Resursy Kupieckiej. Goście i sympatycy mile widziani.

**Stow. Dzieci Marji**. Zebranie nadzwyczajne w drugie święto o godz. 16 w kaplicy św. Florjana, potem w auli.

**Koło III. Z. U. K.** We wtorek 18. bm. o godz. 19 w Domu Czeladzi ul. Zygmunta Augusta 8 roczne walne zebranie. Sprawozdanie i wybór nowego zarządu.

**Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice**. Cukier dla pszczoł można odebrać w dniach 19 i 22 bm. od godz. 10 do 15 u sekretarza Tow. ul. Kościuszki 23. Worki zabrać z sobą.

**Koło Absolwentów Szkół Handlowych**. Wszystkim sympatykom i członkom Koła życzymy „Wesołego Alleluja”. Konkurs szachowy odbywa się codziennie od godz. 19 w sekretarjacie. Sekretarzem Koła wybrany został kol. Józef Fornalik, bibliotekarzem kol. Wacław Dudka.

**„Moniuszko”**. Zebranie plenarne we wtorek 18. bm. w salce parafjalnej.

**Zebranie Kol. Klubu Wędkarskiego** przy K. P. W. w czwartek 20. bm. o godz. 19 w Domu Czeladzi.

**Tow. śpiewu „Odrodzenie”** śpiewa w II. święto o godz. 10 w kościele parafjalnym.

**Bank Polski płacił dnia 15 kwietnia za:**

dolary amerykańskie	8,86—8,87
funtury szterlingów	30,12
franki szwajcarskie	171,67
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	208,—
guldeny gdańskie	173,47
liry włoskie	45,37
florenty holenderskie	358,60

**Marysienka**  
Początek w święta  
o godzinie 2,30, 3,40, 6,30 i 9.  
Zniżki i kupony ważne.

**DZIŚ PREMERA**  
wielkiego świątecznego  
podwójnego programu!  
Najweselszy i najzabaw-  
niejszy DŹWIĘKOWIEC  
w języku czeskim pod tyt.

**On i Jego Siostra**

W roli głównej:  
król humoru  
**Vlasta Burian**

Jednocześnie **TOM MIX** (6952)  
w dźwiękowym przeboju pt.  
**Czterech uciekinierów**



**Kino Słońce**  
ul. Św. Trójcy 31-33 w sali Patzera

**DZIŚ PREMIERA**  
podwójnego programu

**Kobieta. Pajac**  
w roli głównej **Conchita Molengero**

**RAJ DLA KOBIET**  
w roli gł. **Marja Paudier, Livio Pawanelli, Georg Aleksander.**

**RADJO POZNAŃSKIE UCZCIŁO PAMIĘĆ ZMARŁEGO MINISTRA IGN. BOERNERA.**

W dniu dzisiejszym od godz. 13.00—14.00 nadaje Radio Poznańskie akademję żałobną ku uczczeniu pamięci zmarłego ministra Poczty i Telegrafów, Ignacego Boenera. Na program składa się marsz żałobny Chopina, odegrany przez p. prof. Łukasiewicza, wspomnienie pośmiertne wygłosi p. Alfons Alfred Sikorski, Haendla „Lasciate”, Mendelssohna arję z oratorjum „Eljasz” i Żukowskiego „O Chryste” odśpiewa artystka opery poznańskiej p. Jadwiga Musielewska, arję z oratorjum „Paulus”, odśpiewa art. opery poznańskiej p. Karol Urbanowicz i na zakończenie odśpiewa Chór kościelny Mozarta „Ave verum Corpus” i Dequeta „Ave Maria”.

**Ze sportu.**

**POLSKI YACHT ŻAGLOWY W PODRÓŻ DOKOŁA AFRYKI.**

Pięciu młodych żeglarzy naszych, a mianowicie: M. Bocianowski, E. Hajek, J. Bronikowski, J. Kalewski i A. Braun, zamierzają udać się na yachcie żaglowym z motorkiem w podróż dokoła Afryki.

Szlak drogi prowadzić będzie: z Gdyni, morzem Północnym, kanałem La Manche, oceanem Atlantyckim, morzem Śródziemnym przez Port Said, morze Czerwone, oceanem Indyjskim, oceanem Atlantyckim — na wody europejskie do Gdyni.

Podróż obliczona jest na okres do trzech lat. Trasa wyniesie około 72.000 km. Yacht podróżować będzie pod polską banderą.

Młodzi żeglarze znajdują się obecnie w poszukiwaniu kutra lub yachtu żaglowego.

**ATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.**

W czasie nadchodzących świąt odbędą się w Poznaniu mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

**Napad na pociąg węglowy pod Bydgoszczą.**

**Szajka złodziei węglowych zrzuciła z wagonów 10 ctr. węgla.**

(ak). Na odcinku Rynkowo — Małe Kapuściska pociągi kolejowe od dłuższego już czasu stale narażone są na kradzieże, dokonywane przez zorganizowane szajki z Bydgoszczy i okolicy. Mimo ostrej kontroli przez patrole policyjne odcinka toru, wydarzył się w ubiegły czwartek wieczorem ponowny wypadek **napadu na pociąg węglowy**, idący w kierunku Gdynia. Pod Rynkowem szajka złodziei węglowych, **złożona**

**z 20 ludzi** napadła na pociąg węglowy numer 283. Złodzieje zdołali zrzucić z wagonów **około 10 ctr. węgla**. Przy dalszym ograbianiu przeszkodziła im zaalarmowana policja oraz obsługa kolejowa. Jak dotychczas, nie udało się władzom bezpieczeństwa wykryć sprawców i zlikwidować zuchwałą szajkę złodziei kolejowych. Dochodzenia prowadzone w tym kierunku, prowadzone są przez policję z niezwykłą energją.

W zawodach wezmą udział zawodnicy wszystkich okręgów.

Najliczniej reprezentowany będzie okręg warszawski, który wysłała 32 zawodników, dalej: Poznań 31, Pomorze 30, Łódź 20, Kraków 15 i Lwów 5 zawodników.

**MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE I KOSZYKÓWCE.**

Tegoroczne zawody finałowe o mistrzostwa Polski w siatkówce i koszykówce żeńskiej i męskiej rozegrane będą w Toruniu.

Finały siatkówki odbędą się 10—11 czerwca, a koszykówki 23—24 września br.

Pomorski Związek Okr. przystąpił do prac przygotowawczo-organizacyjnych.

**GWIAZDA — BRDA.**

W drugie święto dnia 17. bm. odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami na boisku im. Światły. Początek o godzinie 16. Przedmec o godz. 14.

**LORD BURGHLEY JESZCZE STARTUJE.**

**Bruksela.** (PAT) Lord Burghley, słynny płotkarz angielski, który już w roku ub. miał zamiar rozstać się definitywnie ze sportem zawod-

niczym, zmienił zamiar i startować będzie po raz ostatni w życiu na zawodach międzynarodowych w Antwerpii, gdzie startuje również drużyna polska.

W ten sposób Kostrzewski, który od lat walczył z Burghleyem, będzie mógł raz jeszcze zmierzyć swe siły z angielskim asem.

**NOWY REKORD EUROPY W PLYWANIU NA 100 MTR.**

Paryz. (PAT) Znakomita, 15-letnia pływaczka holenderska, van Ouden, ustanowiła w Paryżu na zawodach międzynarodowych nowy rekord Europy w pływaniu na 100 mtr. stylem dowolnym, osiągając doskonały wynik 1:07,1 s.

**PIERWSZY W POLSCE WODNY KLUB MOTOROWY.**

W Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne pierwszego w Polsce „Wodnego Klubu Motorowego”, na którym dokonano wyboru tymczasowych władz i wytyczono zakres działalności nowego klubu.

Do głównych zadań statutowych klubu należy uprawianie i propagowanie sportu wodno-motorowego. Dla osiągnięcia swych celów klub zamierza utrzymywać przystań na Wiśle, urządzać kursy nawigacji, organizować zawody

sportowe, prowadzić warsztaty dla naprawy i budowy łodzi, inicjować długodystansowe rajdy i wycieczki i t. d.

**FATALNE.**



— O rety! Teraz dziadus zapomniiał, gdzie jajka wielkanocne przechował.

**NIEPOROZUMIENIE.**

— Meżusiu, widziałam dzisiaj coś przed cudnego: — z przodu wąz, z tyłu — krokodyl...

— Toś była w ogrodzie zoologicznym?  
— Ależ, poco? Byłam w magazynie obuwia i widziałam pantofelek, ostatni krzyk mody...

**POZNAŁ GO!**

— Ale też się pan zmienił, panie Florek, poznałem pana tylko po parasolu, który u pana zeszłego roku zostawiłem.

**Odpowiedzi redakcji**

X. Y. Anonimy do kosza. O ile nam wiadomo, z Niemiec obecnie przedsiębiorstwo to nic nie sprowadza, ponieważ istnieje urządzenie zakaz przywozu tych towarów.

**KINO REWJA**

Po generalnym remoncie 16 kwietnia piękny program świąteczny. Na ekranie arcydzieło najpiękniej filmu prod. polsk. p. t.

**Grzeszna Miłość**

wig. pow. Andr. Struga w roli głównej **Jadwiga Smosarska i Zofia Batycka**

Na scenie arcysensacyjna Rewja światowej sławy **zespół 14 Kubańskich Kozaków** po tryumf. występ po cał. Europ. gośc. wyst. na scen. Kina Rewja.

UWAGA! Początek seansów 3, 5, 7, 9, 10 u pr. się o punkt przyb. na pocz. seansów. Ceny miejsc od 54 gr. Zawadomienie! Bilety niewykorzystane z dnia 9 kwietnia ważne 13 kwietnia br. (6 73)

Dziś w Wielki Piątek, dnia 14 kwietnia 1933 r. rano, zasnął w Bogu po dłuższej chorobie w Krakowie, nasz najukochańszy syn

ś. p.

# Juljan Byczek

emerytowany porucznik artylerji

przeżywszy lat 35, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

## Rodzice.

Łobżenica, Rosko, Poznań.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Łobżenicy nastąpi w drugie święto Wielkanocy o godzinie 6-tej po południu. Nazajutrz wigilje i msza św. o godzinie 9.30 poczem odbędzie się pogrzeb. 6972

**DZIERŻAWY**

**Dzierżawa**  
240 mórg ziemi buraczkanej. Bydgoszcz, Dolina 3. restauracja. (6958)

**Restauracje** (6947)  
służa IV., sale, ogród koncertowy wydzierżawiają natychmiast. Gospodarz.

**MIESZKANIA**

**Pokój**  
z kuchnią do wynajęcia. Dr. Potockiego 4. (6957)

**5-pokojowego**  
mieszkania poszukuję od 1 maja. Oferty Dzień, pod L. M. (6967)

**4 pokoje**  
komfortowe przy tramwaju. Toruńska 16. (6959)

**POKOJE**

**Pokój**  
słoneczny do wynajęcia. Cieszkowskiego 9—6. (6985)

**Pokój**  
umebl. w dobrym domu. Kujawska 2, m. 6. (6980)

**Samochodowe części zamienne Chevrolet**  
Opny wszystkich fabrykatów. — Benzyna Oliwa. — Łożyska kulkowe i rolkowe. 810  
Największy na Pomorzu zakład wulkanizacyjny „Firestone”, Stanisław Janik, BYDGOSZCZ, Dworcowa 36 (80) Tel. 734.

**Najweselsze święta mimo kryzysu**  
mieć będzie każdy, który nabędzie numer wielkanocny najstarszego tygodnika humorystycznego

## WOLNA MYŚL — WOLNE ŻARTY

„WOLNE ŻARTY” zawierają 16 stron — pikantnej literatury.  
„WOLNE ŻARTY” przynoszą 30 ilustracji dla wielbicieli erotycznego malarstwa  
„WOLNE ŻARTY” sprzedawane są tylko dla dorosłych — i kosztują tylko 40 gr. w sprzedaży po edytczej.  
„WOLNE ŻARTY” omawiają śmiało i bez pruderji aktualne tematy z dziedziny erotyki.  
Kto raz nabędzie „WOLNA MYŚL - WOLNE ŻARTY”, to ten już zostanie stałym czytelnikiem. (6902)

**Ogłoszenie.** W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. pod liczbą 11 wpisano dziś przy firmie Crown Bacon L. t. d. Spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w Koronowie co następuje: Johannesowi Amorsenowi kupcowi z Koronowa udzielono prokury. Koronowo, dnia 13 września 1932r. Sąd Grodzki.

W czwartek, dnia 13 kwietnia br. zmarła po ciężkich cierpieniach zaopatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza droga matka, córka i ciocia ś. p.

z Grochowskich

# Salomea Drzazgowa

przeżywszy lat 44, o czym zawiadamiają w smutku strapieni

## maż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w drugie święto Wielkanocy, dnia 17 kwietnia o godz. 5-tej po poł. z kaplicy cment. Serca Jezusowego. Msza św. odbędzie się we wtorek, 18 kwietnia o godz. 9 ej w kościele Serca Jezusowego. (3963)

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej drogiej matki

**Marianny Seehaferowej**

odbędzie się

## msza św. żałobna

dnia 18. 4. 1933 o godz. 8-mej w kościele Najświętszego Serca Jezusowego, o czym donoszą wszystkim krewnym i znajomym

6898)

**Córki.**

**Przetarg przymusowy.**  
W środę dnia 19 kwietnia 1933 o godz. 12.30 sprzedam w drodze przetargu przymusowego w Sitówcu pow. Bydgoszcz za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: (6927)  
Jalówkę, 6 warchiaków, 2 cielaki, 2 żrebaki ogiery, (2 lata i 1/2 roku), kartoflarkę, 23 ule pszczoł, wirówkę, kamień do toczenia, oraz warsztat stolarski.  
Zajęte przedmioty oszacowano na kwotę 940,— zł. Zajęte przedmioty obejrzeć można 15 min. przed rozpoczęciem licytacji w Sitówcu.  
Kantowicz, kamornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

**OPRAWY KSIĄŻEK**  
oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

**Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.**  
(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego”)  
Poznańska 12-14 Telef.: 315, 316, 326, 1374.  
**Specjalność: Oprawa roczników.**

wykonuje szybko i tanjo

# Klepsydry Drukarnia Bydgoska S.A.

Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

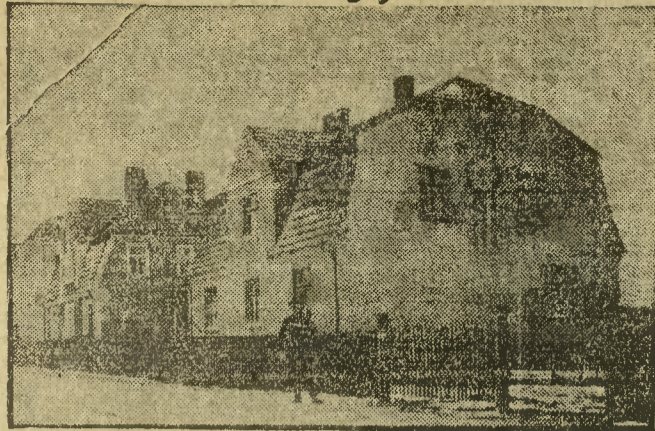
**SPRZEDAŻE**

**Sierota**  
w krytycznym położeniu szuka posady jako gospodyni do samot. pana lub dwojga osób. Oferty Dz. Bydg. „G. S.” (6946)

**Kocier**  
117 ltr. A. Wilk tanio. Pinnow, Babia Wieś 16. (6961)



# Własne osady, założone za pomocą bezprocentowej pożyczki w „HACEGE” Sp. z o. o.



Przedni dom: Murarz Bernard Szczuka, Tczew, ulica Wybińskiego 12. Pożyczka 10.000 złotych.  
Tylny dom: Urzędnik bankowy Hubert Czechowski, Tczew, ul. Wybińskiego 11. Pożyczka 6.000 złotych.



Urzędnik kolejowy Bernard Biesza, Smolno, pow. Morski. Pożyczka 10.000 złotych.



Przedni dom: Urzędnik kolejowy Gustaw Bielecki, Tczew, Szosa Gdańska. Pożyczka 18.000 złotych.

Tylny dom: Maszynista kol. Stanisław Skierniewicz, Tczew, Szosa Gdańska. Pożyczka 15.000 złotych. (6821)

Każdy, składający chociażby najmniejsze oszczędności, może posiadać własną osadę za pomocą bezprocentowej pożyczki w „HACEGE”. Każdy, który marzy o własnej osadzie — każdy, kto chce się uwolnić od przytłaczającego go ciężaru procentu hipotecznego — niech się zgłosi do „HACEGE” Sp. z o. o. Gdańsk - Oliwa, Fürstl. Aussicht 15' a otrzyma natychmiast bez zobowiązania i bezpłatnie objaśnienie w każdym kierunku. **Dotychczas udzielono pożyczek w sumie 1.241.500 zł.**

Otworzyłem  
**kancelarię adwokacką**  
w Bydgoszczy  
Stary Rynek 22, telefon nr. 719  
(6859) **Leon Dembiński.**

Rakiety tenisowe, piłki, reperacje  
Nowe naciagi  
**P. RIEMER**  
Bydgoszcz, ulica Gdańska 7. (5824)

**JAKANIE**  
oraz wszelkie inne zbroczenia  
mowy radykalnie usuwa  
Zakład Lecznicy dla jakaków  
S. Żytkiewicza, Warszawa, Chłodna 22  
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

Osiedliłem się w Zakopanem  
Sanatorium Zw. Prac. Pocz. Tel. i Tel.  
przyjmuje w chor. wewn. spec. płuc od 3-5.  
**Dr. med. Bronisław Lepkowski**

**JÓZEF ZAWITAJ**  
Rok zał. 1894. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 66 Telefon 1715.  
**ODLEWNIĄ BRONZU I MOSIĄDZU**  
Polecam lichtarze i krzyże ołtarzowe z brązu i mosiądzu w rozmaitych stylach. Pajaki, wieczne lampy, trybularze, krzyże do procesy, sygnarki, dzwonki do mszy św. Figury Pana Jezusa na krzyże w rozmaitych wielkościach z cynku, mosiądzu i brązu. — Okucia do sztandarów. (5812)  
Wszelkie reperacje wykonuję szybko, dobrze i tanio

Kurs statyki budowli i wytrzymałości materiałów  
dla architektów i mechaników.  
W programie: budowa i statyczne wyznaczanie więzadeł dachowych, mostów, oraz obliczanie przekrojów użytych do nich belek, dźwigarów, śrub itp. Wpisy przyjmuje się w godzinach 12-14 i 17-18  
**Bydgoszcz, ulica Babia Wieś nr. 15.**  
**Kurs Kreśliń Technicznych**  
przyjmuje wpisy na wydział średni do 25 bm. (6723)

**Jadwiga Maciejewska**  
Bydgoszcz, Długa 51 (5778)  
Najstarszy polsko-katolicki skład konfekcji męskiej, damskiej, dziecięcej, bluz i spodni do pracy oraz kapeluszy i czapek przy ul. Długiej. Wielki wybór ceny najniższe. Proszę się przekonać.

**Żółta** (6872)  
**gorczyce**  
kupuje  
i prosi o opróbkowane oferty  
**Antoni Piliński - Bydgoszcz**  
Fabryka Musztardy.

**Centrala Optyczna ul. Gdańska 9**  
właśc. St. Zakaszewski optyk - mechanik  
Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości  
Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosow. do każdej twarzy  
(6871)  
Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

**Oryginalne perskie dywany**  
i mostki, jak również Bielskie ręcznie wykonane dywany poleca  
**Józef Toczek, Polski Skład Dywanów**  
Gdańsk, Stadtgraben 5 — tel. 272.36  
Usługa polska Ceny niskie  
Reperacje perskich i krajowych dywanów przez specjalistów  
Na żądanie wysyłamy przedstawiciela z kolekcją  
tel. 272.36 Dogodne warunki spłaty tel. 272.36 (6815)

**Pianina**  
niezrównanej jakości poleca tanio (4706)  
**B. Sommerfeld**  
Fabryka Pianin  
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.  
Grodziądz, ul. Groblowa 2.  
Pilaż Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

**Kafle**  
białe kolorowe  
w nowych deseniach  
Wapno w kawałkach  
Cement portlandzki  
Papę dachową  
i wszystkie inne materiały budowlane sprzedają po niskich cenach i na korzystnych warunkach  
**Bracia Schlieper**  
Bydgoszcz (6828)  
ul. Gdańska nr. 140.  
Tel. 306. Tel. 361.

**KREM LOVANA**  
dla panów przed i po goleniu zapobiega podrażnieniu skóry.  
Pod. 0,30 - 0,60 - 1,00 i 2,00  
„Kalikiora”, Marjan Rajewski, Fabr. Chem. Poznań.

**Nasiona buraków pastewnych**  
Oryginalne Ekendorfy uznane przez Poznańską Izbę Rolniczą.  
Żółte 18 zł — Czerwone 21 zł za 50 kg.  
Przy ilościach ponad 1.000 kg. znacznie taniej. (6746)  
Nasiona marchwi, pastewnej brukwi oraz wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe przy cenach hurtowych  
**S. TOMASZEWSKI**  
Toruń, Chełmińska 10, tel. 326, skrytka pocz. 3.

Wszelkie wyroby druciane oraz (2266) drut kółczasty  
kupuje się najkorzystniej w firmie  
**Braci Ziegler**  
Nakło n.-Not., tel. 72  
Fabryka pilników i płotów drucianych.  
Cennik bezpłatnie.

Przed użyciem — Po użyciu.  
**Krem i mydło „Kosmos”**  
usuwa pod gwarancją żółte plamy, przyszcze, wagi, jak i wszelkie nieczystości cery (6873)  
Krem 2.50 i 4.50 zł., mydło 1.50.  
Do nabycia tylko w firmie „Kosmos” Drogerja i Perfumerja J. Gluma Dworcowa 55.

**Na raty**  
miesięcznie  
**EXPRESS 20 zł.**  
  
**Kromczyński, Poznań**  
Aleje Marcinkowskiego 5.  
Agenci potrzebni.

**Tapety Linoleum Ceraty Chodniki**  
poleca po niższych cenach  
**Zb. Waligórski**  
Bydgoszcz, Gdańska 12  
obok Hotelu pod Orłem

**Samochody sprzedamy**  
3 Fordy osob. limuzyny typu „rok 1929” i Buick osobowy limuzyna.  
Oglądać od 8 do 15 codziennie Bydgoszcz 3 Maja nr 20a, garaż nr. 4. Oferty na piśmie w załączonym kopercie do dnia 1 maja br. składać pod adresem Francusko-Polskie T-wo Kolejowe, Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 1, pokój 5-III ptr. z napisem samochody. (6850)

**Limuzyna Chevrolet**  
4-ro cylindrowa w dobrym stanie zł 1850. (5925)  
**Stadie-Automobile**  
Sp. z o. o.  
ulica Gdańska.

**50 ctr. żelaza**  
Ø 8 mm. grub., 35 gr. za kg. loco Tuchola sprzedamy częściowo lub w całości. (6806)  
**Bracia Szatkowsy**  
Tuchola.

**Firma**  
dobrze wprowadzona, pracująca ze sztabem agentów obejmie przedstawicielstwa zakupnych artykułów. „Energetyka” biuro ogłoszeń „Świat”, Lwów, Staszica 8. (6809)

**Dzisiejsze warunki wymagają pierwszorzędnych sił!**  
Inteligentny kupiec i ekonomista, w średnim wieku, ewangelik, dobry organizator, propagandzista i dysponent, wszechstronnie wykształcony, długoletni kierownik przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, sekretarz generalny poważnych kulturalno-gospodarczych organizacji, posiadający wyrobione stosunki u władz oraz w społeczeństwie, umiejący także w krytycznych warunkach przedsiębiorstwo wzgl. organizację gospodarczą poprowadzić, pragnie się zmienić i poszukuje posady jako **dyrektor albo kierownik** wzgl. na innym zaufanym stanowisku.  
Oferty pod „Siła pierwszorzędna” do administracji Dziennika. (6852)

**Sprzedam lub zamienię**  
na dom w mieście gospodarstwo 37-morgowa, ziemia I-iej i II-giej klasy w tem 9 mórg łąki z ziemiopłodami, bez żywego i martwego inwentarza, położone w Jabłowie k. Łabiszyna. Dzierżawca ustąpi każdej chwili za odkupieniem inwentarza. Można otworzyć każdej chwili oberżę. Informacji udzieli Stefan Mielczuszy, Gniezno, ul. Chociszewskiego 28. (6802)

**Spratt'a**  
suchary dla psów (Spratt's Hundekuchen) do nabycia w firmie **St. Szukalski**  
Bydgoszcz (6870) ulica Dworcowa 8. (Prospekty gratis).

Do wynajęcia Chelmo Pomorze przy ulicy głównej (5501)  
**podwórze**  
od lat jako skład materiałów opałowych i budowlanych zaraz lub później. Zgł. do adm. Dzień. Bydg. pod „O. M.” (6843)

**Sprzedamy**  
samochód Buick otwarty.  
Oglądać od 8-15 codziennie Kościelna, Dworcowa 15. Oferty nadsyłać pod adresem Francusko-Polskie T-wo Kolejowe, Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 1, do dnia 1 maja 1933 r. (6851)

**Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!**



# I TY możesz stać się milionerem

kupując los I klasy 27 loterii w Szczęśliwej Kolekturze

## W. KAFTAL i Ska

BYDGOSZCZ, ulica Jagiellońska 2.  
Centrala Katowice.

Niebywała w dziejach Loterii wygrana

### 1.000.000,— złotych

padła w ostatnim dniu ciągnięcia 26 Loterii u nas!

Ceny losów:  $\frac{1}{1}$  40,— zł.,  $\frac{1}{2}$  20,— zł.,  $\frac{1}{4}$  10,— złotych.

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie! (6801)

### POLECENIA

**Deski** (6543) na skrzynie każdej grubości, materiały na okna inspektowe oraz drągi na rusztowania poleca tanió Tartak Marjański, Edmund Machnikowski, ulica Toruńska 93 — 99, tel. 792.

**Nagrobki** po cenach niskich poleca Leon Glon, Bydgoszcz, Gdańska 124, dawniej Hetmańska 8. (4002)

**Oszczędność.** Reperuję, czyszczę męską garderobę. Bardzo zniżoną doprowadzam do porządku. Tanió, sumienne, szybko. Gdańska 85. 3992

**Wózki** dziecięce najtaniej Dworcowa 25, m. 5. (4001)

**Ślubne** (6978) obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanió. Skoraczewski, Dworcowa 36.

**Biżuterja** ślubne obrączki, rytowanie, złocenie, emaljowanie wykonujemy szybko tanió. Zakup złota i srebra. Br. Kochański & Künzli, Gdańska 58. (6987)

**Wózki** dziecięce najnowsze modele. Ceny do 50% niższe. Długa 5. (6907)

**Kostjomy** płaszcze damskie z własnych i powierzonych materiałów w najnowszych fasonach wykonuje tanió zakład krawiecki, Grunwaldzka 65. (6894)

**Płaszcze** damskie, męskie i obniewie tanió. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (3938)

**Projekty** budowlane inżynierskie, podkłady koncesyjne, wszelkie obliczenia techniczne wykonuje tanió Lenartowicz 60. (6878)

**Najtańsza** chemiczna pralnia, farbiarnia. Podwale 1, podwórce. (6877)

### SPRZEDAŻE

**Plac** budowlany Ks. Markwart przywarty sprzedam. Lenartowicz 6. (6875)

**Dom** trzypiętrowy 50.000, willa trzymorgowy ogród 18.000 Szarek, Dworcowa 20. (3977)

**Kamienice** (6905) 3-piętrowa nowoczesna dochód 20.000 sprzedam półdarmo lub zamienię na majątek. Of. Dz. „90.000”

**Cukiernia** Kawiarnia narożnik centralnej ulicy od lat zaprowadzona z powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Zaprowadzona” (4510)

**Skład** kolonjalny z towarami, urządzeniem, mieszkaniami, z powodu przeprowadzki sprzedam. Skład pieczywa. Toruń, Rynek Nowomiejski 11. (6918)

**Folwarczek** (6928) 300 mórg dzierżawa lub administracja do oddania Kierejewski, Mogilno.

**Kamienice** przy Gdańskiej, dochód 8.000, skład, ogród, mieszkanie wolne, sprzedam okazjnie lub zamienię na gospodarstwo. Oferty Dzien. „90.000”. (69 6)

**Przedsiębiorstwo** świetna egzystencja, artykułów codziennej potrzeby, stała klientela, 7 tys. Filja Dzien. „Przedsiębiorstwo”. (3983)

**Domy** wille przy wpłacie 8 000 - 75 000 okazjnie sprzedam „Emeryt”, Mostowa 3. (6931)

**Sprzedam** dom 90.000 zł. Adres w Dzienniku. (3972)

**Dom** nowy na sprzedaż. Żwirki i Wigury 44. (6939)

**Plac** budowlany na sprzedaż. Inowrocławska 22. (6942)

**Place** budowlane blisko miasta tanió sprzedam. Ks. Skorupki 99. (6941)

**Pracownia** stolarska z narzędziami tanió sprzedam „Wiol”. Marsz. Focha 16. (3991)

**Okazja** Sprzedaż majątków, dzierżaw domów, will poleca J. Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2, skrytka pocztowa 31. (6914)

**Skład** kolonjalny narożnikowy w Bydgoszczy, 2 pokoje kuchnia przytęgle, z liczną klientelą sprzedam bez odstępnego. Do przejęcia tylko towar, urządzenie pozostaje, należy do gospodarza. Adres w Dzien. Bydg. (6889)

**Sprzedam** 3-piętrowy dom w Toruniu z pełnym wyszynkiem lub zamienię na mniejszy w Bydgoszczy lub Grudziądzu. Zgłosz. Dzien. Bydg. Toruń „1783”. (6921)

**Kolonjalke** sprzedam, położenie dobre (rogowe). Adres Dz. (3993)

**Willa** 6 pokojowa z ogrodem na Bielawkach sprzedaje się. Wiad. Jagiellońska 41, parter. (6933)

**Piekarnię** z domem bezkonkurencyjną w małym mieście sprzedam. Oferty do Dzien. Bydg. „2222”. (6900)

**Rzeźnictwo** dom piętrowy, ogród, obecnie kolonjalke, warsztat, okolica rzeźni, cena przystępna. Filja Dzien. „Sprzedaż”. (3981)

**Jajka** karmazynów, orpingtonów 10 gr. sztuka, indyków bronzów obrzymów 30 gr. słomę ze stodoły sprzedaje Będzitowo, p. Barcin. (3953)

**Lodów** wyrobu maszynę sprzedam. Król. Jadwigi 27, kiosk. (3958)

**Kuchnie** łożka, kanapę, biurko sprzedam tanió. Nakielska 15, stolarnia. (6945)

**Lory** i szyny mało nżywane sprzedam korzystnie. Podwale 14, m. 6. (6950)

**Remont** sprzedaż samochodów. Dworcowa 77. (6948)

### KUPNA

**Folwarków** domów, will, młynów dla poważnych reflektantów poszukuję. Szarek, Dworcowa 20. (3998)

Pięknym prezentem

DLA PAN I PANÓW

ZEGAREK WZGL BIZUTERIA



H. KASZUBOWSKI  
DRUGA 22

**Pianino** orzechowe, krzyżowe, dobry zagraniczny instrument, tanió sprzedam za gotówkę. Zgłosz. do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa pod „Pianino”. (3806)

**Kajak** z wiosłami jak nowy tanió na sprzedaż, ul. Pomorska 17, m. 1 (3952)

**Gitare** sprzedam. Zduny 5, mieszkanie 6. (3962)

**Niwelacyjny** (6899) aparat korzystnie sprzedam Chwytny 12, m. 4.

**Ford** m. 29 półciężarówy z przyczepką jak nowy sprzedam Hetmańska 30. (4009)

**Maszynę** Singera, kuchnię tanió sprzedam. Grunwaldzka 70 skład. (6929)

**Samochód** limuzynę w dobrym utrzymaniu sprzedam. Zgłosz. Dziennik Bydgoski pod „Ładny”. (6949)

**Sprzedam** samochód w dobrym stanie tanió. Wiadomość Św. Jańska 3, Zajac. (4004)

**Jajka** wylęgowe, „Leghorn” 30 gr. sprzedaje Kraszewskiego 10, za kolejką pow. (6955)

**Szafę** szafonierkę, łożka sprzedam Śląska 5, parter lewo. (3970)

**Samochód** 7 osobowy „Buick” okazjnie do oddania. Kujawska 53. (6966)

**Poszukuje** majątku od 1000—2000 móg na zamianę na kamienicę w Poznaniu z dopłatą. Zgłosz.: J. Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2. (6915)

**Wannę** kapielową, piec gazowy kupię. Długa 5, gospodarz. (6909)

**Wille** dobry stan kupię lub wynajmę. Of. „M. P.” filja Dzien. (3987)

**Wał** transmisyjny 40 lub 50 mm. grubo, 10 mtr. długi z łożyskami kupię. J. Dobrowolska, Więcbork. (3917)

**Obiektyw** szerokokątny i statyw kupię. Zgłoszenia pod „Obiektyw”. (6880)

### POSADY WOLNE

**Młoda** panienska bardzo biegła w liczeniu, język polski niemiecki potrzebna. Zgł. filja „Biegła”. (3980)

**Posługaczka** potrzebna. Śniadeckich 32 restauracja. (6883)

**Szukam** biuralistkę, „P.” filja (3999)

**Fryzjerka** manikurzystka, tylko pierwszorzędna siła na wysoką pensję zaraz potrzebna. Formanowski, Mostowa 12. (6912)

**Uczennice** (6953) do szycia przyjmie Misiewiczówna, Sienkiewicza 15.

**Uczennica** do szycia, kroju potrzebna Śniadeckich 22, mieszka. 8, mistrzyni. (3965)

**Poszukuje** zaraz młynarza obeznanego z urządzeniem nowoczesnej maszynierji. Reflektuje tylko na osoby rzetelne i solidne. Józef Andrzejewski, Łasin. (6924)

**Kierownik** mleczarni, dobry fachowiec masła, serów, kawaler z kancją 1.500 zł potrzebny od 1 maja. Of. pod „1.500” Dzien. Bydg. Gdynia. (6922)

**Uczeń** (6930) złotniczy potrzebny. Zgłoszenia Dzien. „Złotnik”.

**Ucznia** (6925) z dobrem wykształceniem szkolnym przy wolnym mieszkaniu i utrzymaniu poszukuje M. Kłosowski, Łasin, drogerja, tel. 8.

**Młody** kołodziej potrzebny. Pomorska 46, I prawo. (4008)

**Pomocnik** szewski potrzebny. Adres wskaże Dziennik. (6938)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Cukiernik** dobry fachowiec, przyjmie zatrudnienie. Zgł. do filji Dzien. „Cukiernik”. (3982)

**Osoba** inteligentna zarządzi domem starszej pani. Oferty filja „Samotna”. (3934)

**JAKANIE** usuwa **Warszaw. Instytut ortofoniczny** Legionowo k/Warszawy. Prospekty darmo. (6827)

### MIESZKANIA SZUKA

**Urządnic** na średnim stanowisku poszukuje mieszkanie. Of. filja „Średni”. (3970)

**Dwupokojowe** mieszkanie, śródmieście poszukuje. Of. „Komorne zgóry” filja Dzien. (3978)

**6-7 pokojowe** mieszkanie poszukuje zaraz lub później. Of. „Z. C.” filja Dzien. (3986)

**2 pokojowe** (4000) wolne, czynsz miesięczny Sienkiewicza 31, „Postęp”.

### MIESZKANIA WOLNE

**4 pokojowe** mieszkanie nowoczesne za zwrotem remontu do wynajęcia. Wiadomość Petersona 8, m. 1. (3974)

**Mieszkanie** komfortowe, kiosk, skład, 3 pokoje wynajmę. Długa 5. (6908)

**Mieszkanie** 6 pokojowe komfortem, I piętro do wydzierżawienia. Gdańska 46, zgłoszenia mieszkanie 1. (6903)

**Pokój** kuchnia do wynajęcia. Kujawska 130. (3989)

**4-5 pokojowe** mieszkanie z łazienką do wynajęcia. Matejki nr. 5. Wiadom. u portjera. (3995)

**Mieszkanie** 5 pokojowe wszelkie wygody, oddaje gospodarz. Kollataja 10, m. 3. (4006)

**Pokój** (6936) i kuchnia do wynajęcia ul. Żwirki—Wigury 8.

### POKOJU POSZUKUJĄ

**Uwaga** Wyjeżdżających na letnisko. Inteligentne bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego na lato w mieście. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „W. urzędnik”. (3982)

**Próżnego** pokoju możliwie z gazową kuchenką wprost od gospodarza, śródmieście poszukuje. Oferty filja Dzien. „Tanió”. (3954)

### POKOJE WOLNE

**Pokój** umebl., osobne wejście, piec do gotowania, światłem, 13 zł. Jachcice, Barska 15. (3994)

**Pokój** umeblowany. Lipowa 4, m. 2. (6934)

**Wynajmę** pokój dla małżeństwa z używaniem kuchni. Kujawska 2, m. 4. (6951)

### RÓŻNE

**„Ameryka”** prohibicję już zniosła, w Bydgoszczy Restauracja Gdańska 46 i leje całą parą wyborowe wódki, konjaki, likiery, wina krajowe i zagraniczne, dobrane pielęgnowane piwa Browaru Bydgoskiego i inne smaczne zakąski zimne i ciepłe, stały koncert radiofoniczny. Za rzetelną i fachową obsługę zaręczam, „niech się długo leje”. (6943)

**„Ameryka”** Restauracja, Gdańska 46 poleca smaczne sutoobiad, kolacje 4 dania i zł, towar od pierwszorzędnych fachowców i na czystym maśle. O poparcie prosi gospodarz. (6944)

**Ostrzeżenie** przed przejmowaniem mieszkańca Ozubka. Jest ono pod eksmisją. Gospodarz, Gamma 3. (3984)

**Kregarz** Rabczewski z Bydgoszczy Niedźwiedzia 7 nie praktykuje w Inowrocławiu, ani zastępcy swego tamże nie posiada. (6675)

**Grafolog** Król. Jadwigi 13, przyjmuję w święta tylko po południu. (6932)

**Poszukuje** się współnika z 500 zł dla dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego. Of. proszę składać do Dz. Bydg. Inowrocław pod „Dobry fachowiec”. (6913)

**Poszukuje** koncesjonarza na wyszynk alkohol. zaraz — warunki według umowy. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. „M. 1”. (3964)

**Która** z pań pomoże uczniowi do skończenia nauki? Of. Dzien. pod „Pomoc” (6890)

### MATRYMONJALNE

**Poznam** kulturalnego poważnego pana w średnim wieku, wyższego wzrostu który zgodzi się na wspólne spacerki i wymianę myśli celem późniejszego ożenku. Of. pod „Wymiana” do filji Dz. (3979)

**Dla** mego siostrzeńca kupca, właściciela poważnego interesu kat. lat 28, wzrost średni, prawego charakteru, kulturalny, pogodny lecz poważnego zapatrywania życiowego szukam stosowną towarzyszkę życiową. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Wy-czerpujące poważne zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „Pomoc”. (3967)

**Student** posłubi natychmiast pannę wdowę, która dopomoże do ukończenia studji. Filja „Blonayn”. (6888)

**Starszy** pan niezależny pozna sympatyczną panią, cel matrymonjalny. Zgł. „Niezależny” Dz. Bydg. (6882)

**Rzemieślnik** samodzielny, lat 34, wdowiec, 3 dzieci poszukuje żony do lat 32. Tylko poważne oferty z fotografią którą zwracam, proszę złożyć do Dziennika pod „Szczęście”. (6902)

**Dwie** dwudziestoletnie z rodziny kupieckiej, z braku odpowiedniej znajomości nawiąza korespondencję z inteligentnymi, przystojnymi na wyższym stanowisku. Of. (fotografie) Dz. Bydg. Toruń, „Szatynka, blondynka”. (6919)

**Kawaler** lat 28, kupiec posiadający przedsiębiorstwo handlowe wartości 50.000 zł. poszukuje żony z gotówką dla powiększenia przedsiębiorstwa. Poważne zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego” Toruń pod „Kupiec”. (6917)

**Wdówka** młoda posiada interes fryzjerski szuka dzielnego fryzjera od 30—40 lat, władający językiem polskim i niemieckim. Of. z fotografią do filji Dz. Bydg. pod „W. E. 2. (3996)

**Kawaler** mechanik z włas. warsztatem, dobrego charakteru, pozna pannę do lat 30 miłą gospodarną, zamilowaną do interesu. Majątek pożądany. Cel matrymonjalny. Zgł. pod „Solony” do Dzien. Bydg. (6935)

**Profesor** (6974) poszukuje towarzyszkę życia. Zgł. pod „Wierny”.

**Samodzielny** rzemieślnik z własnym mieszkaniem, urządzeniem szuka towarzyszkę życia. Of. filja „Przystojny 34”. (4005)



# Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

## St. Banaszak,

obrońca prywatny Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1304 Długoletnia praktyka. (29930)

### POLECENIA

#### Magie

najnowszy wynalazku na zapęd elektryczny i ręczny dostarcza M. Jan- kowiak, Fabryka Magli, Poznań-Staroletnia. (68335)

#### Szczęśliwie

losy I klasy 27 Loterii Pań- stwowej poleca Jankowski, Kolektura Bydgoszcz, Dłu- ga 76. Ciągnienie od 18 maja. Los 40, ćwiarka 10 złotych. (6520)

#### Dymka

cebula do sadzenia, drob- na po cenach hurtowych. S. Tomaszewski, Toruń, ul. Chelmińska 10, tele- fon 326. (6749)

#### Kolejarzom

kredyt, płaszcz, obuwie, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. 3892

#### Obiady

domowe 3 dania 75 groszy. kolacje 50 gr., śnia- dania 20 gr. Jadelphajnia Szarotka, Parkowa 3. (25531)

# Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samo- chodem wszelkie komple- tne urządzenia mieszka- niowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuch- nie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej i solidnej firmie Iguacy Grajner, Byd- goszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warszta- ty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

**Książki handlowe**  
Krzeglowskiego w najwięk- szym wyborze i najtaniej, zurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Dłu- ga 76. (164)

#### Hodulcie

warzywo, kwiaty itp. z wy- próbowanych nasion fir- my Stanisław Kalka, Byd- goszcz, Sniadeckich 35. Dobre źródło dla odsprze- dawców. (6663)

#### Wózki

dziecięce, najnowsze mo- dele. Fabryka wózków dziecięcych, 3-go Maja 12. Ceny fabryczne. (3815)

#### Szałowki

suche tanio u K. Suligow- skiego, Chodkiewicza 22. (6486)

#### Wierzchnie

koszule na miarę, bieliznę wszelkiego rodzaju, kapy, firany, okretkę wykonuje pracownia Hasse, Marsz. Focha 26. (5472)

#### Materace

wyścielane i sprężynowe najkorzystniej w Magazy- nie materaców, Dworcowa 46. 6126

#### Rower

turystyczne — balonowe od 150,00 — 200,00. Ramy rowerowe od 23,00 — 35,00 6 letnia gwarancja, 8 ctr. nośności. Widełki czarne 5,50, niklowane 6,00, kie- rownice 6,00 poleca Wy- twornia Rowerów „Juwel” Grunwaldzka 35. (5767)

#### Kapelusze

damskie, męskie, dziecię- ce, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony. Ceny najtańsze. Kazimierz Sei- fert, Długa 55. (5773)

### SPRZEDAŻ

#### Sprzedam

dom, placem. Bydgoszcz, Kujawska 62. (6856)

#### Dom

w śródmieściu Bydgosz- czy sprzedam. Czynsz ro- czny 18.000, cena 120.000 wpłata 60.000, wskaże Dzien. Bydg. (3944)

#### Zakład

fryzjerski z urządzeniem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz Bydg. (3950)

#### Dom

ogrodem, placem budo- wlanym sprzedam. Flisa- cka 6, właśc. (6866)

#### Dom

z dobre prosperującą re- stauracją i piekarnią na sprzedaż, cena 45.000 zł wpłata 25.000 zł. Adres wskaże Rycerska 15, w restauracji. (3973)

#### 2 domy

przy rynku, mniejsze ob- jęty, sprzedam lub za- mienię. Oferty do Dzien- nika Bydg. „D. 2.” (6365)

#### Sprzedam

dom masywny i budynki gospodarcze z ogrodem owocowym w środku wi- ski, 4 morgi roli lub bez, kościół i 2 dworce w miej- scu. Maksymilian Piesik, Szlachta, pow. Starogard. (6780)

#### 2 kamienice

14% oprocentowanie i willa z ogrodem z powo- du śmierci zaraz na sprze- daż. Małek, Dworcowa 46. Tel. 1183. (6760)

#### Sprzedam

skład maki w pełnym bie- gu z powodu wyjazdu. Gdańska 132. (6868)

#### Plac

budowlany przy placu Kochanowskiego sprze- dam. Gdańska 64. I piętro. (3969)

#### Place

budowlane, dogodne spły- ty, sprzedam. Lenartowi- cza 6. (6879)

#### Place

budowlane korzystnie na sprzedaż. Kraszewskiego (6896)

#### Sprzedam

bardzo tanio używane ur-ządzenie kuchenne. No- wogrodzka 6, m. 4. (6781)

#### Młynarz

Kompletne urządzenie młynarskie na przemiał 10—15 ton na dobę jest na sprzedaż. Zgł. A. Wie- zner, Lubawa, Targowi- ska, 5. (6765)

#### Fiat 509

mało używany sprzedam. Senatorska 31. Tel. 1710 (6855)

#### Ford

nowoczesna limuzyna na specjalnych balonach oka- zyjnie na sprzedaż. Adr. wskaże Dzien. (6723)

#### Najnowsze

radio 4 lampkowe sprze- dam tanio. Prądy 60. (6779)

#### „Ford”

limuzyna. Chrobrego 20 — 4. (6778)

#### 2 łodzie

motorowe korzystnie na sprzedaż. Zgł. Frischke, ul. Sniadeckich 34. (6404)

#### Waga

„Berkel” mało używana sprzedam korzystnie. Ło- kietka 14, m. 1. (6854)

#### Lokomobilę

(6810) 25 k. m. transmisje z tar- czami i gater Horycontal z powodu śmierci właścici- eľa za gotówkę sprze- dam. Oferty Dziennik Byd- goski, Toruń „Okazyjnie”.

#### Tanio

(6857) sprzedaje szyny budowlane, siatki, drut kolczasty, rury, różne żelazo użyt- kowe Składowa Staroego Żelaza, Marsz. Focha 34.

#### Sprzedam

motocykl Harley David- sohn 1000 cem. z przy- czepką w dobrym stanie. Oferty pod „1800” do Dziennika. (6866)

#### Rower

tanio sprzedam. Sienkie- wicza 28a, Malik. (6874)

#### Traktor

Fordson do orki, młócki jak nowy sprzedam. Grun- waldzka 217. (6886)

#### Ford

mały limuzyna prawie jak nowy tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Pomorska 11, m. 1. (3951)

#### Rower

wóz rzeźniczy, resorami i lekkimi roboczy sprzedam. Szubińska 65. (6876)

#### Książki

okazyjnie sprzedam, za- mieniam. Agentura czaso- pism. Długa 23, róg Jezu- ickej. (6887)

#### Dobermann

sukę młodą sprzedam. Zmudzka 8. (6881)

### KUPNA

#### Suszarke

dwuwalcową używaną ku- pie. Of. do „Par” Poznań Al. Marcinkowskiego 11 pod „54,221”. (6834)

#### Poszukuję

kupna lub dzierżawy ma- jątku lub młyn wodnego za gotówkę. Oferty pod „/a gotówkę”. (6476)

#### Kupię

motocykl 350—500 cem. nowszy model. Oferty z podaniem marki i ceny do Dzien. Bydg. pod „H. W.” 6708

### POSADY WOLNE

#### Zastępców

rejonowych na poszcze- gólne miasta poszukujemy na artykuł nowo opaten- towany bardzo pokupny. Do objęcia potrzeba 200 do 300 złotych. „Samochron”, Poznań, Plac Bernardyń- ski 1a (6818)

#### Dam

pracę w 120 morg. gospo- darstwie rol. małżeństwu wzgl. samotn. osobie za nożyczenie mi 2—3000 zł. pod pewny zastaw oraz u- dogodnienia. Pośrednictwo pozadane. Of. pod „Rol- nik” po filji Dzien. (3947)

#### Przedstawiciel

bardzo dobrze zaprowa- dzony w handlu, przemy- śle i wśród klientów pry- watnej, mający sztab za- stępców i przedstawicieli, poszukuje zastępstw. Zgł. Dziennik Bydgoski pod „M. M.” (6849)

#### Dorywco

do 600 złotych miesięcz- nie pisaniem zarobić mo- że każdy. Adres: „Głos Serca”, Stanisławów. (6848)

#### Pianista

potrzebny. Agentura Dziennika Bydgoskiego, Brodnica n/Drw. (6849)

#### Poszukuję

(6812) pierwszorzędną eksped- jentką do mego składu r z e ż n i e k i e g o. Stefan Gniewkowski, mistrz rze- żniczy, Toruń, Prosta 9. (6799)

#### Bednarza

samotnego natychmiast poszukuję. Toruń, Małe Garbary 19. (6809)

#### Przychodnia

porządkie młode dziewczę poszukuję. Adres wskaże Dziennik. (6853)

#### Bufetowe

(6770) trzy rutynowane, umieją- ce obchodzić się z aparatem „Express”, poszukiwane natychmiast. Zgłoszenia z odpisami świadczeń, foto- grafia warunek. Restau- racja Dworcowa, Tzew. (6831)

#### Uczeń

do zakładu ogrodniczego potrzebny zaraz. Teofil Wesolowski, Koronowo. (6862)

#### Uczeń

lub uczennica potrzebni. Laboratorium techn.-den- tystyczne. Plac Poznań- ski 1. (6862)

#### Potrzebna

służąca i uczennica do ku- charza. Tepper, Poznań- ska 10. (6861)

### POSADY POSZUKUJĄ

#### Gospodarz

(6838) dobry rolnik, pierwszo- rzędny hodowca inwentar- za, poszukuje posady na majątku od 150 morg wzywz, złoży kaucję zł. 1500. Przyjmę też jaką- kolwiek inną posadę. Zgł. Dz. Bydg. pod „W. W.” (6861)

#### Keinera

potrzebujesz? zadzwoni Bydgoszcz 1163 (1122)

#### Ekspedjentka

z dłuższą praktyką, milej powierzechności, poszu- kuje posady najchętniej w cukierni od maja. Zgło- szenia Dziennik Bydgoski Toruń. (6814)

#### Cholewkarz

(6811) samodzielny poszukuje posady zaraz. Chmura Feliks, Toruń, Szewska 21

#### Młoda

(6820) meżatka na stopie rozwo- dowej poszukuje posady kierowniczej gospodar- stwa domowego u starsze- go samotnego pana lub pani. Zgłoszenia z poda- niem warunków oraz za- sług do adm. Dz. Bydg. pod „Pomorzanka 23”.

#### Starsza

kulturalna, muzykalna pa- ni, polka znająca języki niemiecki i francuski, po- siadająca praktykę pro- wadzenia większego domu wraz z gospodarstwem do- mowym, szuka za skrom- nem wynagrodzeniem zar- żądą domem u samotne- go pana lub opieki nad starszymi dziećmi. Miej- scowość obojętna. Łaska- we zgłoszenia do filji Dz. pod „B.” (3955)

### DZIERŻAWY

#### Poszukuję

dzierżawy 300—400 mor- gowego majątku z dobrą ziemią, dobrmi budynka- mi i dobrą komunika- cją. St. Wiliński, Toruń, Grudziądzka 214. (6803)

#### Poszukuje

się składu mozi, o 2 ok- nach wystawowych, śro- dowej wielkości w dobrym położeniu (Gdańska - Mo- stowa - Długa). Wyczer- pujące oferty z pod. czyn- szu pod „Solidny” do filji Dz. Bydg. (3976)

#### Ubikacyj

fabrycznych 500 m<sup>2</sup> na parterze w centrum Byd- goszczy poszukuje Jan Szymański, Poznańska 19, tel. 16-30. (622)

#### Parowa

(6576) piekarnia w dużej kościel- nej wsi w pełnym biegu do wydzierżawienia. Wła-ściciel Wilhelm Hübnier, Lisewo, pow. Chelmino.

#### Skład

kolonialny i restauracja, wysynkiem piwa, niewy- kluczone otrzymanie peł- nego wysynku wraz z 4 pokojowym mieszkaniem do objęcia zaraz w Tzewie Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Tzew”. (6799)

#### Skład

kolonialny pieczywa z mieszkaniem dwupokojo- wem do odstąpienia zaraz Dworcowa 68. (3431)

#### Ubikacje

warsztatowe, składnice do wydzierżawienia. Gdań- ska 64. (3968)

#### Drogerja

dotychczas, skład, dwa pokoje, kuchnię, najlepsze położenie, wydzierżawię od 1-go maja. Psuty, Lu- bawa. (6831)

#### Lokal

handl. przy przyn. nlicy najlepsze położenie dla każdej branży do wydzier- żawienia. Zgł. tylko pow. refl. pod „Centrum” do filji Dz. Bydg. (3975)

#### Kuchnia

dobre położenie, narzę- dziami do wydzierżawie- nia zaraz. Grunwaldzka nr. 217. (6885)

### MIESZKANIA SZUKA

#### Poszukuję

dwa pokoje, kuchnia, czynsz roczny. Of. „Mał- żeństwo” Dz. Bydg. (6866)

#### Poszukuję

3—4 pokojowe mieszkanie możliwe z ogrodem od gospodarza, placę czynsz roczny zgóry. Oferty pod „Kolejarz” do Dzien. (6718)

# Chłopiec ryzykuje swoje spodnie



dla jednego jabłka. Ale przezorna Pani domu nie narata swej bielizny, by zaoszczędzić 20 groszy na mydle. Jeżeli Szano- wnej Pani zalety istot- nie na trwałości swej bielizny, to winna Pani prać ją tylko mydłem „Kollontay z pralką”. Mydło to, łagodne i za- wierające glicerynę, jest nader oszczędnem w użyciu i chroni Waszą drogą bieliznę. Niech Szanowna Pani nie wdaje się w eksperymenty z in- nemi mydłami, nawet gdy- by były nieco tańsze. Ryzyko bowiem zbyt wiel- kie, a oszczędność wy- kluczona. Mydło „Kol- lontay z pralką” jest zawsze tańsze, bo jest 33% lepsze...

Mydło Kollontay z pralką jest lepsze....

Bezpłatnie! Originalna paczka Szampunatu Kollontay'a (war- tości 40 gr.) do 1 kg mydła Kollontay'a

### RÓŻNE

#### A. Marciniak

Długa 6 poleca po cenach konkurencyjnych artyku- ly radiowe, elektrotech- niczne, żyrandole, lampy własnego fabrykatu. Naj- większy wybór. (6712)

#### Odmładzanie

hormonami, masaż twar- zy, całego ciała. „Cedib” Słowackiego 1. (6549)

#### Tenis

przy Śluźce Kwiatowej o- twarty na godziny i se- zon. (6626)

#### Estetyczną

(3931) i powabną linję daje tyl- ko dobrze dopasowany korset, lub pas leczniczy i porodowy. Wykonanie w ciągu 8 godzin. Anna Bit- dorfova, Pomorska 22.

#### Pluskwy

karaluchy wytępią mo- mentalnie nowowynale- ziony płyn „Gazolit”. (6507)

#### Elegancka

limuzyna prywatna tanio do wynajęcia. E. Czarn- cki, Krakowska 3, tele- fon 1925. (3933)

#### Powielacz

klisze, farby, wszelkie przybory do powielania najtaniej. Wytwornia „Cello”, Warszawa, Ży- tnia 2a. (6824)

#### Herby

Heraldyka, rodowody, monografie polsko - sła- ckie. Informacje: „He- rold” Dz. Bydg. filja Byd- goszcz. (6558)

#### Zioba

(5795) lecznicze według przepi- sów sławnych lekarzy orzecw chorobom żołąd- ka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żó- ciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artre- tizmowi, reumatyzmowi etc. Zadaście bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Apteka — Liszki.

#### Wdowiec

lat 41 własny interes szu- ka panny, wdowy celem ożenku. Pannie posiada- jącej cośkolwiek gotówki, milego usposobienia zlożę oferty pod „Szczery” do Dziennika. (6891)

### MATRYMONJALNE

#### Bogato

się żenisz przez „Postę- p” Sienkiewicza 31. (3949)

#### Wdowiec

lat 41 własny interes szu- ka panny, wdowy celem ożenku. Pannie posiada- jącej cośkolwiek gotówki, milego usposobienia zlożę oferty pod „Szczery” do Dziennika. (6891)



**Kancelaria** (6970)  
moja i mieszkanie znajdują się odtąd przy  
**ulicy Dąbrowskiego nr. 17**  
(wysoki parter)  
**Zygmunt Gąsiorowski**  
adwokat i notariusz  
Tel. 41. w Nakle n/N. Tel. 41.

**Dr. med. Giżycki**  
Iekarz specjalista chorób  
zębów i ust  
przyjmuje pacjentów  
**Bydgoszcz**  
ulica Gdańska 22  
telefon 429. (6979)

**Kupujcie wyroby krajowe**



**„GRAKONA”**  
**ONUFRY GERTNER i S-ka**  
**Fabryka pilników i narzędzi T. z o. p. w Bydgoszczy, tel. 176**  
rozszerzyła produkcję w dziale narzędzi, podejmując wyrób szeregu nowych artykułów w tym dziale.  
**Fabryka wyrabia:**  
**w dziale pilników:**  
pilniki różnych typów, tarniki do drzewa, skóry, miękkich metali, raszple kowalskie, pilniki do pił, pilniczki do kluczy dla ślusarzy i mechaników, pilniki do heblowania szyn,  
**w dziale narzędzi rzemieślniczych:**  
obcegi do gwoździ, do podkuwania koni, kombinacyjne, izolowane, płaskie, okrągłe i telegraficzne. Młotki ślusarskie, stolarskie, kowalskie, kotlarskie, ołowiane. Młotki i bakki do kos. Kleszcze kowalskie, skrobaki, rozwiertaki, śrubokręty, przecinaki, przebijaki, nożyce do cięcia blachy płaskie i półokrągłe, znaczniki, śrutaki, toporki, siekiery, imadła. Klucze do rowerów i samochodów, klucze kute do nakrętek, klucze sztorcowe, klucze francuskie. Oskardki i oskardziki młyńskie, perliczki,  
**w dziale narzędzi kolejowych:**  
grzechotki i kątowniki rzemieślnicze i drogowe, świdry do grzechotek, kuźnie polowe, koksownicze, kosze do węgla i koksu, taczki, wózki kolejowe, buty hamulcowe do zatrzymywania wagonów, przykładaki, podbijaki, cęgi do rusztów parowozowych, bosaki, ciosaki do podkładów, cęgi do podnoszenia szyn, dźwigniki do podnoszenia rozjazdów, przyciągacze szyn, legary, języki do hamulców, podnośniki, drągi stalowe do wyciągania haków, drągi nastalane, arfy do przesiewania piasku, zwiru i węgla, tarcze sygnałowe i ostrzegawcze, łupki i lasze,  
**w dziale cukrownictwa:**  
gryzo do ostrzenia noży dyfuzyjnych, specjalne pilniki do ostrzenia noży, śruby wszelkiego rodzaju, oraz uchwyty. Nacinanie stępionych gryzów.  
**Własna kuźnia wykrojowa**  
przyjmuje zlecenia na urządzenie kompletnych kuźni, na wykonanie młotów sprężynowych, oraz na części kute i prasowane, według wzorów i rysunków.  
**Z domowych artykułów**  
dusze do żelazek, typ westfalski i berliński wszystkich wymiarów. (6923)  
**Gwarancja za każdą sztukę.**

**EUROPA** W święta 16 i 17 bm. (6962)  
**DANCING** Pierwszorzędna orkiestra  
**BRACI PINDRASS**  
**Lokal otwarty do rana**

**ROB. BÖHME**, ogrodnictwo  
T. z o. p.  
**Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 16, tel. 42.**  
Pewne i korzystne źródło nabycia  
drzew owocowych i wszelkiego inne-  
go rodzaju roślin do flacowania. (6975)  
Cenniki na łaskawo życzenie.

**Podatkowe**  
sprawy, jak odwołania na wymiar  
podatku przemysłowego od obro-  
tu, zeznania o dochodzie, dla rol-  
ników wedle ustalonych norm,  
interwencje przeciw zajęciu itp.  
załatwia fachowo (6719)  
**„Informator”**  
K. Gruchała  
sekretarz podatkowy i kontroler  
w stanie spoczynku. Bydgoszcz  
ulica Jagiellońska 12.

**Meble**  
solidnie wykonane sprzedaje  
po cenach fabrycznych  
**E. Bronikowski i Syn**  
Fabryka mebli  
ul. Nakleńska 135  
Telefon 158. (2223)  
Końcowy przystanek tramwajowy  
linii Wileczak.

**Siatki druciane na płoty**  
oraz  
**kompletne**  
**oparkowanie**  
wykonuje  
**Ślusarnia — Fabryka Siatek Drucianych**  
**St. Męclewski, Inowrocław**  
Toruńska 10, tel. 481. Proszę zażądać oferty. (6284)

**Do sadzenia wiosennego!**  
**Drzewa owocowe!**  
Krzewy owocowe i jago-  
dowe. Brzoskwinie, mo-  
rele, orzechy laskowe  
i włoskie.  
Winorośle, drzewa ale-  
jowe i płaczące.  
Krzewy kwieciane  
w ok. 60 dobor. odmianach.  
Sadzonki szparagowe,  
krzewy rabarberowe.  
Rośliny do żywopłotów.  
rośliny pnące i wijące się.  
Clematis, Gwiyetny, Aris-  
toloche. Byliny zim-  
otrwałe w ok. 70 dobor gat.  
Róże wysokopienne,  
krzaczkaste i pnące.  
Wszystko w wielkim wybo-  
rze i po cen. bardzo niskich  
**JUL ROSS**  
zakład ogrodniczy  
Grunwaldzka 20, tel. 48.  
(6976)

Pierwszorzędna (6960)  
**restauracja i winiarnia**  
w pełnym biegu, z koncesją na wyszynk i butelko-  
wą sprzedaż od 1 maja do wydzierżawienia.  
Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „3.000”.

**BALSAM NA WŁOSY**  
**„KOSMOS”**  
**REGENERATOR**  
Srodek przywracający swym włosom pierwotny kolor.  
Balsam „Kosmos” nie farbuję włosów powierzchownie lecz  
działalność swą wywiera na korzeniach włosów przeto skutek  
pod gwar. niej pewny. Balsam „Ko mos” działa także zapo-  
biegawczo przeciw chorobom włosów, usuwa łupież i wzmacnia  
włosy. Nie brudzi bielizny i ciała. (20339)  
**Butelki 2.50, 3.50 i 5.- złotych**  
Do nabycia tylko w  
**Drogerji „KOSMOS” Perfumerji J. Gluma**  
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 55, Telefon 770.

**Drzewo budowlane**  
deski, szalówkę, rygle i słupy  
oddaje najtańiej (6954)  
**Tarłak Meyera**  
Fordońska 48. Tel. 99.  
Przyjmuje się drzewo do przetarcia

**Młyn motorowy**  
z częściowym urządzeniem na sprzedaż za niską cenę  
Położenie młyna w małym mieście 2000 mieszk. w pow.  
brodnickim na Pomorzu. Poczta na miejscu 2 km. od  
stacji. linii głównej Warszawa—Gdańsk. Prosperowanie  
przedsiębiorstwa zapewnione, gdyż od danej miejscowości  
w dużym promieniu niema odpowiedniego młyna.  
Zgłoszenia przyjmuje adwokat **Franciszek Roc-  
ławski w Brodnicy n. Drw. Rynek 25.** (6926)

**Meble**  
wszelkiego rodzaju, spec-  
jalność: pokoje sy-  
pialne po cenach kon-  
kurencyjnych poleca  
**Fabryka Mebli**  
**B. Siudowski**  
Bydgoszcz (6977)  
ul. Jasna 11, tel. 22-74.

**300 000**  
**cegiel**  
oddadzą bardzo tanio  
**Bracia Schlieper**  
Bydgoszcz (6965)  
ul. Gdańska nr. 140.  
Tel. 306. Tel. 361.

**POLECENIA**  
**Wnioski**  
skargi wszelkie skrypty  
do sądów załatwia rzeczow-  
wo Gułaczki, były se-  
kretarz adwokacki, notar-  
jalny Bydgoszcz, Grodz-  
ka 8. (4007)

**Pianina**  
teraz wprost z fabryki,  
także używane poleca naj-  
korzystniej Majewski, fa-  
bryka pianin. Bydgoszcz,  
Kraszewskiego 10 za kolej-  
ką pow., telef. 2060. (6956)

**Fachowe**  
czyszczenie, reperacje, ni-  
cowanie, odnawia wszelką  
nawet najgorszą gardero-  
bę. Najdostępniej wyko-  
nuje wieloletnia „Ekono-  
mja”, Dr. Emilia Warmiń-  
skiego 10, 11 p. Bezro-  
botnym ustępstwa! (4008)

**SZLIFOWANIE CYLINDRÓW**  
tłoki, pierścienia, sworznie  
**RESORY SAMOCHODOWE**  
poleca po cenach konkurencyjnych z 1/2 roczną gwarancją  
**AUTOARMA**  
Zduny 6, tel. 1824. (4399)

**3 fotografie**  
legitymacyjne i pocztów-  
ka 2 zł wykonuje „Wioł”,  
Marsz. Focha 16. (3990)

**Dom** (6940)  
Sportowy, Wytwórnia i  
składnice artykułów spor-  
towych, turystycznych,  
sprzętów gimnastycznych,  
rakiety, piłki tenisowe,  
piłki nożne, instrumenty  
muzyczne, wyroby stalowe  
Bydgoszcz, Długa 25.

**Pluskowy**  
jępi radykalnie Wanzen-  
Greiff. Do nabycia tylko  
w Drogerji „Minerwa”,  
Gdańska 17. (6963)

**POSADY**  
**WOLNE**

**Gospodyni** 6969  
w starszym wieku, umie-  
jąca dobrze gotować, sa-  
modzielnie prowadzić  
kuchnię bufetową, po-  
trzebna z a r a z. Hotel  
Centralny, Nakło n/N.

**Na** (3988)  
stałe zajęcie panowie i  
panie wszystkich stanów  
powyżej lat 23 zostaną  
angażowani do dobrze  
płatnego zajęcia. Zgłosz.  
Dworcowa 47, m. 7, we  
wtorek w godz. 13—18.

**Uczeń**  
krawiecki potrzebny. Ze-  
non Sikorzyński, Nakło  
Rynek, róg Długiej. (6971)

**W podróży**  
w hotelach, w wszyst-  
kich uzdrowiskach  
polskich, księgarniach  
dworcowych itp.  
prosimy żądać  
**Dziennik**  
**Bydgoski.**



**Siatki druciane**  
**drut kolezasty**  
i t. d. poleca (3961)  
**Fabryka siatek**  
**i Ogrodzeń Drucianych**  
**Stefan Ostrowski**  
Bydgoszcz, Mazowiecka 26.

Modnie! Tanie!  
**50% taniej**  
przekonaj się.  
Płaszcz, sukienki damskie  
i dziecięce.  
Ubrania, spodnie i płaszcze  
męskie poleca najtaniej goto-  
we i na miarę (6594)  
**S. Dorożyńska**  
Bydgoszcz, ul. Długa 22.

Uwaga! Uwaga!  
**Zniżka cen**  
pończoch, rękawiczek, bież-  
nicy damskiej, męskiej i  
dziecięcej, fartuchów oraz  
towarów krótkich.  
Pomimo znanych niskich  
cen jeszcze znaczna  
obniżka. (3508)  
**Fa. L. Dorożyński**  
Bydgoszcz, ul. Długa 23  
róg Jezuickiej.

Polecam  
**wyborowe nasiona**  
warzywne, kwiatowe, leśne  
oraz  
wszelkie nasiona polne i okopowe  
specjalnie: buraki, marchew pastewną  
trawy, koniczyny, lucerny, koński ząb itd.  
po cenach konkurencyjnych (6964)  
**St. Szukalski, Bydgoszcz, Dworcowa 8**  
Cenniki i oferty gratis i franco.

**OSOBLIWI ZAMEK.**



— Taaak! To tu w nocy duchy chodzą?  
— A pewno. Zaś w dniu to egzekutor!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe nmieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.